

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl
e-mail: powiatowa@onet.eu

Luty 2015
Rok XVI nr 02 / 189



- PAMIĘCI PROF. S.KURNATOWSKIEGO
 - WIERZSZE M. STOIŃSKIEGO
 - DYREKTORZY LO W MIĘDZYRZECZU
 - ZESŁAŃCY SYBIRU
 - ZMIANY W MIĘDZYRZECKIEJ OŚWIACIE
 - NOWY PREZES PAKLI
 - FINAŁ WOŚP W POWIECIE
 - OFERTA MOK
- DYŻURY APTEK, HOROSKOP, SPORT, KRZYŻÓWKA**

ISSN 1507-6660



INDEX 24481
02

9 771507 666013



**JEDNA RATA
LZEJSZA SPŁATA**

Zapraszamy do Placówki Partnerskiej Banku BPH:
Międzyrzecz, ul. Świerczewskiego 3, tel. 95 725 96 92
(koszt połączenia wg taryfy operatora)

PRZENIEŚ DO NAS SWOJE KREDYTY!
Zamień kilka rat na jedną i sprawdź, ile możesz zaoszczędzić!

 **Bank BPH** Po prostu fair
grupa GE Capital

Pośrednik kredytowy jest upoważniony do zawierania w imieniu Banku BPH SA umów o kredyt konsumencki oferowany przez Bank BPH SA oraz umów niezbędnych do ustanowienia prawnego zabezpieczenia, a także do dokonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem tych umów. W powyższym zakresie pośrednik kredytowy jest upoważniony do udzielania dalszych pełnomocnictw osobom pozostającym z nim w stosunku pracy oraz innym osobom z nim współpracującym w ramach zlecenia lub innego podobnego stosunku. Bank uzależnia przyznanie kredytu i jego wysokość od zdolności kredytowej Klienta. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Regulamin Promocji, Taryfa Opłat i Prowizji są dostępne w placówkach Banku oraz na bph.pl. Bank BPH SA, ul. ptk. Jana Pałubickiego 2, 80-175 Gdańsk.

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

ARCYDZIEŁA WŚRÓD ŁAZIENEK

STAN OBECNY



Sprzedaż i projektowanie łazienek
-piękne i niedrogie kolekcje płytek bezfugowych
-armatura i ceramika sanitarna
-kabiny, wanny i brodziki
-panele podłogowe i wykładziny
-emulsje, farby i tynki
-stolarka budowlana i narzędzia
-pokrycia dachowe i ocieplenia budynków
**NOWOŚĆ-ENERGOOSZCZĘDNE BUDYNKI PASYWNE
ORAZ TERMOIZOLACYJNE I LEKKIE STROPY STYROPIANOWE**

**Styl
ERAMIKA
SULĘCIN**

**Wojska Polskiego 14
tel.95 755 48 65**

NOWA KONCEPCJA



**TYLKO U NAS-PRZY ZAKUPIE ŁAZIENKI
ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU DO SULĘCINA
ORAZ PREZENT NIESPODZIANKA
POMIAR-PROJEKT-TRANSPORT GRATIS!
ZAPRASZAMY pn-pt 8-18, sob.8-14**

Nie pozwól by o urządzeniu łazienki decydował przypadek lub wizja rzemieślnika
-przed wykonaniem instalacji przyjdź do nas.

Nasi specjaliści od deasingu pomogą i wspólnie zaprojektujemy wymarzoną łazienkę,
wyberzemy płytki, ustawimy wc, umywalkę, wannę lub natrysk.

Z NAMI JESTEŚ O KROK DO PRZODU-NIE UCZ SIĘ NA WŁASNYCH BŁĘDACH!



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Konto dla młodych z ofertą kredytową

**Nie odkładaj planów
na potem!**



**Spełnij swoje
marzenia
i wygraj
2000 zł!**

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz
ul. Waszkewicza 24
95 742 80 10

Bledzew
ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna
ul. Główna 44
95 749 40 10

Minęło już 8 lat...

Lata minęły, ale my ciągle pamiętamy chirurga Mariana Stoińskiego, „naszego” Obieżyświata, który tak barwnie w Powiatowej opisywał podróże po świecie.

Dr Marian Stoiński zmarł 31 stycznia 2007 roku, a pożegnaliśmy Go na międzyrzeckim cmentarzu 4 lutego. Na pogrzebie były setki ludzi oplakujących dobrego człowieka, wspaniałego chirurga, który zawsze bezinteresownie służył tym, którzy potrzebowali Jego pomocy.



Marian Stoiński
WIERSZE

Przejmujące są słowa siostry doktora Mariana: „...
Mój Brat zawsze bardzo dobrze się uczył ... Wybrał studia m e d y c z n e . Z o s t a ł chirurgiem... Od początku swej pracy związał się z Międzyrzeczem i tu zakotwiczył na stałe... Tutaj poznał swoją żonę Teresę – wielką i jedyną miłość życia. Razem stworzyli dom pełen życzliwości i ciepła, dom niezwykle gościnny, dom, który miał zawsze otwarte podwoje dla wszystkich... Marian był duszą towarzystwa... Żartował, dowcipkował, opowiadał ciekawostki... Był radosny i

przyjacielski... Chciało się tam przyjeżdżać i po prostu – być z nimi razem. Oboje z Teresą byli jak przysłowiowe dwie połówki jabłka, doskonale pasujące do siebie [...] Stan zdrowia (Brata) pogarszał się z dnia na dzień. Nikt nie przypuszczał, że tak szybko potoczą się zdarzenia. Wierzyliśmy do końca, że powtórzy się cud sprzed 50. lat; ks. Włodek przywiózł wodę z Lourdes. Niestety, Pan Bóg zdecydował inaczej... - ku naszej rozpaczy!!! [...]

Pogrzeb zgromadził setki ludzi – był najpiękniejszym dowodem, jak wiele dla nich znaczyłeś, jak byłeś im bliski. Żegnały Cię nieprzeliczone tłumy wdzięcznych pacjentów, którym uratowałeś życie [...] sobie nie zdążyłeś!”

Mam przed sobą piękny album z wierszami i zdjęciami dr. Mariana, który wykonał Jego syn Paweł. Jak w kalejdoskopie zmieniają się w nim pory roku i nastroje autora wierszy. Każdy jest bardzo osobisty i wzruszający. Przebija z nich miłość do rodziny, zachwyty nad życiem i przyrodą.

Będziemy dzisiaj w naszym domu...

Będziemy dzisiaj w naszym domu

Ja z Tobą

Ty ze mną

Będziemy trzymać się za ręce

I rozmawiali o niebieskich migdałach.

Radość życia

Przypinam sobie skrzydła skowronka

unoszę się nad zielonym polem nadziei

nade mną poszarpane strzępy białych obłoków

rozległy obraz cichej przestrzeni

Dyżury aptek w Międzyrzeczu

30.01 – 05.02 – Apteka „Salus” ul. Chopina 5A/1	- 95 741 1079
06.02 – 12.02 – Apteka „Arnika” os. Kasztelańskie 18	- 95 741 1098
13.02 – 19.02 – Apteka „Ratuszowa” ul. Rynek 1	- 95 741 2977
20.02 – 26.02 – Apteka „Dbam o zdrowie” ul. Konstytucji 3. Maja 7	- 95 742 1039
27.02 – 05.03 – Apteka mgr Urszula Szczerba u. 30. Stycznia 51	- 95 742 2540



*i wznoszę się, wznoszę nad całą szarością bliźnich
leczę i macham skrzydłami
tylko ze śpiewem nieszczególnie*

Śnieg

*Otoczył mnie rój białych owadów
trzepotały bezgłośnie przezroczystymi skrzydłami
wznosiły się aby opaść
i białym puszystym kożuchem
okryć ziemię.
Otoczyły nas śmy białe
i usiadły na włosach
lekką wilgotną zwiewnością
W ciepłym oddechu odchodziły w niebyt.
Zostawiały białe wspomnienie.*

Podsumuję moje wspomnienie refleksyjnym wierszem „Zapomnienie”, z którego zakończeniem nie zgadzam się, bo dr Marian w całym swoim życiu nigdy nie „zagubił człowieka”. Pamiętamy Go jako świetnego chirurga i humanistę, prawdziwego człowieka renesansu, któremu nic co ludzkie nie było obce.

Zapomnienie

*Zagubiłem siebie
w zakamarkach świata
na autostradach bezsensu
a drogowskazami nicości.
Zagubiłem siebie
W przepaściach mirażu
W bezkresach oceanów
Bez brzegów nadziei.
Zagubiłem siebie...
Zagubiłem mojego ducha...
Zagubiłem człowieka...*

Międzyrzeczanie powinni uczcić pamięć doktora nazywając jedną z ulic im. dr. Mariana Stoińskiego. Z taką inicjatywą wystąpię do pana burmistrza i Rady Miejskiej.



Izabela Stopyra



**Państwo
Małgorzata i Tomasz Jasińscy**
przeżyli wspólnie 50 lat w zgodzie i miłości.

Z okazji Złotych Godów

kolejnych – równie szczęśliwych lat

życzą przyjaciele z „Powiatowej”

Wybaczamy, ale pamiętamy!

Rozmawiam z p. Janem Antonowiczem, rocznik 1935 – Honorowym Prezesem Związku Sybiraków w Międzyrzeczu

- 10 lutego przypada 75. rocznica pierwszej wielkiej deportacji Polaków na Syberię. Jak pan zapamiętał ten dzień?

- Wielu żyjących jeszcze Sybiraków pamięta mroźną noc z 9 na 10 lutego 1940 roku, kiedy do drzwi zastukał enkawudzista w asyście bojców i czynnika społecznego, ze złowieszczym rozkazem w imieniu władzy radzieckiej - spakowania się w ciągu 20 minut, zapakowania do sań, potem do bydłych wagonów i dalej, do miejsca przeznaczenia, gdzie czekała wyniszczająca praca, głód, choroby i masowe zgony.

W czasie deportacji miałem 4 lata. W tę straszną noc razem z rodzicami, 6-letnim bratem i 10-letnią siostrą zaczęła się nasza syberyjska gehenna. Do stacji kolejowej było 25 kilometrów i całą podróż przespałem. Obudziłem się w wagonie towarowym wypełnionym współtowarzyszami niedoli. Mama zdołała zabrać wiele cennych rzeczy, które – wymienione na żywność – pozwoliły nam przetrwać, zwłaszcza w czasie poważnej choroby ojca.

- Ile lat i w jakich warunkach przeżył pan na Syberii?

- Na Syberii razem z rodziną przebywałem 6 lat. Do kwietnia 1946 roku. Po dwóch tygodniach jazdy wysadzono nas w lasach, gdzie znajdował się posterunek NKWD, 3 baraki dla Polaków i 2 baraki dla Tatarów krymskich, była stołówka i ochronka dla dzieci. Docelowe miejsce: strzeżony obóz pracy m. Uczastok nr 135, rejon Makarjew, woj. Kostoma. Dorośli pracowali od świtu do nocy, a dzieci przebywały w

ochronce. Utkwiła mi w pamięci masa dziur w glinianych ścianach, które z braku witamin i głodu dzieci wylizały językami. Głód, choroby i śmierć coraz częściej zaglądały zesańcom w oczy. Z powodu choroby ojca zapomniano o jego nieobecności w pracy, co pozwoliło mu na podjęcie desperackiego kroku – ucieczki z całą rodziną jak najdalej od tego okropnego miejsca. Uciekaliśmy nocą, bosy i w



lachmanach, z małymi węzełkami pod pachą. Po 13 dniach trafiliśmy do dość bogatego kolchozu i lepszych ludzi. Ojciec, tzw. „złota rączka”, szybko zyskał miano wzorowego pracownika, a i mama z moją siostrą też pomagały w kolchozowych pracach.

Po napaści Niemców na ZSRR stosunek do Polaków zmienił się. Rosjanie potrzebowali sojuszników do walki ze zdraździeckim agresorem. Na początku 1946 roku władze kolchozowe odwiedzały rodziców i namawiały do zmiany obywatelstwa i pozostania z nimi. Na nic się to jednak nie zdało i w lutym 1946 r. odwiedziono nas na stację, a w kwietniu znaleźliśmy się już w Starym Kurowie pow. Strzelce Krajeńskie.

- Jak trafił pan do Międzyrzecza?

- Najpierw pracowałem w Ośrodku Pracy Więźniów w Głogowie na stanowisku kierownika Działu Ewidencji i Zatrudnienia. Po wybudowaniu Huty Miedzi w Żukowicach wszystkie pyły i spaliny leciały do miasta. Miałem rozedmę płuc i lekarze poradzili mi zmianę klimatu. **Wybrałem Międzyrzecz, gdzie otrzymałem równorzędne stanowisko z możliwością awansu.** W czerwcu 1969 r. byłem już w Międzyrzeczu, a w 1973 r. awansowałem na stanowisko Naczelnika Aresztu Śledczego i na stopień majora SW.



Spełniły się moje marzenia: wybudowałem dom, mam syna (mam też córkę) i zasadziłem mnóstwo drzew.

- Teraz bardzo popularne są filmy i wspomnienia z pobytu na zesłaniu, ale czy w latach 50. ten fakt lepiej było przemilczeć?

- Nie tylko w latach 50., ale do czasu odwołania zaboru sowieckiego nie wolno było mówić o polskim Sybirze – za to karano.

- W latach 80. XX w. zaczęły działać w Polsce organizacje skupiające Sybiraków. Jakie były ich zadania?

- Związek Sybiraków powstał już w 1928 roku z inicjatywy kadry oficerskiej 5 Dywizji Strzelców Syberyjskich. W czasie wojny jego działalność zawieszono, a reaktywowano w r. 1988. W ślad za tym powstają oddziały wojewódzkie i koła terenowe. **W 1989 roku z mojej inicjatywy powstaje Koło Związku Sybiraków w Międzyrzeczu.** Na zebraniu jednogłośnie wybrano Zarząd Koła w składzie: prezes Jan Antonowicz, wiceprezes Jerzy Bobrowicz, sekretarz Jadwiga Wiśniewska, skarbnik Jadwiga Nawrot i Jadwiga Sokołowska – kurier między Kołem a Oddziałem w Gorzowie Wlkp. Koło liczyło 138 członków, obecnie, łącznie z podopiecznymi, są 62 osoby.

Statutowe cele związku to m.in. – reprezentowanie i obrona interesów własnych członków; prowadzenie działalności charytatywnej; pomoc Polakom mieszkającym poza granicami RP; opieka nad inwalidami i członkami rodzin zmarłych Sybiraków; upamiętnianie losów zesańców polskich; przeciwstawianie się wszelkim przejawom totalitaryzmu i nietolerancji, popularyzacja wartości patriotycznych.

W międzyrzeczkim Kole ZS funkcję prezesa pełnili: Jan Antonowicz (1989 - 93), Paweł Szysz (1994 - 99), Jan Antonowicz (2000 - 2010), obecnie prezesem od 2010 roku jest Henryk Korba.

- Koło to nie tylko prezes, ale i cały Zarząd. Kogo chciałby pan wymienić?

- Wszystkich członków Zarządu, z którymi współpracowałem, oceniam bardzo wysoko. Byli obowiązkowi i dobrze wywiązywali się z powierzonych im zadań. Nigdy nie dochodziło między nami do konfliktów. To, co osiągnąłem w czasie mojej prezesury, zawdzięczam członkom Zarządu i prezes Oddziału – p. Jadwidze Ostrowskiej, która zawsze mnie wspierała. To bardzo kontaktowa i mądra osoba.

- Czy możecie liczyć na pomoc władz samorządowych?



- Nie posiadamy na działalność żadnej dotacji państwowej. Utrzymujemy się ze skromnych składek członkowskich – 4 zł miesięcznie i czasami drobną kwotą na uzasadniony cel dołożą władze.

- **Panie Janie, co uważa pan za najważniejsze dzieło swojej prezesury?**

- To bardzo szeroki temat i nie sposób go przedstawić w kilku zdaniach. Myślę, że ważnym jest mój społeczny awans i aprobata dla moich działań władz związkowych, samorządowych i współpracujących z nami organizacji społecznych. Otrzymałem wiele podziękowań, wyróżnień i odznaczeń – państwowych, resortowych i regionalnych. Moim staraniem udało się w obrębie działań Koła wybudować w terenie 17 znaków sybirackiej pamięci narodowej (do wglądu album z dokumentami i zdjęciami). Mam dobre relacje z ZS CKR w Bobowicku, którego Patronem są Zesłańcy Sybiru. Udało mi

się, będąc członkiem Zarządu Oddziału, „wywalczyć” i utrzymać coroczne jednorazowe stypendia dla 5 uczniów i nagrody książkowe dla uczniów wskazanych przez dyrektora szkoły, jak też kontynuowanie wspólnie z młodzieżą Dnia Sybiraka i Patrona Szkoły.

- **W dowód uznania swojej działalności otrzymał pan zaszczytny tytuł Honorowego Prezesa ZS. Czy łączą się z tą funkcją jakieś obowiązki?**

- Tytuł Honorowego Prezesa otrzymują zasłużeni działacze będący „w stanie spoczynku”. Niestety, mój stan zdrowia nie przedstawia się najlepiej. Przebyte na Syberii represje i trudne warunki pracy odbijają się na moim zdrowiu. Włóczyłem się po szpitalach, a lekarze zabronili mi podejmowania jakiegokolwiek pracy fizycznej i umysłowej. Uważałem, że nadszedł czas przekazania prezesowania komuś młodszemu, zdrowszemu. Nowym prezesem został najmłodszy członek Zarządu – kol. Henryk Korba. W czasie wolnym od kuracji zdrowotnych chętnie odwiedzam obecny Zarząd Koła i w miarę potrzeby służę radą, jeśli sobie tego życzą. Uważam, że doskonale sobie radzą beze mnie. Uczestniczę także w obchodach rocznicowych w Bobowicku.

- **Czy słowa „wybaczamy, ale pamiętamy” są dla pana aktualne?**

- Te słowa są mottem naszego Związku. Nigdy nie żywiłmy urazy do prostych Rosjan, bo oni pomagali nam przetrwać, choć sami cierpieli niedostatek i byli krzywdzeni. Wszystkiemu był winien totalitarny system sowieckiej władzy. Przebaczać uczył nas wielki Polak – papież Jan Paweł II. Z niepokojem obserwuję to, co dziś dzieje się w Rosji za rządów Putina. Żał mi ludzi, którzy z jego winy cierpią i ponoszą ofiary.

**Dziękuję.
Izabela Stopyra**

Sybirackie wspomnienia

Mija kolejna, tragiczna rocznica. 75 lat temu, 10 lutego 1940 roku władze radzieckie dokonały pierwszej, masowej deportacji Polaków z wschodnich kresów na Syberię.

Niewielu już dzisiaj żyje Polaków, bezpośrednich świadków i uczestników tamtych, okrutnych wydarzeń. Nie wytrzymali zsyłki, bądź schorowani i wiekowi umierali po powrocie do Polski. Ich sybirackie wspomnienia pozostały już, najczęściej, tylko w pamięci ich dzieci, rzadziej wnuków. I to właśnie synowie i córki Sybiraków starają się utrwalić wiedzę o czasach, gdy ich rodziny na „niehumanitarnej ziemi” walczyły o przetrwanie. Walczyły z głodem, szkorbutem, brudem, poniżeniem i mrozem. Żadne bowiem okrucieństwa tego świata nie zostały im oszczędzone. **O sybirackich dziejach swojego ojca Jana Kłosowskiego, dziadka i ciotek opowiadała mi Czesława Grabowska z Trzciela. Spotkał ich potworny los, los niewolników skazanych – „Nie na śmierć, lecz na długie, powolne konanie...”/ Feliks Konarski/.**



Jan Kłosowski z ojcem Pawłem oraz siostrami – Heleną, Marią i Michaliną – mieszkał w Burkanowie, wsi leżącej w powiecie Podhajce. Było to przedwojenne województwo tarnopolskie. W bardzo wczesny i mroźny poranek 10 lutego 1940 roku rodzina usłyszała – „Pukanie do drzwi... natarczywe dłonie za kłamkę szarpia, chytre i sprężone”. Zaczął się pierwszy etap zniewolenia. Niewiele mieli czasu, aby spakować najpotrzebniejsze rzeczy i przede wszystkim żywność. Popędzano ich, bo przed ich domem czekały już sanie. W trzaskający mróz zawieziono przerażoną rodzinę do Trembowli, na stację kolejową. A tam były przygotowane do transportu na Syberię bydłowe wagony. I zaczęła się gehenna, która trwała kilka lat. Transport na daleką syberyjską północ był koszmarem. Ciemne, zatłoczone do granic możliwości wagony, smród i straszliwe zimno, płacz dzieci i jęki chorych – taką, kilkutygodniową „podróż” zafundowała radziecka władza deportowanym kresowiakom. Był jeszcze głód, bo otrzymywane od czasu do czasu kąpiatki i lurowata zupa, na miano wyżywienia nie zasługiwały. Tak jechała rodzina Kłosowskich do Krasnojarskiego Kraju, krainy mrozów i potężnych lasów, ziemi przeklętej przez

wywiezionych, niewinnych ludzi. Tam w posesiołku nad Jenisejem zamieszkali w ziemiankach. Jan Kłosowski z siostrami Heleną i Michaliną musieli ciężko pracować przy wyrębie lasu oraz spalaniu drewna. Bardzo ciężka, wielogodzinna praca i wszechobecny głód zrobili swoje. Jan Kłosowski tracił siły i zdrowie, a był przecież młodym człowiekiem. Zdesperowany, obciążony troską o rodzeństwo, podczas pracy odrąbał sobie siekierą palec. Chciał „uciec” od niehumanitarnej pracy, pracy ponad siły, bo dzienna norma wynosiła 8 kubików drewna. Wycieńczony, ledwo żywy trafił do szpitala. Podleczonej i nieco odżywny dostał inną, trochę lżejszą pracę. Woził furmanką zwierzęce odpady, podroby do posesiołkowej kuchni. Dzięki temu zresztą uchronił siostrę przed groźnymi skutkami „kurzej ślepoty” spowodowanej awitaminozą i głodem. Podbierał zwierzęcą wątrobę i nią leczył Michalinę, którą dręczyła ta syberyjska choroba. Ojca rodziny- Pawła Kłosowskiego oraz jego córkę Marię wywieziono do innego posesiołka, ponieważ chorowali i byli niezdolni do pracy, a więc niepotrzebni syberyjskim strażnikom. Tam udręczonej i wygłodzonej Paweł Kłosowski zmarł. Na zawsze został w obcej ziemi, w nieznanym bliżej miejscu, bardzo daleko od ukochanego Podola. Reszta rodziny musiała jakoś funkcjonować, musiała radzić sobie przede wszystkim z głodem. Michalina szyciem zarabiała na chleb, bezcenny w tamtych okolicznościach. Przerabiała wojskowe szynele na spódniczki dla żon radzieckich enkawudzistów i urzędników. We wrześniu 1942 roku rodzina Kłosowskich przeniosła się do UŚ- Abakańskiego Lesozawodu. Pracowali tam w Zakładach Przetwórstwa Drzewnego, dalej walcząc z poniżeniem, wyniszczającym głodem i syberyjskimi chorobami.

Jan Kłosowski z siostrą Heleną trafili w 1943 roku do Wojska Polskiego. Walczyli o Polskę. Niestety, tej części ojczyzny, z której się wywodzili i za którą cierpieli na Syberii – nigdy już nie zobaczyli. Jan w 1945 roku, po zakończeniu wojny i po ożenku z Ludwiką Jankowską, osiedlił się w Trzcielu. Tu również zamieszkała Helena, a także Michalina i Maria, które z zsyłki wróciły w 1946 roku. Tak się zakończył exodus rodziny, której jedynym „przewinięciem” było polskie obywatelstwo. „Skazany na zagładę w syberyjskiej kniei, mrący z głodu i zimna, bez cienia nadziei na przeżycie...” – Pan Jan pokonał ból i strach, nędzę i słabość. Przeżył, jego siostry także. Czesława Grabowska i jej rodzeństwo mogą być dumne ze swojego ojca.



Jadwiga Szylar

Piórką pediatry

Stało się tradycją, że na początku roku dużo się w Polsce mówi o opiece zdrowotnej. Z diametralnie różnych przyczyn. Pozytywnym motywem tego mówienia jest od 22 lat WOŚP, której finał przypada nieodmiennie na drugą niedzielę stycznia.

Tym razem dobre przesłanie przysłoniła kurtyna jażu i pomysły wylanych na głowę Owsiaaka przez grono inkwizytorów i śledecznych, zarzucających mu różne brzydkie rzeczy. Strasznie się bałem, że Jurek odpuści, powie „bujajcie się” i zostawi to całe dzieło pomocy dzieciom samemu sobie, ale na szczęście po raz kolejny okazał się twardym facetem. Patrząc 11 stycznia ze sceny na tłum zgromadzony w międzyrzeckim MOK-u odniosłem nawet wrażenie, że zajadła krytyka raczej zwiększyła entuzjazm tych, co kwestują i dają, więc może nie będzie źle. A dzień później miałem przyjemność dyskutować w jednej z rozgłośni radiowych ze Słynnym Redaktorem Warzechą, który sugerował, że Owsiaak powinien sobie dać spokój, a z problemami pediatrii świetnie może sobie poradzić sam minister zdrowia. Może i by mógł, gdyby chciał, póki co jednak **na wszelakich pediatriach i neonatologiach roi się od czerwonych serduszek, za to logo Ministerstwa występuje tam wyjątkowo rzadko.** Gdy słyszę narzekających na Owsiaaka zastanawiam się, co zrobią, gdy staną z własnym maluchem nad przepaścią ciężkiej choroby, a jedyna ścieżka ratunku będzie oznakowana przez WOŚP? Nikomu tego nie życzę, wrogom również, ale plując na Owsiaaka trzeba pamiętać, że **wiele dziedzin pediatrii funkcjonuje na obecnym poziomie niemal wyłącznie dzięki Orkiestrze.** Zalicza się do nich też moja ukochana nefrologia i dlatego będę bronił Jurka do końca świata i jeden dzień dłużej. Tym bardziej, że zarzuty są wydumane, a jego ostatnie emocjonalne zachowania sprowokowane przez wyjątkową ludzką podłość. I jeszcze jedno: przeciwstawianie WOŚP Caritasowi jest wyjątkowo nietrafionym chwytem retorycznym. Pola i metody działania tych dwóch organizacji są zupełnie różne - Caritas wspiera przede wszystkim dzieciaki z problemami socjalnymi i pochodnymi, a swą organizację opiera na strukturach parafialnych kościoła katolickiego podczas gdy WOŚP wspomaga pediatryczną opiekę zdrowotną, ma bardzo nieliczną kadrę etatową w Warszawie, a coroczną zbiórkę pieniężną organizuje metodą pospolitego ruszenia przy udziale mediów. Jak większość Polaków na Wigilię kupuję świecę Caritasu, a w styczniu wrzucam kasę do kolorowej puszkę WOŚP. Was, Kochani, też gorąco do tego zachęcam.

Negatywnym powodem corocznego noworocznego zainteresywania służbą zdrowia są kłopoty z tzw. kontraktowaniem usług zdrowotnych (co za okropna nowomowa, kiedyś się po prostu mówiło o leczeniu ludzi...). U progu 2015r. Miłościwie Panujący zafundowali nam kilkunastu horror pt. „Zamknięty POZ”. Szczególnie dotkliwie odczuli to mieszkańcy Lubuskiego, gdzie nieczynnych było ok. 80% poradni. Wprawdzie jednocześnie zmuszono szpitalne SOR-y, izby przyjęć i punkty nocnej i świątecznej pomocy do przyjmowania wszystkich chorych, jednak zarówno pacjenci jak i lekarze wspominają ten czas jako koszmar. A wszystko przez to, że po raz kolejny terapia uzdrawiająca – tym razem onkologię za pomocą pakietu – zagroziła objawami ubocznymi, które mogą pacjenta (czyli system opieki zdrowotnej) zabić. Zwrócili na to uwagę przedstawiciele Porozumienia Zielonogórskiego (PZ), za co spotkała ich sroga złość Ministra i niechęć społeczna. Patrząc na protesty górników i sposób rozwiązania trudnej sytuacji – elegancki, z udziałem Pani

Premier, z niesmakiem wspominam morze epitetów, które wylano przy okazji medycznego sporu na lekarzy. Czy to, że nie mamy w rękach kilofów i petard czyni nas obywatelami, z którymi mniej się trzeba liczyć? Nie jestem w PZ, nie bronię „swoich”, zamknięcie gabinetu przed chorym nie mieści mi się w głowie, myślę jednak, że tak szybko, jak znaleziono 2,3 mld zł dla górników, można było też zakończyć kłótnię wokół „pakietów” i w ogóle do zaistniałej sytuacji nie dopuścić. Trzeba było tylko chcieć, a zdaje się, że tej woli i chęci zabrakło. Tymczasem, póki nie zdecydujemy się na odważne, radykalne kroki zmieniające system opieki zdrowotnej, póty będziemy w tej dziedzinie zdani na permanentny kryzys przerywany malowniczymi katastrofami. Niestety jasnej wizji zmian nie widać, a Pani Premier – lekarz woli górników... Taki mamy klimat!

Mocno w cieniu głośnych zdarzeń toczy się pożyteczna akcja Wysokich Obcasów (dodatek do Gazety Wyborczej), Fundacji MaMa i Rzecznika Praw Dziecka pod hasłem „Szpital przyjazny rodzicom”. Zwraca ona uwagę na nierozwiązany w Polsce problem pobytu rodziców i opiekunów na oddziale z chorymi dziećmi. Kraje bogatsze od naszego i bardziej szanujące obywateli, szczególnie tych słabszych i mniej samodzielnych, poradziły sobie z tą kwestią dawno temu – przystosowały szpitale do pobytu rodziców, a kosztami z tym związanymi obciążały ubezpieczycieli. Prawa dzieci hospitalizowanych w 1988r. skodyfikowano w Europejskiej Karcie Praw Dziecka w Szpitalu,



która została przyjęta przez 13 krajów (nie było wśród nich Polski). Jej zapisy tworzą swoisty dekalog:

1. Dzieci należy przyjmować do szpitala tylko wtedy, kiedy nie jest możliwe leczenie w domu, pod opieką poradni lub na oddziale dziennym.
2. Dzieci mają prawo do stałego towarzystwa rodziców lub opiekunów. W szpitalu nie należy wprowadzać żadnych ograniczeń dla osób odwiedzających – bez względu na wiek dziecka.
3. Rodzicom należy stwarzać warunki pobytu w szpitalu razem z dzieckiem, należy ich zachęcać i pomagać im w pozostawianiu przy dziecku. Pobyt z dzieckiem w szpitalu nie może się wiązać z dodatkowymi kosztami lub utratą zarobków. Aby rodzice mogli uczestniczyć w opiece nad dzieckiem, należy ich na bieżąco informować o sposobie postępowania i zachęcać do aktywnej współpracy.
4. Dzieci i rodzice mają prawo do informacji, a w przypadku dzieci informacje te należy przekazywać w sposób odpowiedni do ich wieku i możliwości pojmowania. Należy unikać zbędnych stresów fizycznych i emocjonalnych u dziecka w związku z jego pobyt w szpitalu i je łagodzić.
5. Dzieci i ich rodzice mają prawo współuczestniczyć we wszystkich decyzjach dotyczących leczenia. Każde dziecko powinno być chronione przed zbędnymi zabiegami diagnostycznymi i leczniczymi.
6. Dzieci powinny przebywać razem z innymi dziećmi w podobnym wieku. Nie należy umieszczać dzieci razem z dorosłymi.
7. Dzieciom należy stworzyć warunki do zabawy, odpoczynku i nauki odpowiednio do ich wieku i samopoczucia. Ich otoczenie powinno tak urządzone i wyposażone, aby zaspokoić dziecięce potrzeby.
8. Przygotowanie i umiejętności personelu muszą uwzględniać potrzeby fizyczne i psychiczne dzieci.
9. Zespół opiekujący się dzieckiem w szpitalu powinien zapewnić mu ciągłość leczenia.
10. Dzieci powinny być traktowane z taktem i wyrozumiałością. Zawsze należy szanować ich prawo do intymności

Wielkim dramatem i wstydem pediatrii w Polsce - kraju, który od kilku lat należy do europejskich tygrysów gospodarczych - jest to, że nie możemy stworzyć naszym małym pacjentom warunków do realizacji tych prostych i oczywistych zaleceń, które są ich

naturalnymi prawami. I nie ma mądrej odpowiedzi na pytanie „dlaczego?”. Bo proste: „nie da się”, „nie ma pieniędzy”, „nie opłaca się”, „nie warto”, które tak często słyszymy od różnych decydentów, to odpowiedzi wyjątkowo głupie i nieodpowiedzialne. A rzeczywistość skrzeczy tej zimy tak, że już ręce opadają. Na naszym międzyzreckim 20-łóżkowym oddziale dziecięcym przebywa aktualnie 21 dzieci i 13 rodziców (stan na wieczór 18.01.). Nikomu nie odmawiamy, bo wiele dzieciaków trafia do nas naprawdę na ostatnich nogach, ale do czego to prowadzi? Warunki są mocno afrykańskie, łóżka stoją nawet na świetlicy. O izolacji,

zasadach epidemiologicznych czy zapewnieniu pacjentom intymności nie ma mowy. Tak to wygląda w XXI wieku nie tylko w Międzyzreczu, w innych polskich miastach też. **Chciałoby się zakrzyknąć: „Ludzie, zróbmy z tym coś!”. No to zróbmy choć w Międzyzreczu. Dla naszych dzieci i wnuków!**



Dr n. med. Tomasz Jarmoliński
(wasz pediatra)

Ćwierćwiecze – wręcz naturalny czas przełomów

Od dziecka doświadczałem nad morzem zjawiska „dziewiątej fali”, która – nie jak 8 poprzednich, muskających me stopy, sięgała powyżej kolan. Od Archimedesesa po naszą epokę cybernetyki – nikt nie umie tego wytłumaczyć. Podobnie jest ze społecznymi latami eksplozji problemów co 25 lat. Teoria „przemiany pokoleniowej” jest wielce prawdopodobna, ale w części. Jak nie wojna, to rewolucja, jak nie luteranizm, to przewrót kopernikański, jak nie zniszczenia Królestwa Obojga Narodów, to powołanie tego Kongresowego. Rok bieżący (nie w wymiarze kalendarzowym, lecz ogólnoczesowym), to nawrót wielkoruskiego imperializmu, przy odrodzeniu się zaporoskiego ducha na Ukrainie, jak i spiętrzenie w ojującego mahometanizmu przy nawrocie zachodnioeuropejskiego nacjonalizmu. A u nas? Najogólniej zsumowanie się skutków zmiany utopii socjalizmu na blichtr demokracji wolnorynkowej. Iżby nie było złudzeń, wyjaśniam: ta zmiana była niezbędna, potrzebna, anielska, ale... diabeł tkwi w szczegółach. Natomiast OGÓŁ zjawisk kreuje egoizm koniunkturalnych „twórców” nowego, wspaniałego świata, który trzeszczy, bywa inny, ale niekoniecznie lepszy. **Przejdę do rzeczy. Najpierw (nie-) Porozumienie Zielonogórskie.** Prawdy odwieczne, które po 3 tysiącach lat zebrał mądry Hipokrates i sformułował w „Przysiędze” sprawdzonej w ciągu kolejnych 2,5 tysiąca lat. Przypomnę najważniejsze. (cyt.) „Dobro chorego jest NAJWYŻSZYM PRAWEM”. „NIGDY choremu nie odmówię pomocy”. Ale też (to ku przemyśleniu pochopnych mniemań o konowalach) „za posługę przyjętą należną zapłatę” (wymienia ile drachm i oboli za wybrane świadczenia). „Jeno od sieroty i brata lekarze odpłaty brać nie będą, zaś od ubogiego – na ile go stać”. Teraz ku rozwadze etatowych krytyków. „Kto ku uciesze pospółstwa lży lekarza – na agorze kłamstwa odszczeka, a Rada Starszych nałoży wysokość odpłatności za ową przewinę, lubo ku publicznemu porządkowi, roboty w mieście wyznaczę”. „Nigdy – posług nad miarę, jeno kiedy grozi śmierć, kogo nie stać – żądać nie będzie. A w potrzebie – wsparcie zasobnych wyprosi”. Wreszcie WAŻNY PUNKT PRZYSIĘGI, której stale żąda rzecznik SLD oraz co hałaśliwi aktywiści Twego Ruchu. „Nigdy choremu nie podam trucizny, ani niewieście środka poronnego”. Wnioski? Lekarzowi NIE WOLNO strajkować! Arystoteles przeciwstawiał „konsorcjum ku wymianie doświadczeń – sitwie” (Kant nazwał to szkodliwą „instytucjonalizację działań naturalnych, grożącą mafijnymi”). Oczywiście zdrowie wymaga reformy, ale – to posłyszałem z ust prof. Atlasa, prezydenta WHO: „Potrzeby zdrowotne rosną szybciej niż możliwości najbogatszych krajów. Trzeba zatem je racjonalizować, ograniczać do niezbędnych”. Upolitycznienie zdrowia przez opozycję (z prawa czy z lewa) jest nonsensem i szkodą. Znamy niepodważalne MIERNIKI ZDROWIA. To: współczynnik umieralności niemowląt. (Ta koalicja obniżyła go z 12 do 6 promil, równy tylko paru, najbardziej rozwiniętym krajom Zachodu, ale lepszym niż Południe). To: przeciętna trwania życia. (Ta koalicja wydłużyła je o 5 lat. Według raportu WHO '2014: „rzecz nieznaną ludzkości odnośnie populacji za 40 mln w ciągu jednego dziesięciolecia.) Wnioski: Tak trzymać, OBNIŻAJĄC moloch dyktatu – monopolistę NFZ, przez Konkurencyjne Instytucje Ubezpieczeniowe.

Dzisiaj żyjemy dramatem kopalni, które mają być „wyciszone, czyli NA RAZIE zamknięte. Taki jest warunek Unii Europejskiej, która za to zapłaci olbrzymie pieniądze, stwarzające górnikom niewyobrażalne – wobec nieszczęść PGR-owców, włóknarek, hutników – zabezpieczenia finansowe. Ale ten węgiel pozostanie, tam, gdzie zalega, w złożach. I po zamknięciu (odkryję prawdę) będzie czekał na nabywcę prywatnego! Który – jak Czesi – wprowadzi nowoczesne maszyny, zlikwiduje żerujące na pracy górników zastępy dyrektorów, kierowników, zastępców, pełnomocników, referentów, nade wszystko – terror atamanów sotni wielu związków zawodowych. Rozumiem, że nie metodą Reagana (rozwiązanie totalne i więzienie dla awanturniczych przywódców), lecz naturalną: weź się chłopie za robotę, a nie „działalność”.

Pragnę zapewnić mieszkańców Międzyzrecza, (sam przybyłem na tę ziemię po sześcioletnim doskonaleniu zawodu... na Śląsku!) że każda zmiana, reforma, systemu ma swe koszty, także społeczne. Nigdy jeszcze nie były one tak łagodzone, jak „wyciszenie” pięciu kopalń, które przynoszą... 80% strat górnictwa węglowego. Nie ukrywajmy głębszych i szerszych przyczyn spadku cen energii: konkurencyjny zalew świata tańszą ropą Arabii Saudyjskiej oraz inne sankcje nałożone na Rosję za zerwanie postsowieckiego pokoju i granic. Opozycja grzmi, że sankcje należy „zwiększyć”. Kosztem embarga na nasz import do Federacji Rosyjskiej? Iżby frank neutralnej Szwajcarii sięgał szczytów? A propos! Syn kolegi kupował mieszkanie w Bydgoszczy, a rówieśnik poradził mu pożyczkę we frankach. Natenczas – wyjątkowo korzystną. Ale bank mu jej odmówił, gdyż był... nauczycielem. A szwajcarska waluta, to rzecz dla bogaczy Oto dlaczego ta koalicja jest PRZECIWNĄ, by ryzykantom – krezusom wyrównać genewski skok, a pracującym uczciwie za złotówki (m.in. dla spłaty złotówkowych kredytów) – nie dopłacać grosza.

W całym tym roku „przełomu ćwierćwiecza” mamy gwaranta bezpieczeństwa: Unię Europejską, z największym politycznym awansem w polskiej historii – Przewodnictwem tejże.

Faszyzujący nacjonalista proirlandzki prostacko zarzucił D. Tuskowi, że spowodował wyjazd tysięcy rodaków z kraju, który sam opuścił – „dla apanaży”. Znakomicie odpowiedział mu premier Cameron. – „Gdy Imperium Brytyjskie zmagało się z ludobójczym hitleryzmem – garstka Polaków dopomogła nam ocalić świat, a wy, członkowie tego Imperium – nasililiście („neutralni”) zamachy IRA. Czterdziestomilionową Polskę – z dziada pradziada opuszcza cząstka poszukiwaczy chleba czy nowości. A pięciomilionowa Irlandia – zatrudniła pięćdziesięcioma milionami uchodźców(!) Stany Zjednoczone. Mister eurodeputowanym jesteś własnowolnie. Pana Tuska, wybitnego polityka – Europa zaprosiła po jednomyślnym jego wyborze”.

Uczciwość każe mi dopowiedzieć, że Irlandczyk wyznał, iż atakował w osobie naszego polityka Unię Europejską, a nie „wybitnego męża stanu”. Panów Błaszczaka czy Ziobro na taki obiektywizm nie stać – i dlatego nigdy już ta „opozycja” nie zawłasczy Polski, która wkracza w bogatsze ćwierćwiecze.



Aleksander Zielonka

Wieści z oświaty powiatowej

Dlaczego planowane są zmiany w oświacie?

W środowisku lokalnym znowu zawrzało. Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu od swojego pierwszego posiedzenia analizuje sytuację w oświacie. Nowi członkowie Zarządu otrzymali informacje odnośnie funkcjonowania szkół, dla których powiat jest organem prowadzącym. Wydział Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji musiał poinformować nowych radnych o aktualnej sytuacji. To, że już na początku roku wiadomo, że zabraknie na płace w listopadzie i grudniu bieżącego roku wiedzą tylko pracownicy merytoryczni wydziału, dyrektorzy szkół i Wydział Finansów w starostwie. Środki może zwiększyć tylko Rada Powiatu, dlatego rozpoczęto działania zgodnie z obowiązującymi procedurami.

Materiał zawiera szereg analiz, z których jasno wynika, że liczba uczniów w szkołach spada, stąd problemy finansowe. W całym kraju debatuje się nad tym, jak poprawić jakość edukacji, szczególnie zawodowej i jak zwiększyć jej popularność. Również nasz Zarząd widzi potrzebę poprawy potencjału kształcenia i szkolenia zawodowego w zakresie reagowania na zmieniające się wymogi rynku pracy. Szkoły są małe, a co za tym idzie, nie mają przebiecia w pozyskiwaniu środków unijnych. Zarząd Powiatu po zapoznaniu się z obecną sytuacją będzie starał się przekonać radnych, rady pedagogiczne, związki zawodowe do połączenia naszych szkół zawodowych tj. Zespołu Szkół Budowlanych (344 uczniów) z Zespołem Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu (167 uczniów) i utworzenia jednego Zespołu. Siedziby pozostaną w obecnych budynkach. **Likwidacji mają ulec nazwy szkół (1 Technikum i 2 Technikum) znajdujących się w zespołach, a nie szkoły.** Pozostaną te same budynki, klasy, ci sami nauczyciele. Zmiana powinna nastąpić w sposobie dokonywania naboru do szkół. W ostatnich latach szkoły nie mogą dokonać pełnego naboru. Do danego zawodu zgłasza się mniej niż 24 uczniów. Zarząd Powiatu wyrażał zgodę na utworzenie jednej klasy dwuzawodowej. To zwiększa koszty kształcenia. Nasze województwo przygotowuje się do ubiegania o środki na utworzenie Centrów Nauki Zawodu. Wszystkie powiaty podpisały porozumienie w tym zakresie. Odbyło się już kilka posiedzeń Konwentu Starostów i Wicestarostów Lubuskich. Obecnie przygotowana jest „Diagnoza stanu i rozwoju szkolnictwa zawodowego w województwie lubuskim w latach 2014-2020 – przeprowadzanie badań terenowych”. Jako powiat posiadający „małe szkoły” mamy mniejsze szanse na otrzymanie

środków. Dlatego Zarząd Powiatu zastanawia się nad połączeniem dwóch szkół zawodowych. W wielu powiatach połączone już zostały szkoły zawodowe i od kilku lat funkcjonują w różnych układach. Problemy finansowe nadal będą.

W naszym środowisku występuje niezrozumienie tematu i nieuzasadniony ogromny opór ze strony szkół. Zarzucą nam się, że przez to szkoły utracą własną tradycję i tożsamość, co naszym zdaniem jest nieprawdą. W historii powiatu chwalębnie zapisane są już dzieje zarówno Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica jak i Zespołu Szkół Budowlanych. Nikt nie kwestionuje sześćdziesięcioosmioletniej tradycji naszych szkół, która już na zawsze jest zapisana w kronikach, opublikowana w wielu wydawnictwach i na zawsze będzie w naszej pamięci. Na przestrzeni tych wielu lat nazwy kilka razy już ulegały zmianie. Jeżeli prześledzimy historię Ekonomika to zaczyna się 1947 roku, kiedy to 1 września utworzono Państwową Szkołę Przysposobienia Handlowego I Stopnia. Siedzibą był budynek przy ul. Poznańskiej 5 - obecnie Bank PKO S.A. W 1949 r. szkoła przeszła reorganizację. W miejsce rocznej Szkoły Przysposobienia Handlowego powołano 3-letnie Państwowe Liceum Administracyjno- Handlowe I stopnia. Rok 1950/51 przyniósł nowe zmiany organizacyjne. Państwowe Liceum Administracyjno- Handlowe przeszło w stan likwidacji, a powstała nowa szkoła: 3-letnie Technikum Administracyjno-Handlowe. 1 września 1951 roku młodzież rozpoczęła naukę w zaadaptowanym budynku przy ulicy Libelta. W latach 1951-53 jednostką nadrzędną istniejących szkół było Ministerstwo Handlu Wewnętrznego - Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego w Warszawie. Z dniem 1 września 1953 roku nadzór przejęła Centrala Rolnicza Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Warszawie. W 1990 roku szkoła przeszła pod nadzór Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gorzowie Wlkp. i stała się państwową placówką oświatową. Jak widać, zmiany były już wielokrotnie. Kolejna zmiana jest również nieunikniona w związku z innym niż dotychczas kształceniem zawodowym. Środki na rozwój bazy dydaktycznej będzie można pozyskać przy odpowiedniej bazie szkolnej. Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadziło te zmiany rozporządzeniem z dnia 23 grudnia 2011 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego. Ustawa o systemie oświaty została rozszerzona o nowe zapisy pozwalające organom prowadzącym na łączenie szkół zawodowych. Dziwi nas, że szkoły nie rozpatrują tego pod tym kątem, a pytają o inne sprawy, np.: jakie są zakładane koszty związane z odprawami i wypowiedzeniami umów dla pracowników. Jeżeli chodzi o wypowiedzenia umów dla pracowników szkół to nie są planowane, a jeżeli z tego tytułu miałyby być ponoszone koszty, to będą one po stronie budżetu powiatu. Planowane jest ogłoszenie konkursu na stanowisko dyrektora nowego zespołu. Nikomu nie zabrania się przystąpienia do tego konkursu ani nikomu nie proponuje się przejścia na emeryturę. A takie pogłoski są już w obiegu. Dla wszystkich są w chwili obecnej godziny dydaktyczne. W zależności od tego jaki będzie nabór, taka będzie siatka godzin dla nauczycieli. Jak przy każdej zmianie nastąpią na pewno niewielkie ruchy kadrowe, lecz nie są planowane zwolnienia. Czasy się zmieniają i obowiązujące przepisy wymuszają na nas dokonanie tych zmian, również w naszym środowisku.



Halina Pilipczuk

Pani **Ewie Wąsiel**
serdeczne wyrazy współczucia
po śmierci **Taty**
składają koleżanki i koledzy
z Zespołu Szkół Ekonomicznych
w Międzyrzeczu



Do przemyślenia...

Porozmawialiśmy sobie z dyrektorem MOK – p. Andrzejem Sobczakiem i wyjaśniliśmy wiele spraw. Jestem pewna, że nasza współpraca będzie bardzo dobra. Program działania MOK jest imponujący i cieszy mnie, że informacje o różnych wydarzeniach będą się u nas ukazywały. Przekonaliśmy się, że warto rozmawiać.

Lekarze z PZ walczyli z ministrem, a ludzie przez dwa dni całowali klamki poradni rodzinnych. No i dogadali się, a zmiany uderzyły w pacjentów, bo będą stać w kolejkach po skierowania do okulistów i dermatologów, do których to specjalistów nikt bez potrzeby nie idzie. Podobała mi się propozycja wpłaty 3 zł przy rejestracji, bo jest

stała gwardia, która po prostu lubi chodzić do lekarza blokując miejsca naprawę chorym. Ale ta propozycja upadła. Nie spodobało mi się natomiast, że jedna z czynnych międzyrzeckich przychodni w geście solidarności nie przyjmowała pacjentów z tych zamkniętych poradni.

Orkiestra zagrała! Chwała Bogu, że oprócz zawistników, polityków i zajadłych wrogów są normalni ludzie doceniający fenomen **Jurka Owsiaka**, który od lat porywa nas swoją chęcią działania. I który od lat wyręcza państwową służbę zdrowia oferując placówkom medycznym nowoczesny sprzęt, a seniorom zapewnia godny schyłek życia. **Niech ta cudowna Orkiestra gra do końca świata i jeden dzień dłużej!**

Izabela Stopyra

Wieści z oświaty powiatowej

Dlaczego planowane są zmiany w oświacie?

W środowisku lokalnym znowu zawrzało. Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu od swojego pierwszego posiedzenia analizuje sytuację w oświacie. Nowi członkowie Zarządu otrzymali informacje odnośnie funkcjonowania szkół, dla których powiat jest organem prowadzącym. Wydział Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji musiał poinformować nowych radnych o aktualnej sytuacji. To, że już na początku roku wiadomo, że zabraknie na płace w listopadzie i grudniu bieżącego roku wiedzą tylko pracownicy merytoryczni wydziału, dyrektorzy szkół i Wydział Finansów w starostwie. Środki może zwiększyć tylko Rada Powiatu, dlatego rozpoczęto działania zgodnie z obowiązującymi procedurami.

Materiał zawiera szereg analiz, z których jasno wynika, że liczba uczniów w szkołach spada, stąd problemy finansowe. W całym kraju debatuje się nad tym, jak poprawić jakość edukacji, szczególnie zawodowej i jak zwiększyć jej popularność. Również nasz Zarząd widzi potrzebę poprawy potencjału kształcenia i szkolenia zawodowego w zakresie reagowania na zmieniające się wymogi rynku pracy. Szkoły są małe, a co za tym idzie, nie mają przebiecia w pozyskiwaniu środków unijnych. Zarząd Powiatu po zapoznaniu się z obecną sytuacją będzie starał się przekonać radnych, rady pedagogiczne, związki zawodowe do połączenia naszych szkół zawodowych tj. Zespołu Szkół Budowlanych (344 uczniów) z Zespołem Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu (167 uczniów) i utworzenia jednego Zespołu. Siedziby pozostaną w obecnych budynkach. **Likwidacji mają ulec nazwy szkół (1 Technikum i 2 Technikum) znajdujących się w zespołach, a nie szkoły.** Pozostaną te same budynki, klasy, ci sami nauczyciele. Zmiana powinna nastąpić w sposobie dokonywania naboru do szkół. W ostatnich latach szkoły nie mogą dokonać pełnego naboru. Do danego zawodu zgłasza się mniej niż 24 uczniów. Zarząd Powiatu wyrażał zgodę na utworzenie jednej klasy dwuzawodowej. To zwiększa koszty kształcenia. Nasze województwo przygotowuje się do ubiegania o środki na utworzenie Centrów Nauki Zawodu. Wszystkie powiaty podpisały porozumienie w tym zakresie. Odbyło się już kilka posiedzeń Konwentu Starostów i Wicestarostów Lubuskich. Obecnie przygotowana jest „Diagnoza stanu i rozwoju szkolnictwa zawodowego w województwie lubuskim w latach 2014-2020 – przeprowadzanie badań terenowych”. Jako powiat posiadający „małe szkoły” mamy mniejsze szanse na otrzymanie

środków. Dlatego Zarząd Powiatu zastanawia się nad połączeniem dwóch szkół zawodowych. W wielu powiatach połączone już zostały szkoły zawodowe i od kilku lat funkcjonują w różnych układach. Problemy finansowe nadal będą.

W naszym środowisku występuje niezrozumienie tematu i nieuzasadniony ogromny opór ze strony szkół. Zarzucą nam się, że przez to szkoły utracą własną tradycję i tożsamość, co naszym zdaniem jest nieprawdą. W historii powiatu chwalębnie zapisane są już dzieje zarówno Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica jak i Zespołu Szkół Budowlanych. Nikt nie kwestionuje sześćdziesięcioośmioletniej tradycji naszych szkół, która już na zawsze jest zapisana w kronikach, opublikowana w wielu wydawnictwach i na zawsze będzie w naszej pamięci. Na przestrzeni tych wielu lat nazwy kilka razy już ulegały zmianie. Jeżeli prześledzimy historię Ekonomika to zaczyna się 1947 roku, kiedy to 1 września utworzono Państwową Szkołę Przysposobienia Handlowego I Stopnia. Siedzibą był budynek przy ul. Poznańskiej 5 - obecnie Bank PKO S.A. W 1949 r. szkoła przeszła reorganizację. W miejsce rocznej Szkoły Przysposobienia Handlowego powołano 3-letnie Państwowe Liceum Administracyjno- Handlowe I stopnia. Rok 1950/51 przyniósł nowe zmiany organizacyjne. Państwowe Liceum Administracyjno- Handlowe przeszło w stan likwidacji, a powstała nowa szkoła: 3-letnie Technikum Administracyjno-Handlowe. 1 września 1951 roku młodzież rozpoczęła naukę w zaadaptowanym budynku przy ulicy Libelta. W latach 1951-53 jednostką nadrzędną istniejących szkół było Ministerstwo Handlu Wewnętrznego - Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego w Warszawie. Z dniem 1 września 1953 roku nadzór przejęła Centrala Rolnicza Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Warszawie. W 1990 roku szkoła przeszła pod nadzór Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gorzowie Wlkp. i stała się państwową placówką oświatową. Jak widać, zmiany były już wielokrotnie. Kolejna zmiana jest również nieunikniona w związku z innym niż dotychczas kształceniem zawodowym. Środki na rozwój bazy dydaktycznej będzie można pozyskać przy odpowiedniej bazie szkolnej. Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadziło te zmiany rozporządzeniem z dnia 23 grudnia 2011 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego. Ustawa o systemie oświaty została rozszerzona o nowe zapisy pozwalające organom prowadzącym na łączenie szkół zawodowych. Dziwi nas, że szkoły nie rozpatrują tego pod tym kątem, a pytają o inne sprawy, np.: jakie są zakładane koszty związane z odprawami i wypowiedzeniami umów dla pracowników. Jeżeli chodzi o wypowiedzenia umów dla pracowników szkół to nie są planowane, a jeżeli z tego tytułu miałyby być ponoszone koszty, to będą one po stronie budżetu powiatu. Planowane jest ogłoszenie konkursu na stanowisko dyrektora nowego zespołu. Nikomu nie zabrania się przystąpienia do tego konkursu ani nikomu nie proponuje się przejścia na emeryturę. A takie pogłoski są już w obiegu. Dla wszystkich są w chwili obecnej godziny dydaktyczne. W zależności od tego jaki będzie nabór, taka będzie siatka godzin dla nauczycieli. Jak przy każdej zmianie nastąpią na pewno niewielkie ruchy kadrowe, lecz nie są planowane zwolnienia. Czasy się zmieniają i obowiązujące przepisy wymuszają na nas dokonanie tych zmian, również w naszym środowisku.



Halina Pilipczuk

Pani **Ewie Wąsiel**
serdeczne wyrazy współczucia
po śmierci **Taty**
składają koleżanki i koledzy
z Zespołu Szkół Ekonomicznych
w Międzyrzeczu



Do przemyślenia...

Porozmawialiśmy sobie z dyrektorem MOK – p. Andrzejem Sobczakiem i wyjaśniliśmy wiele spraw. Jestem pewna, że nasza współpraca będzie bardzo dobra. Program działania MOK jest imponujący i cieszy mnie, że informacje o różnych wydarzeniach będą się u nas ukazywały. Przekonaliśmy się, że warto rozmawiać.

Lekarze z PZ walczyli z ministrem, a ludzie przez dwa dni całowali klamki poradni rodzinnych. No i dogadali się, a zmiany uderzyły w pacjentów, bo będą stać w kolejkach po skierowania do okulistów i dermatologów, do których to specjalistów nikt bez potrzeby nie idzie. Podobała mi się propozycja wpłaty 3 zł przy rejestracji, bo jest

stała gwardia, która po prostu lubi chodzić do lekarza blokując miejsca naprawę chorym. Ale ta propozycja upadła. Nie spodobało mi się natomiast, że jedna z czynnych międzyrzeckich przychodni w geście solidarności nie przyjmowała pacjentów z tych zamkniętych poradni.

Orkiestra zagrała! Chwała Bogu, że oprócz zawistników, polityków i zajadłych wrogów są normalni ludzie doceniający fenomen **Jurka Owsiaka**, który od lat porywa nas swoją chęcią działania. I który od lat wyręcza państwową służbę zdrowia oferując placówkom medycznym nowoczesny sprzęt, a seniorom zapewnia godny schyłek życia. **Niech ta cudowna Orkiestra gra do końca świata i jeden dzień dłużej!**

Izabela Stopyra

Sylwetki dyrektorów Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu

W tym roku I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu obchodzić będzie 70-lecie istnienia i pracy edukacyjnej, jako najstarsza szkoła średnia na środkowym Nadodrzu. Szkoła wiele razy zmieniała swoją nazwę, metody i zakres nauczania, styl pracy i formy organizacyjne, by zawsze sięgać po najlepsze wzory kształcenia młodzieży. Wzory oparte na systemie wartości humanistycznych i patriotycznych. Jubileusz 70-lecia szkoły to wyjątkowa okazja do wspomnień o dyrektorach, którzy mieli znaczący wpływ na jej rozwój, pozycję i dorobek.

W latach 1954 – 1994 poznałem niemal wszystkich dyrektorów z wyjątkiem pierwszego i obecnie sprawującego tę funkcję.

Pierwszym dyrektorem, któremu 10 października 1945 r. pełnomocnik rządu RP na obwód Międzyrzecz, Bolesław Arlyth – Karaśkiewicz, wręczył dokument upoważniający do organizowania szkoły, była **mgr Helena Cyranowa** – romanistka, absolwentka Uniwersytetu Lwowskiego. Na potrzeby Gimnazjum i Liceum Powiatowego burmistrz miasta przeznaczył budynek przy ulicy Staszica nr 9 (obecnie SP nr 2) po prywatnej średniej szkole żeńskiej. O Pani Dyrektor Cyranowej tak wspominał na łamach monografii¹⁾ jeden z pierwszych absolwentów szkoły mgr Marian Wieczorek: „*Prof. Helena Cyranowa – znakomity pedagog i świetna nauczycielka, prowadząca niezwykle ciekawie lekcje języka francuskiego. Bezpośrednia w kontakcie z uczniami, nigdy nie podnosząca głosu, słuchająca uważnie uczniów, traktująca ich z szacunkiem. Sama cieszyła się ogromnym autorytetem wśród młodzieży, wszyscy ją bardzo szanowali*”. Po roku wyężonej pracy Pani Dyrektor Cyranowa wróciła do Poznania, kierując się względami rodzinnymi.

1 września 1946 r. stanowisko dyrektora szkoły objął **dr Józef Frydrychowski**, który pracę w zawodzie nauczycielskim rozpoczął w kwietniu 1914 r. na terenie województwa bydgoskiego. Studia na Uniwersytecie Warszawskim ukończył w 1925 r., uzyskując tytuł doktora filozofii. Po ukończeniu studiów uczył języka niemieckiego w szkołach średnich w Chełmnie i Rawiczu. W czerwcu 1939 r. wcielony został do wojska i brał udział w walce z najeźdźcą niemieckim. Miesiąc później całą jego jednostkę wojskową internowano na ziemi węgierskiej. Tam też prowadził działalność nauczycielską, ucząc w polskim gimnazjum i liceum w Balatonzamárdi. Pracował również z internowanymi oficerami polskimi w specjalnym obozie w Balatonboglar. Pod koniec 1944 r. został zabrany do obozu jenieckiego w Luckenwalde (oflag III A) pod Berlinem. Do kraju wrócił po zakończeniu działań wojennych.

1 września 1946 r. decyzją Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego skierowany został do Międzyrzecza na stanowisko dyrektora Gimnazjum i Liceum Powiatowego. W sierpniu 1948 r. szkołę przeniesiono do gmachu przy ulicy Staszica nr 12 i, zgodnie z Instrukcją Ministerstwa Oświaty o organizacji roku szkolnego 1948/49, utworzono Szkołę Ogólnokształcącą Stopnia Podstawowego i Licealnego, zwaną popularnie „Jedenastolatką”. Funkcję dyrektora szkoły sprawował do końca sierpnia 1955 r. Po odejściu z Liceum nadal pracował jako nauczyciel w kilku międzyrzeckich szkołach (m.in. w Liceum Ekonomicznym 1957 – 1963), aż do przejścia na emeryturę w 1968 r.

Wiele lat przyjaźni, jakie łączyły mnie z doktorem Frydrychowskim, pozwoliły mi poznać Jego nieprzeciętną osobowość. Cenilem w Nim przede wszystkim prawość postępowania, że nie wahał się ponosić ryzyka osobistych kontaktów, jeśli tego wymagała rzetelność i uczciwość zawodowa. Dla współpracowników starał się zawsze być przykładem. Cieszył się szczególnym uznaniem młodzieży i nauczycieli.

W roku 1955 na stanowisko dyrektora szkoły decyzją Kuratorium Oświaty w Zielonej Górze powołany został **Napoleon Szukiel**. Urodzony w styczniu 1926 r. w Wilnie szybko musiał stać się dorosłym, bo już jako kilkunastoletni uczeń gimnazjum brał udział w działaniach wojennych. Walczył w szeregach III Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. W 1944 r. ujęty przez czerwonarmistów został zesłany do Kaługi. Tam ciężko pracował przy wyrębie lasów. Do Polski wrócił w 1948 r. Pracę w zawodzie nauczycielskim rozpoczął w Liceum Pedagogicznym w Ośnie Lubuskim, zyskując uznanie zespołu nauczycielskiego i młodzieży. Obowiązki dyrektora „Jedenastolatki” pełnił do końca sierpnia 1963 r. Po odwołaniu z funkcji dyrektora nadal pracował w Liceum, ucząc języka rosyjskiego. Studia poddyplomowe kontynuował na Uniwersytecie im. M. W. Łomonosowa w Moskwie. Przez wiele lat wspierał autora w organizowaniu corocznych spływów kajakowych dla młodzieży Liceum. Jako dyrektor wyróżniał się bezpośrednim sposobem bycia oraz wyjątkową pogodą ducha.

Kolejnym dyrektorem w latach 1953 – 1972 (z roczną przerwą w roku szkolnym 1964/65) był **mgr Bronisław Bartkowiak**, absolwent Wydziału Filologicznego - Historycznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Lata sześćdziesiąte przesyła do historii szkoły, jako lata nieustających reform i zmian programów nauczania. Trudne zadanie przeprowadzenia zmian organizacyjnych w „Jedenastolatce” przypadło właśnie w okresie pełnienia obowiązków przez mgra B. Bartkowiaka. W 1966 r. wydzielono z „Jedenastolatki” klasy stopnia podstawowego I – 7 (następnie I – 8) i czteroletnie liceum ogólnokształcące. Znacznie wcześniej dyrektor Bartkowiak poczynił starania o pozyskanie środków finansowych na wykonanie elewacji budynku, przebudowę boiska szkolnego oraz remont pomieszczeń szkolnych. Jego zasługą było również wprowadzenie pracowni przedmiotowych oraz wdrażanie nauczania problemowego i różnych form pracy w zespołach.

Nieoczekiwanie zrezygnował z dyrektorowania w czerwcu 1972 r. Powodem - jak się później okazało - były naciski byłego funkcjonariusza SB i działacza partyjnego, nakłaniające dyrektora Bartkowiaka do zmiany decyzji rady pedagogicznej w sprawie wytypowania prymusa na dowolne studia wyższe bez egzaminu wstępnego (więcej w monografii¹⁾). Chcąc być w zgodzie z literą prawa i własnym sumieniem, nie uległ naciskom i zrezygnował z funkcji dyrektora. Jeszcze przez cztery lata był dyrektorem Liceum dla Pracujących, a następnie zatrudnił się w Technikum Budowlanym. W Technikum uczył historii i wiedzy o społeczeństwie do czasu przejścia na emeryturę w roku 1985.

Krótko stanowisko dyrektora Liceum pełnili: **Edmund Byliński** (1964/65) nauczyciel wiedzy o społeczeństwie, **mgr Edward Wiśniewski** (1972/73) historyk i **dr Edward Biłos** (1973/74) polonista. Inspektor Edmund Byliński po rezygnacji z funkcji dyrektora przeszedł do pracy związkowej, a dr Edward Biłos zmienił miejsce zamieszkania i podjął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej (po przekształceniu w 2004 r. Akademii im. Jana Długosza) w Częstochowie.

1 września 1974 r. stanowisko dyrektora szkoły objął **mgr Józef Lewicki**, który bez wahania włączył się w nurt trwających już przygotowań do obchodów **30-lecia szkoły**. Wniósł wiele ciekawych propozycji do scenariusza uroczystości. **Bogaty program uroczystości, które odbyły się 27 września 1975 r. obejmował:**

- wręczenie sztandaru połączone ze ślubowaniem młodzieży,
- nadanie szkole imienia prof. Heliodora Święcickiego,
- odznaczenie nauczycieli i pracowników szkoły,



- odsłonięcie pamiątkowej tablicy na bocznej ścianie budynku.

Ciekawy program miał też **I Zjazd Absolwentów**. Spotkanie oficjalne odbyło się w Domu Kultury, a wieczór towarzyski w sali „Pod Kasztanem”. Uczestnicy uroczystości otrzymali w prezencie pierwsze skromne opracowanie historii szkoły napisane przez uczniów²¹.

1 września 1978 r. decyzją Kuratora Oświaty i Wychowania w Gorzowie Wlkp. powołano Zespół Szkół, w skład którego weszło Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Świącickiego i Liceum Medyczne – Wydział Pielęgniarstwa. Liceum Medyczne po 18 latach kształcenia świetnie przygotowanych do zawodu pielęgniarek zakończyło swoją działalność. Absolwentki tego Liceum pracują dzisiaj w wielu krajach Unii Europejskiej.

Sprawne i bezkonfliktowe dyrektorowanie szkołą przerwał stan wojenny. Szykany ze strony niektórych działaczy partyjnych z zewnątrz i komisarzy wojskowych, ślepo wykonujących postanowienia dekretu o stanie wojennym, nie ominęły szkoły, nauczycieli i uczniów. O wyjątkowej nieskuteczności tych szykan zdecydowała solidarność i dojrzałość polityczna zespołu nauczycielskiego. Okres ten charakteryzuje przygnębiająca atmosfera i jałowość życia szkolnego. Dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych nastąpił wzrost zainteresowania młodzieży działalnością organizacji szkolnych.

19 października 1985 r. odbył się II Zjazd Absolwentów, może nie tak uroczysty jak pierwszy, ale radosny i spontaniczny. W części oficjalnej szkoła została wyróżniona za osiągnięcia w pracy dydaktyczno – wychowawczej Złotą Odznaką „Zasłużony dla rozwoju województwa gorzowskiego”. Część artystyczną spotkania w Domu Kultury uświetnił występ uczniów, a zakończył bal absolwentów w restauracji „Zamkowa”.

W lutym 1991 r. Kurator Oświaty mgr Kazimierz Marcinkiewicz odwołał z funkcji dyrektora Zespołu Szkół mgra Józefa Lewickiego, powołując na to stanowisko **mgr Bożenę Bortnowską** – nauczycielkę języka polskiego, absolwentkę tej szkoły. Pracę na nowym stanowisku dyrektor Bortnowska rozpoczęła od starań o pieniądze na remont budynku szkolnego. Pilną potrzebą była wówczas naprawa dachu i zniszczonej elewacji oraz remont sali gimnastycznej, umywalni i urządzeń sanitarnych. Odnowienia wymagały też sale lekcyjne oraz korytarze. Jej zasługą było utworzenie w 1992 r. nowoczesnej pracowni informatycznej. Wiele wysiłku włożyła w zabiegi o pozyskanie dotacji na zakup pomocy naukowych i książek do biblioteki szkolnej. Nowością w życiu szkoły było nawiązanie partnerskiego kontaktu z Gimnazjum im. M. Skłodowskiej – Curie w Berlinie oraz Centre de Promotion Sociale des Jeunes a Malto tle Chateau w Normandii. Dyrektor Bortnowska ma swój duży udział w przygotowaniu **jubileuszu 50-lecia szkoły oraz III Zjazdu Absolwentów w 1995 r.** Bogaty program uroczystości obejmował m.in.: akademię w Domu Kultury, odsłonięcie na budynku szkolnym tablicy upamiętniającej Założycieli Liceum, wspólny koleżeński obiad w kasynie oficerskim oraz bal absolwentów. Jubileusz i Zjazd Absolwentów wzbogaciły dwie publikacje książkowe: monografia i kronika¹⁾. Kolejnych zmian organizacyjnych, polegających na rozdzieleniu Zespołu Szkół i zakończeniu związku z Liceum Medycznym, dokonano w 1996 r.

Dyrektor Bożena Bortnowska cieszyła się wielkim szacunkiem uczniów i nauczycieli. Była wybitnym pedagogiem. A tak wspomina swoją Panią Profesor była uczennica, kol. Iwona Paszkowska na łamach miesięcznika „Powiatowa”³⁾: „*Najważniejsza dla Pani Profesor była praca z uczniem, dlatego tym, co szczególnie utkwiło w pamięci absolwentów, była rozległa wiedza, erudycja, znajomość najnowszych wydarzeń kulturalnych, nowości literackich i naukowych i zawsze rzetelne przygotowanie do zajęć. Uczyła z wielką pasją, wprost „zarażała” miłością do literatury*”.

1 września 2000 r. **mgr Dariusz Jankowski** – matematyk, absolwent UAM w Poznaniu, został pierwszym dyrektorem międzyrzeckiego liceum, który objął stanowisko z konkursu. W roku 2003 uzyskał awans zawodowy na stopień nauczyciela dyplomowanego. Pracę w Liceum rozpoczął w sierpniu 1991 r., korzystając z propozycji dyrektor Bożeny Bortnowskiej, która powierzyła mu funkcję wicedyrektora i nauczyciela matematyki. Dyrektor Jankowski miał wyjątkowy dar przekonywania zespołu nauczycielskiego do pracy z młodzieżą podejmującą się udziału w różnych konkursach i olimpiadach przedmiotowych. Miał też szczęście pracować z ambitnym zespołem nauczycieli, którzy potrafili docenić talenty młodzieży i osiągać z nimi sukcesy. W roku 2001, w ramach

ogólnopolskiego projektu Ministerstwa Edukacji Narodowej „Pracownie internetowe w każdej szkole”, pracownię internetową i bibliotekę szkolną wyposażono w najnowocześniejsze komputery i oprogramowania. Dyrektor Jankowski miał duży udział w pracach nad wprowadzaniem kolejnej reformy do szkół średnich i Nowej Matury.

W roku 2003 w ogólnopolskim rankingu szkół średnich opracowanym przez redakcję „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw”, liceum międzyrzeckie zostało sklasyfikowane na 6 miejscu w województwie lubuskim wśród szkół ogólnokształcących. W kwietniu 2004 r. na zlecenie Lubuskiego Kuratorium Oświaty jego pracownicy opracowali własne kryteria tworzenia rankingu szkół. Uwzględnili w nim nie tylko sukcesy uczniów w olimpiadach, ale także wyniki uzyskiwane na maturze oraz współczynnik tzw. skuteczności nauczania (analizowano liczbę absolwentów, którzy z sukcesami kontynuują naukę na wyższych uczelniach). W tym rankingu międzyrzeckie liceum znalazło się na czwartym miejscu (ex aequo z liceum w Żarach) w województwie lubuskim. Mgr Dariusz Jankowski funkcję dyrektora pełnił do 31 sierpnia 2005 r. Obecnie jest wicedyrektorem i nadal uczy matematyki, ciesząc się zaufaniem uczniów.

W 2005 r. funkcję dyrektora szkoły objął **mgr Maciej Rębacz**, absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Studia podyplomowe z wiedzy o społeczeństwie ukończył na Wydziale Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Zawodowo związany z oświatą międzyrzecką od 1981 r. Stopień nauczyciela dyplomowanego uzyskał w roku 2000 w gronie pierwszych kilkadziesiąt dyrektorów szkół woj. lubuskiego. Początek pracy, jako dyrektora Liceum, był ściśle związany z organizacją **Jubileuszu 60-lecia szkoły oraz IV Zjazdu Absolwentów**. Z okazji Jubileuszu i Zjazdu Absolwentów ukazała się publikacja autorstwa mgr Iwony Paszkowskiej pt. „60 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Świącickiego w Międzyrzeczu”. Wyd. A. Migdał. Kolejne lata dyrektorowania M. Rębacza nacechowane były systematycznym doskonaleniem metod pracy w trosce o poziom nauczania. Skuteczność tej pracy potwierdzają wyniki egzaminów maturalnych. W latach 2005 – 2014 średnia zdawalność matur była o 7% wyższa od średniej krajowej liceów ogólnokształcących i wahała się od 97% do 100%. Z tego ok. 75% absolwentów kontynuowało naukę w trybie dziennym na uczelniach państwowych. W listopadzie 2014 r. szkoła została objęta patronatem UAM w Poznaniu.

Gwarancją sukcesu w procesie nauczania jest m.in. nowoczesna i bezpieczna baza lokalowa oraz pomoce naukowe. Dzięki usilnym staraniom dyrektora M. Rębacza w roku 2009 i 2010 zrealizowano największy - jak dotąd - remont budynku szkolnego, współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W pierwszym etapie wykonano remont dachu i elewacji oraz dokonano wymiany okien i osuszenia budynku. W drugim etapie przeprowadzono remont i modernizację sali gimnastycznej wraz z zapleczem. Z funduszy unijnych uzupełniono też wyposażenie gabinetu chemicznego i fizycznego oraz biblioteki szkolnej, a w 2014 r. wymieniono komputery w pracowni informatycznej.

¹⁾ Monografia: dr Jan J. Krajniak. 50 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Świącickiego w Międzyrzeczu Wlkp. Skład i druk: Zakład Poligraficzny „Kontra” Przemierowo k. Poznania, ul. Majowa 21.

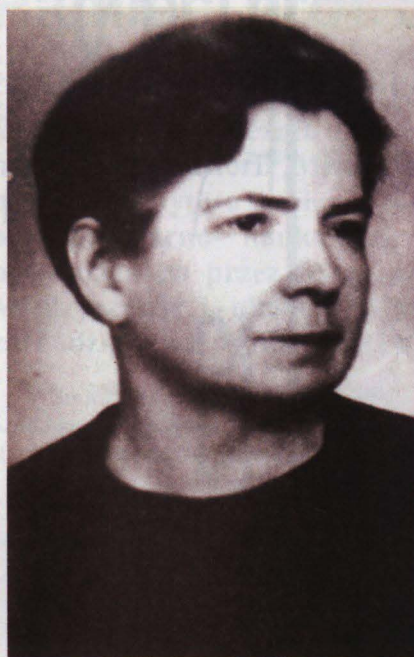
dr Jan J. Krajniak. Kronika obchodów 50-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. H. Świącickiego oraz III Zjazdu Absolwentów w Międzyrzeczu 14 października 1995r. Skład i druk: „Lea-art.” s.c. M. Białachowski 68-200 Żary

²⁾ Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Świącickiego w Międzyrzeczu 1945 - 1975. Praca zbiorowa napisana przez uczniów LO pod kier. dra J. Krajniaka.

³⁾ mgr Iwona Paszkowska. „Przychodzimy, odchodzimy...” Wspomnienie o Pani Profesor Bożenie Bortnowskiej. „Powiatowa” wrzesień 2013. Rok XIV nr 09/172.

⁴⁾ mgr Iwona Paszkowska. 60 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Świącickiego w Międzyrzeczu. Wyd. A. Migdał. Międzyrzecz 2005.

DYREKTORZY LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W MIĘDZYRZECZU



mgr Helena Cyranowa



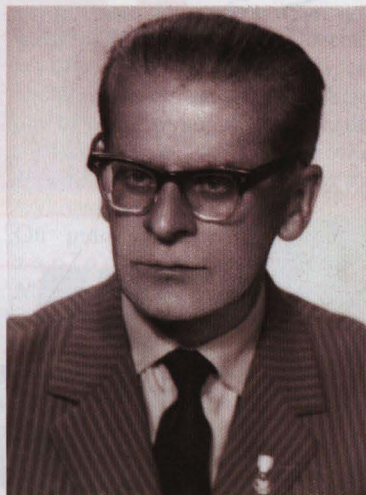
dr Józef Frydrychowski



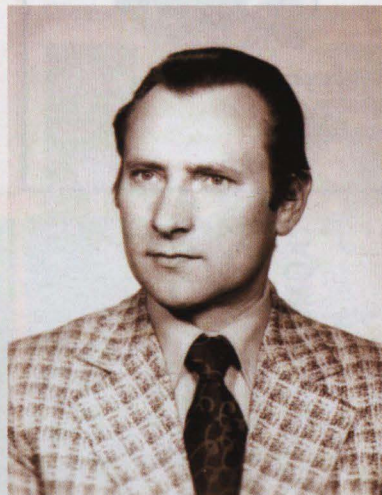
Napoleon Szukiel



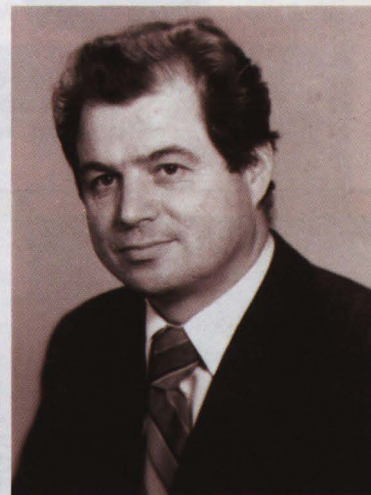
mgr Bronisław Bartkowiak



Edmund Byliński



mgr Edward Wiśniewski



dr Edward Biłos



mgr Józef Lewicki



mgr Bożena Bortnowska



mgr Dariusz Jankowski



mgr Maciej Rębacz



AUTOSERVIS SZCZANOWICZ

tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLESOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS

ul. Poznańska 16A
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail: utraczyk@poczta.onet.pl

STIHL



piłarki i kosy spalinowe, opryskiwacze plecakowe, myłki
wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze
przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zamiatarki
kostarki spalinowe i elektryczne,
kostarki samojedne,
głębogryzarki, wertykulatory

ENERGOOSZCZĘDNE

DOMY szkieletowe

Budujemy **3**
w
miesiące



TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS

-udźwig do 10 ton

-zasięg do 24 m

☎ **517 459 181**

www.budownictwo-szkieletowe.pl

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

„KACZMAREK”

www.zrbkaczmarek.pl, e-mail: zrb.kaczmarek.sc@interia.pl

66-300 Międzyrzecz, Antka 11, tel. 605 208 579

KOMPLEKSOWE USŁUGI BUDOWLANE, MIESZKANIOWO-PRZEMYSŁOWE

USŁUGI TRANSPORTOWE Z HSD:

- KOPARKO-ŁADOWARKA - WYWROTKA, DŹWIG



**BUDUJ Z NAMI - NAJWYŻSZA
JAKOŚĆ W ROZSĄDNEJ CENIE**

Pamięci prof. Stanisława Kurnatowskiego

– *archeologa zasłużonego w poznawaniu dziejów Międzyrzecza i okolic*

W niedzielę 11 stycznia 2015 roku zmarł prof. dr hab. Stanisław Kurnatowski – archeolog zasłużony w poznawaniu historii Międzyrzecza, promotor interdyscyplinarności badań naukowych, emerytowany profesor Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, autor licznych publikacji naukowych oraz popularno- naukowych na temat dziejów ziem polskich, w tym wielu prezentujących wyniki prowadzonych przez Niego oraz Jego współpracowników badań przybliżających najdawniejsze dzieje Międzyrzecza i okolic. W swoich pracach wiele miejsca poświęcił kwestii przemian osadniczych zachodzących w pradziejach i we wczesnym średniowieczu.

Śmierć Profesora to wielka strata dla archeologii i nauki polskiej. Szanownego Profesora, z wielkim żalem i smutkiem, pożegnaliśmy 20 stycznia br. Pogrzeb odbył się na cmentarzu Junikowo w Poznaniu.

Stanisław Kurnatowski, ponad pół wieku temu, w latach 1954-1961 kierował systematycznymi i szeroko zakrojonymi badaniami wykopaliskowymi na grodzisku wraz z podgrodzium w Międzyrzeczu. „Międzyrzeczka ekspedycja wykopaliskowa” pod kierownictwem Profesora (wówczas jeszcze magistra) podjęła się również rozeznania zaplecza osadniczego dla grodu położonego u ujścia Paklicy do Obry. Obecnie wyniki prac archeologicznych zostały przygotowane, pod redakcją autora badań wykopaliskowych, do publikacji w serii *Origines Polonorum*. Już podczas wykopalisk w Międzyrzeczu podjął On prace badawcze dotyczące zaplecza osadniczego Międzyrzecza, które z czasem stały

się punktem wyjścia do dalszych badań osadniczych, gospodarczych i demograficznych. Problematyka Jego badań nad osadnictwem została stopniowo poszerzana terytorialnie, poczynawszy od Międzyrzecza, następnie o Ziemię Lubuską, aż po Wielkopolskę. Profesor patronował również badaniom realizowanym przez swoich następców, między innymi w 1997 roku zainicjował badania archeologiczne w miejscowości Święty Wojciech (wokół kościoła p.w. św. Wojciecha). Prace badawcze dotyczyły kwestii lokalizacji zapewne jednego z najstarszych klasztorów na ziemiach polskich, utożsamianego z eremem Pięciu Braci Męczenników i związane były z próbą zweryfikowania hipotezy o podmiędzyrzeczkiej lokalizacji tego klasztoru. Zawsze z zaangażowaniem i zainteresowaniem przeglądał materiały zabytkowe pozyskane w ostatnich latach ze stanowisk archeologicznych zlokalizowanych na Ziemi Międzyrzeczkiej.

Podczas obchodów 40-lecia muzeum międzyrzecznego, 12 czerwca 1985 roku, Profesor Stanisław Kurnatowski został uhonorowany Odznaką „Zasłużony w Rozwoju Ziemi Międzyrzeczkiej” (uchwała Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy Międzyrzecz, podpis przewodniczącego Adama Hudziaka) oraz „Medalem Muzeum w Międzyrzeczu za wybitny wkład w badania nad przeszłością Ziemi Międzyrzeczkiej”.

* * *

Stanisław Kurnatowski urodził się 5 sierpnia 1929 roku w Lututowie, powiat wieluński, jako młodszy syn Wojciecha i Marii z Taczanowskich. Obecnie, w przedwojennym parku znajduje się murywany pałac, który wraz z

zabudowaniami dworskimi należy do okazałych zabytków Lututowa. Budowa pałacu rozpoczęta w 1934 roku przez Jego rodziców została zakończona po wojnie. Profesor to potomek rodu wielkopolskiego o tradycjach patriotycznych – Jego bezpośredni przodkowie uczestniczyli w powstaniach narodowych. Zainteresowania historią przejął od dziadka, swego imiennika – Stanisława Kurnatowskiego. W 1940 roku rodzina została wysiedlona do Wilkowa koło Puław, a w 1944 przeniosła się do Radomska. Podczas wojny uczył się na kompletach i ukończył III klasę gimnazjum. W 1944 roku pełnił też służbę łącznika AK – przenosił między placówkami terenowymi a oddziałami leśnymi meldunki i drobne przesyłki (w jednym z oddziałów leśnych był jego brat, Antoni). Po zakończeniu wojny rodzina osiadła w Poznaniu. Stanisław został przyjęty do IV klasy Gimnazjum św. Marii Magdaleny. W 1948 roku, po ukończeniu liceum



matematyczno- fizycznego, zdał maturę. Następnie rozpoczął studia archeologiczno-prehistoryczne na Uniwersytecie Poznańskim (od 1955 roku Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) pod kierunkiem prof. Józefa Kostrzewskiego, które ukończył w 1952 roku pod kierunkiem prof. Witolda Hensla. Uzyskał stopień magistra na podstawie pracy dotyczącej III okresu epoki brązu w Wielkopolsce, która została opublikowana pod tytułem „Materiały do środkowego okresu epoki brązowej w Wielkopolsce” w „Przeglądzie Archeologicznym”, tom XVII (1966), s. 122-201 (w niniejszej pracy uwzględniono wyniki badań archeologicznych i zaprezentowano zabytki z terenu Ziemi Międzyrzeczkiej). Już na drugim roku studiów, w 1949 roku, zgodnie z powszechną wówczas praktyką, podjął pracę zawodową, został zatrudniony w Muzeum Prehistorycznym w Poznaniu (od 1950 roku Muzeum Archeologiczne), gdzie pracował do końca 1958 roku. Ponadto, w latach 1950-1951 był również zatrudniony w Kierownictwie Badań nad Początkami Państwa Polskiego – Ekspedycji Wykopaliskowej w Gieczu. Od 1959 roku podjął pracę w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk – IHKM PAN (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii PAN), pełnił funkcję zastępcy kierownika w Pracowni Ziemi Lubuskiej, która w 1961 roku została przemianowana na Zakład Historii Kultury Materialnej Wielkopolski i Woj. Zielonogórskiego. Po rozwiązaniu tej placówki, przeszedł w 1971 roku do Zakładu Archeologii Wielkopolski IHKM PAN; z tą instytucją naukową związany był aż do przejścia na emeryturę w 1999 roku. W też tym roku





otrzymał tytuł profesora zwyczajnego.

Od pierwszych lat studiów Stanisław Kurnatowski uczestniczył w badaniach wykopaliskowych na różnych stanowiskach archeologicznych (od mezolitycznych po późnośredniowieczne), między innymi w Młodzikowie, Wymysłowie, Sokołowicach, Chłapowie, Gieczu, Łękach Małych, w Poznaniu na Ostrowie Tumskim i Poznaniu-Starołęce.

Profesor to archeolog, który nie mieści się w powszechnie przyjętym schemacie pojmowania archeologii. Nie był badaczem, który zajmował się badaniem poszczególnych epok, okresów czy kultur archeologicznych oraz właściwych dla nich wytworów materialnych. Archeologia nie była przez Niego utożsamiana tylko i wyłącznie z kulturą materialną – dotąd jest to powszechne postępowanie badawcze archeologa. Nie był archeologiem przedmiotów i znawcą ich specyfiki, pomimo iż pierwsze publikacje miały właśnie taki charakter. Niemalże od początku pracy zawodowej Stanisław Kurnatowski interesował się ogólnymi procesami przemian kulturowych kolejnych epok – swymi zainteresowaniami objął dzieje od epoki brązu po późne średniowiecze. Już podczas prac wykopaliskowych w Międzyrzeczu zorganizował zespołowe prace humanistyczno-przyrodnicze nad regionem, w których udział brało około 30 przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych (od geomorfologa i gleboznawcy po socjologa i ekonomistę). Był inspiratorem i organizatorem szerszych przedsięwzięć badawczych. W 1959 roku na zebraniu Komisji Archeologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przedstawił referat pt. „O konieczności prowadzenia zespołowych badań regionalnych w naukach historycznych”. W kolejnych latach wracał do tego zagadnienia. Wypracował założenia analizy przemian kulturowych, zwłaszcza zmian relacji między człowiekiem a środowiskiem przyrodniczym, możliwych do odczytania przy pomocy studiów osadniczych, a także metodyki postępowania badawczego w archeologii i prahistorii oraz współpracy tych dyscyplin z innymi naukami historyczno-społecznymi i historyczno-przyrodniczymi. Dla Niego polem wspólnych studiów przedstawiciele różnych dyscyplin nauk były właśnie badania osadnicze – wynik wielu specjalistycznych analiz. Podjął szersze, porównawcze studia osadnicze Wielkopolski zachodniej i Ziemi Lubuskiej w celu uchwycenia zmian zasiedlenia, które zachodziły między XIII wiekiem przed naszą erą a XIV wiekiem naszej ery, wykorzystał dostępne analizy geograficzne, gleboznawcze i przyrodnicze. Na podstawie rozprawy „Przemiany terytoriów osadniczych Ziemi Lubuskiej w okresie wpływów rzymskich i we wczesnym średniowieczu”, która była wynikiem tych studiów, otrzymał w 1965 roku stopień doktora nauk humanistycznych (praca ta została wysoko oceniona przez promotora, prof. Witolda Hensla i recenzentów: prof. Wojciecha Kóckę, prof. Gerarda Labudę i doc. Andrzeja Żakiego). W tym też roku zawarł związek małżeński z Zofią Hilczer. Współpraca małżonków zaowocowała różnymi wspólnymi przedsięwzięciami naukowymi (np. wieloletnie badania wykopaliskowe opactwa benedyktyńskiego w Lubiniu), a także różnymi, również wspólnymi publikacjami, w których znajdowały wyraz ich specyficzne zainteresowania i nieco odmienne podejścia do badanych zjawisk.

Refleksję teoretyczną na temat studiów osadniczych w naukach humanistycznych i przyrodniczych zawarł w pracy „Funkcja analizy osadniczej w procesach badawczych nauk geograficznych i

historyczno-społecznych (ze szczególnym uwzględnieniem archeologii i prahistorii)”, na podstawie której uzyskał w 1979 roku tytuł naukowy doktora habilitowanego. Problematykę badań osadniczych poszerzył o zagadnienia demograficzne, aby wypracować metody umożliwiające oszacowanie gęstości zaludnienia w poszczególnych okresach dziejów. Nawiązał współpracę z antropologami i demografami. W 1973 roku zorganizował Sekcję Paleodemografii Komitetu Nauk Demograficznych Polskiej Akademii Nauk, w pracach której brał aktywny udział. Wówczas zapoznał się z aspektami badań ludnościowych prezentowanych przez przedstawicieli nauk biologicznych, historycznych i społecznych. W Jego studiach uwidocznione zostało postępowanie badawcze obejmujące: krajobraz przyrodniczo-kulturowy, osadnictwo, gospodarkę, paleodemografię. W realizowanych przez Niego badaniach archeologia była jedną z wielu (oprócz geografii, geologii, archeozoologii, archeobotaniki, itp.) nauk wykorzystywanych w rozważaniach nad przeszłością. Dla Stanisława Kurnatowskiego archeologia utożsamiana była z pozyskiwaniem źródeł, natomiast prahistoria z interpretacją tych źródeł.

W 1981 roku Stanisław Kurnatowski został członkiem Komisji Porozumiewawczej „Solidarności” PAN, z ramienia której został oddelegowany do komisji opracowującej projekt nowej ustawy o Akademii. Ponadto pełnił funkcję koordynatora spraw dotyczących samorządu naukowego placówek badawczych Polskiej Akademii Nauk. Spotkania tej Komisji kontynuowano także w stanie wojennym, jej prace wznowiono w latach 1989-1990, wówczas zajmowano się projektami ustawy o Polskiej Akademii Nauki i Komitecie Badań Naukowych. Już od 1957 roku był członkiem Komisji Archeologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (PTPN), a w latach 1967-1969 jej sekretarzem. W 1984 roku został członkiem Zarządu PTPN, w latach 1990-1995 pełnił funkcję sekretarza generalnego tego towarzystwa. Od 1972 roku był członkiem Komisji Archeologicznej Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu. Pełnił również funkcję skarbnika w Fundacji Brzeskich, założonej przez Olgierda Brzeskiego przy Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk do wspierania badań nad Słowiańszczyzną i początkami państwa polskiego. Był jednym z członków-założycieli oraz wieloletnim członkiem powołanego w 1989 roku Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich.

Od lat 90. XX wieku Stanisław Kurnatowski wrócił do niedokończonych badań swej młodości, kierował pracami zespołów grantowych, których zadaniem było opracowanie materiałów wczesno- i późnośredniowiecznych z prac badawczych przeprowadzonych w Międzyrzeczu.

Głównym obszarem Jego zainteresowań i działalności były procesy przemian środowisk kulturowych, także w aspekcie demograficznym na tle zmian środowiska przyrodniczego. Wiele wystąpień na konferencjach i sesjach oraz artykułów dotyczyło warunków i możliwości współpracy interdyscyplinarnej. Dorobek naukowy Profesora jest imponujący, część jego publikacji dotyczy istotnych zagadnień metodyki badań archeologicznych i prahistorycznych – od metodyki badań powierzchniowych i wykopaliskowych po szerokie projekty wielodyscyplinarnych badań zespołowych.

Profesor dr hab. Henryk Mamzer (kierownik Ośrodka Studiów





Pradziejowych i Średniowiecznych Instytutu Archeologii i Etnologii PAN) tak napisał o Profesorze: „*Nie dbał Kurnatowski o karierę, zaszczyty, stopnie naukowe, na które zasługiwał. Nie one stanowiły istotę jego działalności naukowej. Uzyskiwał je jakby „przy okazji”, na marginesie realizowanych przez siebie prac. Gdyby nie najbliżsi i przyjaciele, wręcz przymuszający do takiego „potwierdzania” rezultatów swoich badań, zapewne nigdy by o nie nie zabiegał. Jego fascynacje, problem, którym się zajmował udzielały się bezpośrednio otoczeniu, choćby dlatego, że rozmowy z nim i dyskusje całkowicie pozbawione były negatywnych emocji (najprawdopodobniej nigdy nie napisał krytycznej recenzji), natomiast głoszone w publikacjach wypowiedzi o charakterze polemicznym, bardziej dotyczyły problemów, aniżeli autorów owe problemy rozstrzygających*”.

* * *

Miałam zaszczyt i przyjemność poznać Szanownego Profesora. Poznałam go bowiem pod koniec swoich studiów podjętych w Poznaniu. Pracujący wówczas w muzeum międzyrzeckim Tadeusz Łaskiewicz umówił konsultacje z Małżonką Profesora, prof. dr hab. śp. Zofią Kurnatowską. Do Poznania pojechałam z Panem Tadeuszem, zabraliśmy materiał ceramiczny (pozyskany z badań w Świętym Wojciechu – miejscowości wpisującej się we wczesnośredniowieczne zaplecze osadnicze Międzyrzecza), który miał być podstawą przygotowywanej przez mnie pracy magisterskiej. Profesor nie omieszkął „przy okazji” obejrzeć pozostałości naczyń glinianych. Konsultacje przeplatane rozmowami, wspomnieniami, wydawałoby się, że trwały tylko chwilę... a upłynęło kilka godzin (wówczas nie udało się załatwić innych spraw, ale było to akurat nieistotne). Pozostaną miłe wspomnienia... Następne spotkania miały miejsce przy okazji konsultacji materiałów zabytkowych pozyskanych w ostatnich latach na Ziemi Międzyrzeckiej.

Ostatnie pobyty Stanisława Kurnatowskiego w Międzyrzeczu miały miejsce w 2009 i 2012 roku. 10 grudnia 2009 roku, w Muzeum w Międzyrzeczu odbyła się konferencja poświęcona Ziemi Międzyrzeckiej w 80-tą rocznicę urodzin Szanownego Profesora. W tym dniu po prostu nie mogło zabraknąć Jubilat. Kolejny przyjazd miał miejsce 18 maja 2012 roku. W tym dniu odbyła się sesja historyczna „Ziemia Międzyrzecka w przeszłości” poświęcona działalności i spuściznie Alfa Kowalskiego. Stanisław Kurnatowski wraz ze Stanisławem Kowalskim wspominali założyciela, artystę-plastyka, obecnie patrona Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej. O rozmowie przeplatanej licznymi anegdotami, interesującymi – niejednokrotnie nieznanymi ciekawostkami – można już tylko wspominać.

To właśnie z Jego artykułów, jeszcze gdy uczyłam się w liceum i później, podczas studiów, poznawałam archeologię Międzyrzecza i regionu. Wtedy nie wiedziałam, a nawet nie sądziłam, że poznam tego wielce zasłużonego archeologa.

Kontakty z Profesorem były częstsze w ostatnich latach. Pan Tadeusz Łaskiewicz zaproponował napisanie wspólnego artykułu do przygotowywanej przez Stanisława Kurnatowskiego publikacji wyników badań w Międzyrzeczu. Konsultacje, dyskusje nad powstającym tekstem „przybliżyły” mnie do Profesora. Nawiązała się jakaś nić porozumienia. Od tej pory Profesor dzwonił po przeczytaniu

każdego mojego artykułu (wprawdzie jest ich tylko kilka). Z wielkim ożywieniem komentował zagadnienia zamieszczone w publikacjach, w rozmowach zachęcał do dalszych prac badawczych, publikowania wyników badań archeologicznych, zwłaszcza tych najnowszych, zrealizowanych w ostatnich latach. Zawsze miły, radosny i otwarty, pozytywnie nastawiony do zagadnień archeologicznych, udzielał porad i cennych uwag merytorycznych. W naszych rozmowach często wracaliśmy do Giecza i Międzyrzecza. Dlaczego do Giecza, położonego w centralnej Wielkopolsce? Międzyrzecz można jeszcze zrozumieć – stąd pochodzę. Otóż po ukończeniu liceum, jeszcze przed rozpoczęciem studiów archeologicznych, miałam okazję i możliwość zapoznania się z tajnikami archeologii – metodyką wykopaliskowych badań archeologicznych, właśnie na grodzisku w Gieczu (jak już wspominałam, w badaniach tego stanowiska w połowie XX wieku brał udział Profesor). Już podczas studiów „związałam się” z archeologią Międzyrzecza – miejscowością moich rodzinnych stron i miejscem kilkuletniego pobytu Stanisława Kurnatowskiego – poprzez współpracę z muzeum międzyrzeckim. Profesor zawsze z dużym sentymentem wspominał Międzyrzecz oraz ludzi, których tutaj poznał.

Profesor pozostanie dla mnie przede wszystkim Osobą, którą miałam zaszczyt i przyjemność poznać, archeologiem, na którego rady i



uwagi mogłam liczyć, a także autorem interesujących publikacji dotyczących mojego regionu – mojej małej ojczyzny.

Agnieszka Indycka

Fot. 1. Stanisław Kurnatowski – autor badań wykopaliskowych w Międzyrzeczu. Fot. Archiwum Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego

Fot. 2. Stanisław Kurnatowski podczas badań wykopaliskowych w Międzyrzeczu. Fot. Archiwum Aliny Łosińskiej

Fot. 3. Międzyrzecz, 12 czerwca 1985 roku – nadanie Stanisławowi Kurnatowskiemu Odznaki „Zasłużony w Rozwoju Ziemi Międzyrzeckiej”. Fot. Ryszard Patorski, Archiwum Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego

Fot. 4. Międzyrzecz, 12 czerwca 1985 roku – Ewa Kowalska i Stanisław Kurnatowski. Fot. Ryszard Patorski, Archiwum Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego

Fot. 5. Międzyrzecz, 10 grudnia 2009 roku – Zofia i Stanisław Kurnatowscy. Fot. Ryszard Patorski

Fot. 6. Międzyrzecz, 10 grudnia 2009 roku, (siedzą od lewej:) Alina Łosińska, Stanisław Kurnatowski, Zofia Kurnatowska. Fot. Ryszard Patorski

Fot. 7. Międzyrzecz, 18 maja 2012 roku – Stanisław Kurnatowski, Longin Dzieżyc, Zofia Kurnatowska, Rafał Kowalski. Fot. Ryszard Patorski

Stowarzyszenie „Pakla” działa

Rozmawiam z p. Borysem Morawiakiem, nowym prezesem Stowarzyszenia Kulturalno – Ekologicznego „Pakla”.

- Proszę przedstawić się naszym czytelnikom.

- Imię i nazwisko już czytelnicy poznali, więc może krótko o sobie. Mam 32 lata, pochodzę z Pomorza, a międzyrzeczaninem jestem od 2007 roku, kiedy to po studiach przeprowadziliśmy się z żoną Magdaleną do jej rodzinnego miasta. Można powiedzieć, że przyjechałem właśnie za nią. Wtedy byliśmy młodszy, po studiach, a do Międzyrzecza było bliżej z Frankfurtu nad Odrą niż do mojego miasta rodzinnego – Łęborka koło Słupska. Gdy podjęliśmy wspólnie decyzję o tym, by osiąść w Międzyrzeczu, od razu stało się dla mnie jasne, że chciałbym zaangażować się w działalność społeczną i polityczną na rzecz regionu. Dla mnie to zawsze szło w parze. Proszę nie zrozumieć mnie źle, ale wówczas porównywałem Międzyrzecz właśnie do Łęborka i to porównanie wypadło bardzo niekorzystnie dla Międzyrzecza. Nie akceptowałem wtedy odpowiedzi znajomych, którzy na moje pytania „co chcielibyście tu zmienić” zgodnym chórem odpowiadali: przecież i tak się nic nie zmieni. To było strasznie przynębiające. Nie znałem tego wcześniej, nie u ludzi w moim wieku. Szok. Początki nie były łatwe – byłem nową osobą, nieznaną w mieście, mało zorientowaną w sprawach regionu. Trochę czasu zajęło mi poznanie problemów mieszkańców i sytuacji miasta. W pewnym momencie powstał projekt „Pakla”, z inicjatywy byłej już prezes stowarzyszenia p. Anny Kuźmińskiej-Świder. Ona zorganizowała członków założycieli, my z żoną mieliśmy niezbędny „know how” prawniczy. Stwierdziłem, że to jest właśnie „TO”. Organizacja świeża, młoda i z potencjałem. Byliśmy na pierwszym spotkaniu, stworzyliśmy statut, objaśniliśmy zasady rejestracji stowarzyszenia i oczywiście zostaliśmy członkami.

- „Pakla” działa od 3 lat. Został pan nowym prezesem. Zna pan dotychczasową działalność stowarzyszenia...

- Oczywiście, choć nie zawsze była to działalność zbieżna z tą, jaką chciałbym ją widzieć, a czasem nawet trochę mnie niepokoiła - nawiązując tu do akcji w międzyrzeczkim ratuszu i w ogóle do ówczesnej współpracy z władzami miasta. Nie zapominajmy, że „Pakla” jest przede wszystkim stowarzyszeniem ekologicznym, a co się z tym wiąże - jej statutowe cele są ukierunkowane na ochronę przyrody i propagowanie zdrowego życia. Kwestią dyskusyjną jest natomiast czy dotychczas te cele były realizowane skutecznie. Osobiście uważam, że nie do końca tak było. Oczywiście mamy wiele wspaniałych inicjatyw w postaci imprez Dogtrekkingowych organizowanych kilka razy do roku w Kęszycy, mamy „Festyn na cztery łapy” propagujący wiedzę ekologiczną, bierzemy udział w ogólnopolskiej akcji „Zerwijmy łańcuchy”, sadzimy drzewa w porozumieniu z nadleśnictwem, czyszcimy nabrzeża Obry, regularnie z własnych środków sterylizujemy bezdomne koty, organizujemy tak zwane pobyty tymczasowe dla bezdomnych zwierząt czy też pośredniczymy, z dużym powodzeniem, w adopcji psów i kotów. Myślę, że „Pakla” po 3 latach działalności jest gotowa również na realizację przedsięwzięć



większych. Chciałbym żeby stowarzyszenie, które wyręcza przecież po części miasto i gminę z ich ustawowych obowiązków, stało się poważnym partnerem dla naszych władarzy. Od samego początku było dla mnie jasne, że tylko współpraca z magistratem może zaowocować skuteczną realizacją celów stowarzyszenia. Z tą współpracą dotychczas było jednak różnie.

- Co pan chce zmienić?

- W kwestii samego stowarzyszenia chciałbym przywrócić zaangażowanie tych członków, którzy być może trochę się zmiechali. Pokazać, że czas na wygłaszanie wielkich przemówień się skończył, że w końcu zaczynamy poważne działania i naprawdę istotną pracę na rzecz regionu. Niektóre osoby wycofały się z dotychczasowej działalności. To do nich postaram się dotrzeć. Na szczęście nadal mamy wielu aktywnych członków, którzy całym sercem wspierają „Paklę” w jej działaniach. Serdecznie im za to dziękuję. W sprawach statutowych stowarzyszenia chciałbym nawiązać ścisłą współpracę z władzami gminy. Mam nadzieję, że niedawna zmiana władzy otworzy nam pole do porozumienia. Nie ukrywam, że borykamy się z kilkoma problemami, w rozwiązaniu których miasto mogłoby nam pomóc. Jednocześnie gdyby obecni władarze zechcieli dostrzec, że od 3 lat wyręczamy ich z ustawowych obowiązków, byłoby to dobrą podstawą do rozpoczęcia rozmów o współpracy. Oczywiście nadal będziemy kontynuowali dotychczasowe projekty, bo kto uważa, że problemu bezdomnych zwierząt w naszej gminie nie ma, ten po prostu jest w błędzie.

- Jaki teren obejmuje swoim działaniem „Pakla”?

- Obecnie działamy głównie na terenie gminy. Oczywiście statut pozwala także na działalność wykraczającą poza tę granicę. Chciałbym wykorzystać potencjał, który tkwi w członkach stowarzyszenia i nawiązać współpracę również z innymi organizacjami ekologicznymi, szkołami. Są wśród nas behawioryści zajmujący się zwierzętami, kynologowie oraz osoby z wielką wiedzą na temat naszego regionu. Warto to wykorzystać.

- Czy mogą na waszą pomoc liczyć – i w jakim zakresie – ludzie, którzy opiekują się bezdomnymi zwierzętami? Znam wielu, którzy na taką pomoc poświęcają swoje bardzo skromne emerytury i renty.

- Również znam takie osoby i uważam, że należy im się największe uznanie. Przecież miarą człowieczeństwa jest to jak traktujemy stworzenia od siebie słabsze i zależne. Nie znam sytuacji, w której „Pakla” odmówiłaby pomocy osobom zgłaszającym się z psem lub kotem (bo to najczęstsze przypadki) nieznanym, porzuconym lub wymagającym innej, natychmiastowej pomocy. Mamy ograniczone fundusze i miejsce, ale zawsze przysłowiowa miska karmy dla bezdomnego zwierzęcia się znajdzie. Zawsze staramy się pomóc. Jeśli nie jest możliwe zakwaterowanie zwierzęcia w tak zwanym „tym czasie”, to staramy się znaleźć miejsce pobytu w prywatnym domu członków stowarzyszenia lub ich znajomych. Regularnie otrzymujemy też telefony alarmujące o złej sytuacji zwierząt. Zdarza się, że nieznanne osoby podrzucają nam psy i koty niechciane. Opiekujemy się nimi, a po ich wyleczeniu i wypielęgnowaniu staramy się znaleźć dla nich nowy dom. Ostatnio zdarzyło się, że nasz członek interweniował w środku nocy po zawiadomieniu przez Komendę Policji w Międzyrzeczu o porzuconym psie na głównym skrzyżowaniu. Na szczęście okazało się, że szczeniak uciekł i szybko odnaleźliśmy właścicieli. Zawsze jesteśmy zwarcu i gotowi do działania.

- Skąd bierzecie środki na pomoc dla potrzebujących?

- Większość środków pochodzi z naszych własnych funduszy i składek członkowskich, ale również od darczyńców i sponsorów. Są to jednak fundusze skromne jak na istniejącą potrzebę. Staramy się także pozyskać środki z instytucji państwowych i europejskich – pozwoliłoby to rozszerzyć naszą działalność.

- Czy lekarze weterynarii chcą wam bezinteresownie pomagać?

- W Międzyrzeczu jest kilku weterynarzy. Współpraca układa się różnie, choć są tacy, którzy pomagają bezinteresownie, a nawet włączają się w organizowane przez nas imprezy sponsorując nagrody. Podziękowania należą się w szczególności młodemu i sympatycznemu zespołowi lekarzy weterynarii z lecznicy Vikravet. Zawsze można na nich liczyć.

- Miało powstać schronisko dla bezdomnych psów, ale te plany pozostają chyba w sferze marzeń. Każda gmina ma ustawowy obowiązek dbania o los bezdomnych zwierząt. Jak stowarzyszenie chce wpłynąć na władze, żeby ten problem rozwiązać?

- To bardzo złożony problem i trzeba powiedzieć, że „Pakła” od samego początku chciała takie schronisko stworzyć. Dlatego zebraliśmy ponad dwa tysiące podpisów w ciągu 3 trzech dni wśród mieszkańców Międzyrzecza, którzy poparli taką inicjatywę. Przygotowaliśmy projekt w postaci planu zagospodarowania działki, która miała być przez miasto na ten cel przekazana. Gdy już zaczęliśmy starać się o dotacje, nagle miasto wycofało się ze współpracy. Nawet po tym jak miasto zmieniło zdanie odnośnie współpracy z nami, próbowaliśmy pozyskać, we własnym zakresie, działkę w postaci użyczenia gruntów na okres co najmniej 10 lat od prywatnego przedsiębiorcy ze Śląska, który kupił obiekty starej prochowni. Lokalizacja była dobra. Z dala od miasta, przy jednej z głównych dróg. Infrastruktura pozwalała po niewielkiej adaptacji spełnić warunki na schronisko. Wstępne rozmowy przyniosły pożądaną skuteczną. Ostatecznym warunkiem użyczenia gruntu miało być zwolnienie właściciela działki z podatku na rzecz gminy w wysokości około 30 tysięcy złotych rocznie przez okres użyczenia obiektu na potrzeby schroniska. W tym miejscu należy powiedzieć, że kwota 30 tysięcy była bardzo zbliżona do wysokości budżetu przeznaczanego na zadania własne gminy w zakresie obowiązku dbania o zwierzęta bezdomne. Kalkulacja była więc prosta: gmina

miała zwolnić przedsiębiorcę użyczającego grunty pod schronisko z 30 tysięcy podatku, a tym samym miała zyskać 30 tysięcy z tytułu dowożenia bezdomnych zwierząt do schroniska w Trzciance, z którym to miała podpisaną umowę. Niestety, pomimo wstępnych deklaracji, ówczesny burmistrz znów wycofał się z całego przedsięwzięcia i ze współpracy z „Paklą”. Obecnie schronisko buduje prywatny przedsiębiorca, a na dzień dzisiejszy istnieje w tym miejscu punkt przetrzymania, do którego przywożone są bezdomne psy z terenu gminy i następnie wywożone do schroniska w Trzciance. Kiedy już schronisko zostanie otwarte, mamy nadzieję, że właściciel pozwoli nam na zorganizowanie na jego terenie grupy wolontariuszy.

- Czy może pan liczyć na współpracę z instytucjami, czy tylko na pracę wolontariuszy?

- W chwili obecnej współpracujemy głównie z wolontariuszami, ale jesteśmy otwarci na współpracę z instytucjami samorządowymi i centralnymi. Bardzo chętnie wróciłbym do współpracy z aresztem międzyrzeczkim. Pomoc, którą otrzymaliśmy od więźniów w sadzeniu drzew czy czyszczeniu nabrzeża naszych rzek była naprawdę duża, a zapewne i im dała również wiele satysfakcji i pozwoliła wnieść wkład w ochronę naszej przyrody. Chciałbym także włączyć „Paklę” we współorganizowanie części ekologicznej wielu okresowych imprez, które odbywają się w gminie. To wymaga oczywiście porozumienia z władzami samorządowymi. Mam nadzieję, że się uda.

- Czego życzyć prezesowi i zarządowi „Pakli” u progu nowego roku?

- Chyba cieplej zimy, żeby zwierzęta bezdomne lepiej zniosły jej trud. A poza tym życzliwości urzędników i oczywiście poparcia dla naszych inicjatyw. Skoro mowa o uczestnictwie w naszych działaniach, to serdecznie zapraszam na bal, który odbędzie się **14 lutego w restauracji „Tequila”**. Będzie można nas wspomóc biorąc udział w loterii, a jednocześnie dobrze się bawić.

Dziękuję za rozmowę.

Chcę w tym miejscu podziękować dr. Jerzemu Soleckiemu, właścicielowi gabinetu weterynaryjnego „PLUTO”, który od lat pomaga w utrzymaniu w zdrowiu i przy życiu bezdomnych kociaków na OW Głębokie.



Wiesława Chamienia

Wykroczenia po nowemu!

W styczniu 2015 roku zgodnie ze zmianami w prawie karnym i o wykroczeniach będzie obowiązywała nowa kwota stanowiąca różnicę między wykroczeniem, a przestępstwem. Aby nie dokonywać ciągłych zmian kwoty granicznej wprowadzono zasadę, że będzie ona stanowiła ¼ kwoty minimalnego wynagrodzenia.

W tym roku określono je na 1 750 zł brutto, co w porównaniu z rokiem ubiegłym wynagrodzenie wzrosło o 70 zł i tym samym zmieniła się kwota graniczna wskazująca czy czyn stanowi wykroczenie lub przestępstwo. Zgodnie z tym przepisem obecnie czyny przeciwko mieniu, w których wartość zagarniętego czy zniszczonego mienia będzie większa niż **437, 50 zł** zostanie zakwalifikowane już jako przestępstwo. W zasadzie dla zwykłego obywatela nie zawsze jest to zrozumiałe, bo chodzi mu głównie o to, by sprawca kradzieży czy innego czynu przeciwko mieniu był ustalony i odpowiednio ukarany no i oczywiście aby mienie zostało zwrócone lub naprawione, co w rezultacie nie zawsze jest tak jakby się chciało. Sprawca, gdy jest ustalony i uda się jeszcze od niego mienie odzyskać w całości lub części to jest dobrze, no bo gdy złodziejaszek już tego mienia nie ma, to odzyskanie odszkodowania od sprawcy jest bardzo trudne i wymaga procesu cywilnego, co oczywiście jest długotrwałe i kosztowne. Wyrok

korzystny dla poszkodowanego, że sprawca ma zwrócić równowartość utraconego mienia - często pozostaje tylko i wyłącznie na papierze, bo po prostu nie ma z czego ściągnąć komornik, który dodatkowo i tak kasuje zleceniodawcę – poszkodowanego.

Bardzo często jestem pytany lub słyszę różnego rodzaju wypowiedzi o „znaleziskach”, a to ten znalazł rower, portfel czy też innego rodzaju przedmioty, które obecnie użytkuje. W zasadzie każda rzecz ma swojego właściciela i tylko on jest władnym do jej dysponowania, lecz w życiu jest nieco inaczej. Ludzie, którzy coś znaleźli, od razu uważają się za właścicieli, a praktycznie złamali prawo i mogą za to ponieść odpowiedzialność karną. Dlatego też pamiętajmy, że ze znaną rzeczą trzeba postępować tak, by można było odnaleźć właściciela, a więc oddać mu ją albo przekazać do „biura rzeczy znalezionych” lub powiadomić stosownie instytucje czy organy. Znalazca za to może otrzymać tzw. „znalezne” no i oczywiście wdzięczność osoby, która coś zgubiła czy utraciła w inny sposób. Najlepiej by było nic nie tracić i nic nie znajdować, wtedy więcej byłoby szczęśliwców, chociaż to zjawisko jest niemierzalne i nieobliczalne, ale zdrowy rozsądek by tak nakazywał. W tych przypadkach również ma zastosowanie kwota graniczna wykroczenia i przestępstwa, a co za tym idzie i odpowiedzialność karna.



Insp. w st. spocz. Zbigniew Melnik

Zwyczajne i niezwykłe lutowe imprezy

Czas płynie szybko - już styczeń za nami. Luty jako najkrótszy miesiąc roku cieszy cały lud pracujący, który w ostatnim okresie przywykł do świętowania i laby. Nadszedł jednak czas, kiedy tydzień będzie tygodniem i nikt nie będzie się stresował czy po wolnym wtorku jest poniedziałek, czy środa. Kalendarz wrócił do swojego normalnego biegu. I tak bez żadnych dni dodatkowo wolnych, będziemy pracować na chlebek aż do kwietnia.

Krótki luty nie oznacza powodów, dla których mielibyśmy przestać świętować. Zaczynamy więc! **1 lutego** obchodzimy Dzień Pozytywnego Myślenia i Dzień Robinsona Crusoe. Cóż, pozytywne myślenie jest jednym z warunków przetrwania naszej trudnej rzeczywistości i czasami tylko ta postawa wobec samego siebie ratuje wielu spośród nas przed zwirowaniem. Robinson Crusoe też myślał zapewne pozytywnie decydując się na taki sposób życia, jaki wybrał. Mimo wielu trudów jakie napotkał na swojej drodze szedł dalej, wierząc, że jutro będzie lepsze i że ta wędrówka ma sens, ale my pamiętajmy, że dobrze jest "normalnie żyć i rozwiązywać problemy, tyle że robić to z pozytywnym nastawieniem". Dwa dni później (**03.02.**) świętujemy Międzynarodowy Dzień Kopania Rowów. Wiele osób z chęcią przystąpi do wykonania tak ciężkiej pracy mając nadzieję, że ktoś komu źle życzą, wpadnie do takiego dołka i zrobi sobie krzywdę, co wywoła uśmiech zadowolenia na twarzy wykonawcy tego dzieła. **4 lutego** obchodzimy Urodziny Facebooka. Wszyscy wielbiciele tej formy kontaktu będą szaleć ze szczęścia prześcigając się w pokazywaniu swojego bogactwa materialnego i nędzy duchowej. Pamiętajmy jednak, że dzień ten to również Dzień Walki z Rakiem i to święto należy już potraktować poważnie. Może dla jego uczczenia zrobimy sobie badania profilaktyczne lub odwiedzimy znajomych dotkniętych tą straszną chorobą. Dzień później (**5 lutego**) obchodzimy Dzień Prezenterów i Prezenterek Pogody. W ostatnim czasie za wiele wysilać się nie muszą, bo aura ciągle ta sama - wieje, pada i ciepło zalewa nasz kontynent. **8 lutego** mamy w planie Dzień Bystrzaka, który może obchodzić każdy. Jedni z nas są bystrzy w obserwowaniu innych, drudzy są bystrzakami w okradaniu tych głupszych, jeszcze inni wykazują się bystrością w robieniu kariery kosztem innych. Tych prawdziwych bystrzaków jest wcale nie tak dużo. Niestety, **9 lutego** świętujemy ze zdwojoną energią, bo od rana tuczymy nasze ciała i obciążamy wątrobę obchodząc Międzynarodowy Dzień Pizzy, a wieczorem tacy najedzeni relaksujemy się czytając w wannie, bo to także święto- Dzień Czytania w Wannie. Nie utopimy się, spoko, bo jesteśmy za ciężcy po pizzy, więc czytamy do woli. Następnego ranka (**10**) przytulmy swojego współmałżonka, dziecko i rodzica dając tym samym wyraz, że obchodzimy Światowy Dzień Przytulania. Jak pisałam wcześniej, dla własnego

bezpieczeństwa ograniczmy te czułości do najbliższych. **11 lutego** jest dla mnie ważnym dniem, bo to Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego ale także Dzień Niepłakania nad Rozlanym Mlekiem. Nie płaczymy więc z żalu, że nie przeczytaliśmy wielu wspaniałych książek - tylko zacznijmy to robić. Nie ryczymy, że nie znamy zasad gramatyki i ortografii, tylko sięgnijmy po odpowiednie poradniki. Wszystkich braków nie nadrobimy, ale chociaż o "centymetr" będziemy bardziej poprawni językowo. W tłusty czwartek (**12.02.**) możemy od rana jeść niezliczone ilości pączków i faworków, bo wkrótce nadejdzie czas postu, w którym i tak większość z nas będzie tak samo pałaszowała wszystko co tuczy, wzdyma i niszczy nasze zdrowie. Po zjedzeniu tych czwartkowych smakołyków następnego dnia spojrzymy w lustrze na swoje wypchane brzuszki i złożymy sobie samym milion obietnic bez pokrycia. Nie róbmy tego, bo **13 dzień lutego** to Dzień Kochania Samego Siebie. Pokochajmy siebie takimi, jakimi jesteśmy. Za motto tego dnia przyjmijmy sentencję Beaty Pawlikowskiej: "Lubię siebie. Chcę siebie lubić. To mi daje wielką siłę". **14 lutego** obchodzimy Walentynki, które zaczynają być podobne w swej istocie do świąt typu Dzień Kobiet. Coś trzeba dać bliskiej osobie, coś trzeba powiedzieć i kupić może nie goździka w celofanie, ale jakąś poduszczkę z sercem, laurkę z serduszkami... Takie tam pla...pla...pla. Dwa dni potem (**16**) mamy w naszym kalendarzu Dzień Migdałów i Dzień Poczty. Migdały są dobre i zdrowe, poczta i doręczyciele potrzebni, więc potraktujmy ten dzień jako migdałową przesyłkę. **17 lutego** ważne święto dla miłośników miauczenia - Światowy Dzień Kota. Miliony ludzi uwielbia te miękkie w swej naturze kociaćki, które niczym ptaki fruwać po stołach, firanach i kanapach naszych domów. Pięć dni odpoczywamy aby **23 lutego** przyłączyć się do obchodów Ogólnopolskiego Dnia Walki z Depresją. Jeśli nie umiemy leczyć tej choroby, która stała się plagą i dramatem naszych czasów, to bądźmy chociaż myślni z ludźmi na nią cierpiącymi. **26 lutego** to Dzień Pozdrawiania Blondynek i Dzień Spania w Miejscach Publicznych. Cóż- są znane mądre blondynki, przy których nawet nie pomyślimy o spaniu, są takie, na widok których oczy same człowiekowi lecą. Słuchając zaś niektórych blondynek - sen jest jedyną bezgrzeszną formą ucieczki od głupoty, ale generalnie bądźmy grzeczni i wszystkie jasnowłose kobiety pozdrówmy serdecznie i nie śpijmy w miejscach publicznych, bo to może zagrażać naszej dumie, portfelom i bezpieczeństwu.

Życząc wszystkim udanego lutowego imprezowania,
pozdrawiam serdecznie.



Mariola Solecka

Jeśli mnie kochasz...

Jeśli mnie kochasz, choć nie tak
Jak kochać trzeba
To z dłoni mojej zgarnij wiatr
Niech wiatr na twojej śpiewa

A jeśli kochasz tylko wiatr
Bo kochać trzeba
To pozwól dłoniom w ostry czas
Dotykać śpiewnego nieba

Bo kochać trzeba
Nawet wiatr
Okruszek
Chwiejnego błękitu
By nieba skrawek

W śpiewny czas
Dotykał drzew i świtu
Bo kochać trzeba
Palce śpiewu
Co wrosły w Pieśń i nuty
By gałązkami
Śpiewał wiersz –
Jak kruchy śpiewa luty

Jeśli mnie kochasz, choć nie tak
Jak kochać trzeba
To biegnij za mną w Pieśni czas
Niech Pieśń w Twej dłoni śpiewa

A jeśli śpiewasz w ostry czas
Bo śpiewać trzeba
To kochaj, żyj, biegnij pod wiatr
Śpiewaniem kołysz drzewa

Bo kochać trzeba
Nawet wiatr
Okruszek
Chwiejnego błękitu
By nieba skrawek
W śpiewny czas
Dotykał drzew i świtu
Bo kochać trzeba
Palce śpiewu
Co wrosły w Pieśń i nuty
By gałązkami
Śpiewał wiersz –
Jak zimą śpiewa luty

Irena Zielińska
Muzyka: Andrzej Zarycki

Babskie rozmyślenia

o początku nowego polsko-francuskiego roku

"Zastanawiam się jaki będzie ten rok. Ile fajnych rzeczy uda mi się zrobić i wymyślić. Dokąd życie mnie poprowadzi."

Miesiąc 2015 roku za nami. Pierwszy dzień zaczął się dla wielu z nas tak samo. Ludzie wstali koło południa wymęczeni sylwestrowymi imprezami i skacowaniami. Snuli się po kątach, marząc, by ten dzień jakoś przeżyć. Spożycie wody i innych napojów wspomagających leczenie kaca gwałtownie wzrosło. Wiele osób zapomniało o składanych sobie i innym noworocznych obietnicach... kac zamroził wczorajszą euforię. Dla takich mniej imprezowych osób to był kolejny dzień świąteczny. Jednak trochę inny od pozostałych 364 dni roku. Jeszcze słychać było tych, którzy w sylwestrową noc nie zdążyli wystrzelić wszystkich wcześniej zakupionych petard i rakiet. Otaczający nas świat zewnętrzny był przepełniony śmieciami, wśród których dominowały butelki po różnych alkoholach i resztki fajerwerków. Następnego dnia jednak życie wracało powoli do normy. Ludzie szli do pracy, sklepy zostały otwarte, a śmieci jak leżały, tak leżały.

Styczeń obfitował w wiele wydarzeń, które umocniły moje przekonanie, że żyję w kraju, w którym nikomu nie się nie podoba. Niepewność ogarnęła chorych, którzy nie mogli się leczyć, bo lekarze rodzinni z Porozumienia Zielonogórskiego protestowali. Nikt z „szaraków” tak naprawdę nie wie, o co im chodziło. Walczyli ponoć o dobro pacjenta... Górnicy też walczyli i walczą nadal, podobno o dobro polskiej gospodarki istniejącej tylko dzięki wydobyciu węgla. To jednak za mało wrażeń- jak każdego roku grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Piękna akcja na rzecz chorych, którą podziwiał cały świat. Cały świat oprócz Polski. Jesteśmy tak dziwnym narodem, że tego nikt nie może zrozumieć i nie chodzi tu o barierę językową, bynajmniej. Duża część naszego społeczeństwa zamiast cieszyć się, że jest ktoś taki jak Owiak i tysiące mu podobnych - dopatruje się w tym działaniu jedynie oszustw, mataczenia i złodziejstwa. **Tacy już jesteśmy - lubimy nie lubić innych.**

Nie tylko u nas źle się działo w styczniu. We Francji miała miejsce ogromna tragedia, której skutkiem była nie tylko śmierć

niewinnych osób, ale i wszechogarniający społeczeństwo strach. Jaki jest więc ten nasz świat początku 2015 roku? Smutny, a my jako naród jesteśmy bardzo sfrustrowani, pełni żalu, nienawiści do bliźnich. Dlatego właśnie każdy z nas szuka ucieczki od tej przynębiającej rzeczywistości, którą sam tworzy.

Mój Nowy Rok był nadzwyczajny. Nie miałam kaca, bo noc sylwestrową spędziłam na kinderbalu w towarzystwie wnuczki, męża i dobrych znajomych. Zabawa była wymieniona i pełna zabawnych sytuacji, a strzelający o północy szampan marki Piccolo tylko przyczynił się do poprawy naszych humorów. Nie "wczorajsza" z ochotą przygotowałam rodzinny obiad w świątecznej atmosferze.

Wieczór spędzony z francuskimi przyjaciółmi dopełnił wyjątkowości tego noworocznego dnia. Jedząc wyszukane francuskie potrawy, których nie spożywałam nigdy wcześniej, delektowałam się nie tylko ich smakiem i zapachem, ale przede wszystkim atmosferą panującą w domu gospodarzy. Te wszystkie delicje (kraby w awokado, tosty z grzybowym paszтетem czy anchois) były tylko i aż dodatkiem do wspaniałego, pełnego ciepła i przyjaźni spotkania. Nikt nie głądził, nie krytykował wszystkiego i nie narzekał. Poczulałam się spokojna i szczęśliwa, że mam takie miejsce na tej ziemi, gdzie bez obłudy, fałszu i zakłamania - mogę posiedzieć. Słuchałam uważnie tego, co mówią nasi francuscy przyjaciele o Polsce i Polakach. Nie wszystkie spostrzeżenia napawały mnie dumą, ale były prawdziwe i pełne troski. Pomyślałam sobie, że dobrze zaczynam ten Nowy 2015 Rok, bo lubię ludzi, jestem daleka od nienawiści, choć nie toleruję głupoty wyrażającej krzywdę innym. Mam paru wspaniałych przyjaciół i cudowną rodzinę. I to wystarczy aby być dobrym dla siebie i innych, aby mieć ochotę i wolę zrozumienia drugiego człowieka, aby kochać życie. Znalazłam sobie motto na ten nowy, kolejny rok, motto, którym chętnie się podzielę: **"Zaczynam Nowy Rok z wiarą we własne siły. Będzie to dobry rok! Tyle dobrego może się zdarzyć".**

Życzę wszystkim aby ta pozytywna myśl Beaty Pawlikowskiej dała dużo siły i radości, życzę również przeżycia tego roku w sposób, który pozwoli nam zaśpiewać słynną piosenkę E. Piaf „Non, je ne regrette rien” (Nie żał mi żadnej chwili)...

Mariola Solecka

Zajrzyj do „Tasiemki”!

Kto jeszcze nie odwiedził uroczego, małego sklepiku pasmanteryjnego na krzyżówce, niechaj jak najszybciej zajrzy do „Tasiemki”, gdzie króluje przemiła właścicielka Ola.

Niewielki sklepik otwarto dokładnie rok temu, a mówiąc niewielki - mam na myśli gabaryty tego miejsca. Jednakże ile w nim miłości i zamiłowania do tematu.

Wystarczy się pokręcić dookoła, by znaleźć prawdziwe rarytasy wśród guziczków, zameczków, tasiemek i ozdób wszelkiej maści.

Dla znawców tematu jest to raj na ziemi. Właściwie od niedawna jestem klientką tego sklepu, ale odkąd po raz pierwszy przekroczyłam próg pasmanterii, ukrytej nieco od wzroku chadzających codziennie główną arterią miasta ludzi, zakochałam się w tym miejscu natychmiast.

Właścicielka sklepu zadbała o każdy szczegół wystroju, nie można poczuć się tutaj obco.

Ola wita wszystkich klientów szerokim uśmiechem, doradzi, pomoże w doborze asortymentu potrzebnego akurat w tym czasie.

Z całą pewnością mogę powiedzieć, że z każdego zakątka



sklepu wзира nieuchwytna w innych sklepach dusza, tutaj nikt nie zostanie potraktowany obcesowo i beznamiętnie.

Zajrzyj, popatrz, pogadaj, kup, czego ci w domu brakuje, a dzień stanie się z pewnością lepszy i bardziej słoneczny.

Olu, gratuluję ci całego przedsięwzięcia, jestem i będę twoją wierną klientką.



Kaśka Sulkowska

Chwila relaksu i ciepła w Havana STUDIO

Każdy człowiek ma inne zdanie na temat korzystania z solarium. Dla jednych to zło niosące zagrożenie nowotworami, ale dla innych to cudowny sposób na zrelaksowanie się i ładny wygląd. Teraz, w okresie zimowym, a właściwie jesiennym, gdy na dworze hula wiatr i leje deszcz - solarium jest jedynym miejscem, w którym można poczuć ciepłe letnie powietrze, a pojawiająca się na naszym ciele opalenizna daje radość i dobre samopoczucie. W naszym mieście powstało nowe solarium - Havana STUDIO. Miejsce to niezwykle ze względu na jakość stojącego tam sprzętu i wystroju. O jego zaletach i marzeniach z nim związanych rozmawiam z właścicielką Barbarą Gomulką.

- Znana jest pani mieszkańcom Międzyrzecza jako właścicielka sklepu odzieżowego. Teraz otworzyła pani solarium. Zupełnie inny rodzaj branży. Jak zrodził się pomysł na tak radykalną zmianę?

- Najczęściej życie zmusza nas do wielu zmian i innowacji. W naszym mieście jest sporo sklepów z odzieżą i popyt na nią nie jest wielki. Większość ludzi ma samochody i woli pojechać do dużych miast i robić zakupy w galeriach handlowych. W pewnym momencie zaczęłam zastanawiać się, co zmienić w swoim życiu. Wtedy moja córka wpadła na pomysł otwarcia solarium. Jej myślenie wynikało z obserwacji tej branży. Korzystając z różnych solarium zauważyła, że dużo ludzi podobnie jak ona, lubi takie miejsca. Stwierdziła, że sposób funkcjonowania można ulepszyć, a godziny otwarcia bardziej dostosować do potrzeb pracujących i zaganianych kobiet. I tak powstawał w naszych głowach ten pomysł.

- Havana STUDIO jest drugim w naszym mieście solarium. Czym różni się tutaj łóżka, które przecież są kwintesencją tego miejsca, od innych, już od lat funkcjonujących w Międzyrzeczu?

- Nasze łóżka są przede wszystkim bardzo nowoczesne w budowie, wyprofilowaniu i w zróżnicowanym przeznaczeniu. Mamy łącznie 5 kabin. W każdej z nich są szerokie, wyposażone w najnowocześniejsze lampy i nawiewy łóżka. Posiadają one panele dotykowe z wieloma możliwościami użytkowania. Łóżka leżące w kabinie 1 i 3 posiadają dodatkowe panele dotykowe pozwalające na dowolną regulację mocy lamp. Można w nich ustawiać temperaturę dostosowaną do indywidualnych potrzeb klientów - uwzględniając rodzaj skóry, jej wrażliwość i przyswajalność promieni UV. Klient po konsultacjach z naszymi pracownikami ma pełną swobodę wyboru czasu i mocy opalania. Panel dotykowy jest prosty w użytkowaniu i umożliwia zmiany nasilenia opalania w jego trakcie. Ktoś, kto nie chce opalać twarzy, może po prostu wyłączyć sobie tę strefę ciała. Klimatyzacja całego łóżka jest tak skonstruowana, że nasi klienci w ogóle się nie pocą. To bardzo istotny element i wielki plus tego urządzenia, gdyż szczególnie zimną takie spocenie się i wyjście na dwór grozi przeziębieniem. U nas tego zagrożenia nie ma. Te dwa łóżka to Mega Sun 7000. W kabinie nr 2 znajduje się leżące łóżko brązujące z witaminą D3. Jest to łóżko oczywiście klimatyzowane, ale jego szczególną zaletą jest właśnie ta uwalniająca się w czasie opalania życiodajna witamina D3. Ten rodzaj opalania ma właściwości lecznicze, bo jak wiemy, takie właśnie posiada ta witamina. Według projektantów tego łóżka i znawców tematu polecane jest ono dla osób cierpiących na wiele schorzeń skórnych czy osteoporozę. Reguluje przemianę materii, wzmacnia układ odpornościowy i powoduje zwiększenie witaminy D3 w naszym organizmie. W kabinie nr 4 mamy łóżko najbardziej klimatyzowane i specjalnie profilowane. Działa ono na zasadzie solarium stojącego, czyli jego funkcja polega na równomiernym opalaniu całego ciała, bez szczególnego ekspozowania twarzy. Natężenie wszystkich lamp jest równomierne ale duże - dlatego właśnie musi być ono



szczególnie klimatyzowane. Ostatnia kabina posiada znane wielbicielom solarium łóżko stojące, które daje równomierną, brązową opaleniznę. Posiada ono oczywiście pełną klimatyzację.

- Mamy nowoczesne, dostosowane do indywidualnych potrzeb klientów łóżka, ale na tym nie koniec europejskiej nowoczesności tego miejsca. Moją uwagę zwróciła forma płatności. Na czym ona polega?

- Chcąc uniknąć kolejek przy recepcji i pragnąc stworzyć poczucie intymności założyliśmy, że wygodną i bezpieczną formą płatności będzie tak zwana moneciarka. Nasi klienci wchodząc do STUDIA od razu po wybraniu odpowiadającego im łóżka wrzucają do moneciarki pieniądze i idą się opalać. Na wyświetlaczu tego urządzenia pojawiają się wszystkie dane dotyczące wrzuconej kwoty i czasu korzystania z opalania. Moneciarka przyjmuje monety 1,2 i 5- złotowe. Pracownicy rozminiają banknoty na odpowiednie nominały. Ta forma płatności oprócz jej wygody ma jedną nadzwyczajną zaletę, a mianowicie w przypadku, gdy łóżko

jest dopiero myte - jest zablokowana i klient ma pewność, że nie położy się na niesterylnym łóżku. Każdej kabini przypisana jest moneciarka, nad którą wyświetlają się numery tych kabin, informacja o tym czy jest ona wolna, czy zajęta i czy spełnia warunki higieny. Każda moneciarka posiada też otwór na karty, które można u nas kupić. Do każdej takiej karty dajemy 10% jej wartości gratis. Na wyświetlaczu widzimy saldo naszej karty, co do grosza.

- Rzeczywiście, to bardzo innowacyjna metoda. Następnym elementem niezwykłości tego miejsca jest jego wystrój...

- Długo szukałam pomysłu na aranżację wnętrza. Chciałam, żeby było jednym z elementów, które sprawią naszym klientom przyjemność i wprawią ich w dobry nastrój. Myślę, że ten pomysł zaprojektowany przez specjalistyczną firmę i moje sugestie, jest ładny i tworzy nietuzinkowy klimat. Kolorowe światła, których odcienie można zmieniać przy pomocy pilota, do tego palące się świeczki i wygodne sofy stwarzają miłą atmosferę. Wiele klientek lubi po opalaniu usiąść z nami przy kawce i po prostu porozmawiać.

- Rzeczywiście jest tu pięknie i nastrojowo. Co jeszcze oferuje pani swoim klientom?

- Służymy tu wszyscy radą i fachową wiedzą, bo przecież trzeba pamiętać, że opalać musimy się mądrze. Mam tu na myśli rozsądne korzystanie z lamp w zakresie czasu i częstości opalania. Nie wolno nam wylegiwać się więcej niż raz dziennie i ze względu na moc naszych lamp czas musi też być w granicach rozsądku. Dla zdrowia i pięknej opalenizny polecamy też profesjonalne kosmetyki firmy Onyx.

- Stworzyła pani, pewnie przy pomocy najbliższych, wspaniałe solarium, w którym od rana do późnego wieczora (czynne w dni powszednie od 10-21) a nawet w niedziele (od 13-20) można miło spędzić czas. O czym pani marzy?

- Marzę, aby moje Havana STUDIO dawało radość ludziom, bo przecież promienie UV wytwarzają endorfiny - hormon

szczęścia. Pragnę, aby moi klienci czuli się tutaj dobrze i bezpiecznie. Dobre samopoczucie zapewni im, mam nadzieję, chwila relaksu na wygodnych łóżkach w ciepłym klimacie naszych lamp, a po sesji opalania odpoczną sobie w blasku świec i ciepłych kolorach oświetlonych ścian. Bezpieczeństwo zapewniamy my - pracownicy, którzy dbamy nie tylko o czystość łóżek i kabin, ale

staramy się stworzyć przyjazną atmosferę.

- **Dziękując bardzo za przemiłą rozmowę, życzę spełnienia marzeń, bo Havana STUDIO to miejsce niezwykle piękne i ciepłe.**

Mariola Solecka

Spotkanie rzemieślników Świąteczno – noworoczne spotkania rzemieślników i przedsiębiorców w Międzyrzeczu są już wspianą tradycją kultywowaną od wielu lat.

Członkowie Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Międzyrzeczu łączą swoją pracę z ideą utrwalania tego, co ich wyróżnia w polskim społeczeństwie. Od wieków bowiem pracują dla kraju i dla siebie, dla wspólnego dobra i dla utwierdzenia wizerunku dobrego fachowca. Wypracowane przez przodków zwyczaje są dla nich świętością, a przynależność do grupy rzemieślników jest dla nich zaszczytem. I to się czuje przebywając w ich towarzystwie. Szanują swoje profesje i starają



się zaszcześcić swoimi zawodowymi fascynacjami potomków, swoje dzieci. Im przekazują swoją wiedzę, umiejętności oraz warsztaty. Często całe pokolenia wykonują tę samą rzemieślniczą profesję. Takich przykładów w międzyrzeczkim cechu jest sporo. Rzemiosło zapisało się chwalebnie w historii Polski i ten chlubny rozdział w naszych dziejach trwa dalej. Oby jak najdłużej. Wszelkie władze wojewódzkie i powiatowe doceniają rolę, znaczenie rzemieślników oraz przedsiębiorców skupionych w międzyrzeczkim cechu, bowiem uczestniczyli w ich noworocznym spotkaniu. Między innymi byli: **wojewoda lubuski Jan Świrepo, zastępca starosty Rafał Mikula, burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz, burmistrz Trzciela Jarosław Kaczmarek, gen. dywizji Mirosław Różański.** Byli również przedstawiciele władz rzemiosła: Antoni Odzimek – zastępca prezesa Związku



Rzemiosła Polskiego, Stanisław Koleśnik – prezes zarządu w Gorzowie, Karol Mazur – dyrektor Izby Rzemiosła w Gorzowie, Włodzimierz Idzior – starszy cechu w Skwierzynie. Natomiast duchowieństwo reprezentowali księża: Marek Walczak, Janusz Brembor i Marian Kot. Byli rzemieślnicy i przedsiębiorcy, honorowi członkowie cechu międzyrzeczkiego, delegacja Strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Zbąszyniu z prezesem Eugeniuszem Bocerem na czele. Członkowie bractwa świetnie się



prezentowali w swoich atrakcyjnych mundurach. Było ich wielu. **Zebranych powitał starszy cechu – Jerzy Mały,** który składając życzenia powiedział – „Niech nowy, 2015 rok, obok szczęścia i zadowolenia w rodzinie przyniesie Wam wiele sukcesów zawodowych, satysfakcji z Waszych działań i dokonań”.

Rzemieślnicy cenią szczególnie rodziny, toteż na wszystkich spotkaniach oraz uroczystościach bywają ze współmałżonkami. Tym razem nie mogło być inaczej. Przy stołach panowała świąteczna, ale przede wszystkim rodzinna atmosfera. I to nadaje niezwykle klimat rzemieślniczym spotkaniom. **O dobry nastrój rzemieślników oraz ich gości dbali również gospodarze tej imprezy, czyli Jerzy Mały, Wiesław Chamienia, Zenon Szmidchen** i zapewne także jeszcze inne osoby. A spotkanie było okazją nie tylko do złożenia wzajemnych, noworocznych życzeń, ale również, jak powiedział Jerzy Mały – „było okazją do bliższego poznania się, do wymiany doświadczeń i przedstawienia swoich problemów ...”



Jadwiga Szylar
Foto - Anna Szmidchen

Wracamy do tematu Trzy Ryśki

W kolejnych czterech numerach od marca do czerwca 2014 roku drukowaliśmy wspomnienia Ryszarda Kołodzieja z Warszawy, który jako dziecko bywał często w Międzyrzeczu u wujka Sierbina, miał tu kolegów i sąsiadów. W dorosłym życiu wspomina swoje dzieciństwo i czeka na wiadomości od czytelników, którzy rozpoznają na zdjęciach siebie, swoich bliskich lub znajomych. W tym numerze kolejne wspomnienia...(stop)

Zastanawia mnie ta ilość urzędników, godna obecnych czasów. Ciekawe, ilu ich ma obecnie Międzyrzecz. Ciekawostką dla młodych niech będzie to, że kiedyś jeden dyrektor rządził kilkusetosobową załogą. Teraz potrzeba do tego Zarządu i Rady Nadzorczej, czyli kilku jak nie kilkunastu ludzi plus kancelarii adwokackiej. Trudno mi zinterpretować skrót POSH na **zdj. nr 5**, (które było w poprzednim numerze -stop.). Nie wiem też czy pochodzi z ratusza, a może z kina. Bo drugą moją wersją jest patrząc na litery POSH, że jest to zdjęcie z kadrą nauczycielską w Szkole Handlowej. Szukając w internecie, skrót ten ma inne znaczenie, ale też związane z nauką. Do Międzyrzecza jednak mnie nie doprowadził.

Ale mam w razie czego jeszcze zdjęcie na pewno z urzędu miasta (**zdj. 6**). Pokazuje ono sposób przyjmowania nowych pracowników. W tym przypadku mojej cici. Nie wiem czy wszystkich tak samo, ale moją cicię wybitnie uroczyście. Może wtedy był deficyt na księgowo. Była Zośka z czworaków nie mogła nią być. W tym jednak przypadku urzędników jest mało, co dobrze świadczy o mieście tamtych lat. A może to tylko sekcja księgowych? Jest to jedno z nielicznych zdjęć "podpisanych": Zarząd Miejski 22 maja 1946 roku.

Tak brakuje mi historii tego miasta. Zapewne materiały w archiwach by się znalazły, brak jednak międzyrzeczekiego pasjonata, bynajmniej mi się tak wydaje. Może te kilka zdjęć zachęci co niektórych do wzbogacenia strony internetowej. Może wyciągną wreszcie te zdjęcia. Nie wierzę, że ich nie ma. Z tyłu moich jest napisana ołówkiem cyfra, a nawet liczba dwucyfrowa. Zawsze tak robiono przy powieleniu większej ilości zdjęć. Więc muszą być ... gdzieś tam.

- **bo mnie w tej historii czegoś brakuje.** Czy to trudno zrobić napis - tytuł i kilkadziesiąt czy kilkaset zdjęć z opisami, bez żadnych ozdóbek i reklam tak teraz modnych a zamazujących rzeczywistą treść? Czy trzeba na stronach internetowych zarabiać? W tym przypadku nie. "Robiłem" kiedyś takie strony i uczyłem je robić nawet w szkole podstawowej, w której pracowałem w czasie, gdy masowo zwalniano pracowników

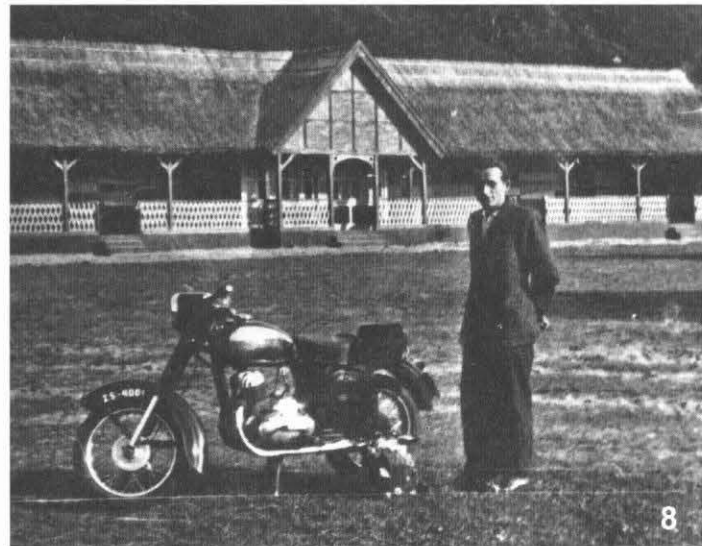
instytutów naukowo-badawczych. Uczyłem też, że strona ma być prosta i przejrzysta, a nie kabaret domorosłej twórczości artystycznej. Koszty takiej strony to kilkaset zł rocznie. Cóż to dla miasta. A dostarczyć mogę jeszcze trochę zdjęć.

Jeżeli ktoś myśli, że wtedy jeździły tylko furmanki, to się myli. Co prawda samochodów było mało, bardzo mało ale... motocykli, skuterów i rowerów już sporo. **Na kolejnych zdjęciach (nr 7,8)** pani Janka Mogielnicka na skuterze (chyba

"Osa"), bo były też lambretki oraz mój wujek przy swoim motocyklu na tle zabytkowej już stodoły czyli wypożyczalni kajaków nad jeziorem Głębokie. Był tam też bufet, który był obiektem dzieciennych marzeń bo... oranżada i przeterminowane ciastka. Tak przynajmniej przekonywała nas - czyli siostrę i mnie, moja mama. Teraz by dostała za takie wypowiedzi pozew, ale wtedy nie było jeszcze tej głupoty. Oranżada była jeszcze na cukrze, bo później sztucznie słodzona nie była aż tak dobra. Ciastka ponoć już na margarynie.



7



8

O rowerach można dużo. Np. że nie miały przerzutek, ale miały pierścienie ze skórki luźno zwisające wokół piasty koła i służyły do czyszczenia tychże. Nie miały tylnych hamulców, bo były w pedałach (torpedo). Gdy mówiło się „wolne torpedo” to nie można było pedałami hamować. A najciekawszą rzeczą były tablice rejestracyjne z przodu na błotniku lub numer rejestracyjny na tylnym błotniku. No i... piękna bawełniana siateczka - kolorowa, silna i wymagająca kilkadziesiąt otworów na tylnym błotniku po obu stronach oraz dodatkowej blaszki też z otworami przy piąście tylnego koła. Każda końcowa nitka siatki posiadała druciany, sprężysty zaczep. A do czego to służyło, do dzisiaj nie wiem. Prawdopodobnie żeby spódnica nie wplątała się w szprychy.

Jeszcze jest zdjęcie strażaków z Międzyrzecza (zdj.9). Z początku miałem wątpliwości co do jego pochodzenia. Jednak po zeskanowaniu i powiększeniu - z tyłu wyraźnie, przy rowerach, widać moją mamę i cicię w wieku już że tak powiem "międzyrzeczkim". Także na najwyższej "gałęzi", chyba trzeci z prawej siedzi mój wujek Kostek. Ale tylko tak mi się wydaje.

Dowiedziałem się też z wiarygodnych źródeł, że



6



za cmentarzem żołnierzy radzieckich rzeczywiście był bardzo stary cmentarz żydowski. Osoba (z młodzieży międzyrzeckiej), która mnie poinformowała o tym, była na nim i widziała płyty nagrobne (macewy).

Wiele mówiło się w tamtych czasach o czynach społecznych często pogardliwie nazywanych "w cynie". Oprócz wielu pokazówek polegających na wyrównaniu i zasianiu trawnika, zresztą po paru dniach rozoranych przez spychacz lub



koparkę, wiele było pożytecznych. Powiem szczerze, że była to idea jednak jednocząca ludzi, a nie tylko ścieląca drogę karierowiczom czyli tzw. działaczom. Często moja mama wspominała, że to i ona sypała z gruzu wały na Obrze. **Patrz załączone zdjęcie nr 10 z innego czynu - pozyskiwania cegły.** Na nim pośrodku moja ciocia, a po prawej jej koleżanka, która często przewija się na innych zdjęciach jako figlarna niewiasta.

Jeżdżąc po Polsce zauważyłem, że lokalna zgoda i inicjatywa zrobiły wiele dobrego dla miast czy wsi. Te wały na Obrze w obecnych czasach budowane by były po kilkunastoletnich konsultacjach i zbieraniu opinii



środowiskowych wraz z przysłowiowym ślimakiem chronionym przez organizacje paraprzyrodnicze mające na początku strony internetowej numer konta. Kiedyś proste i oczywiste rzeczy zamienia się teraz w urzędniczą przesadę, a wręcz kuriozum, nie nazywając tego po imieniu. Na zachodzie Europy siano trawę, a potem robiono chodniki w miejscach wydeptanych. U nas nadal robi to głupi projektant, co widać w tysiącach miejsc w Warszawie i nie tylko.

Kolejne zdjęcie - 11. Wycieczka międzyrzecczan gdzieś tam... Wycieczek tych było sporo. Otóż ta grupa suto zaopatrzona została przez autochtona w laseczki góralskie. Oczywiście nie za darmo. Właśnie tę laseczkę obok mojej cioci później ja miałem i rozebrałem ją na części, czyli rączkę i kijek. Następnie tłukłem kijkiem o wszystko aż się połamał. Na szczęście nie biłem dziewczynek. A Halinka Doczekała tak mnie się bała. Szacunek do kobiet wpajano mi od urodzenia, nie trzeba było na

to ustaw - wystarczyła pokrzywa (po łydkach) i dobre słowo. Sama rączka od laseczki jeszcze długo poniewierała się po podwórku aż babcia wrzuciła ją do pieca. Obecnie byłby to zabytek sztuki góralskiej. Chociaż ostatnimi laty takie laseczki, niektórzy nazywają to ciupagami, obficie występują na terenie całego kraju, a szczególnie nad morzem. Jakoś nie widziałem bursztynowych miniatuerek żaglówek na Podtatrze. Ale za to mam prawdziwego górala jak z reklamy - na talerzu z drewna. Pochodzi z Krynicy (Górskiej) z lat '50. Ciekawe, że mój ojciec kupował Nikiforowi kredki i to wiele razy, ale w zamian nie chciał obrazka.



Sam malował trochę kredkami na matowym celulojdzie i pewnie dlatego uważał się za lepszego, a "nikiforki" uważał za zbyt prymitywne. Ale go bardzo lubił.

Tak że "nikiforka" nie mam. A powinienem, bo na wielu jest kredka finansowana przez mojego ojca. Prace mojego ojca poszły na śmietnik jeszcze za jego życia. Sam je wyrzucił, a szkoda.

Zdjęcie 12 przedstawia nieznaną mi okolicę Międzyrzecza z 1951 roku. Szczególnie tajemniczy jest ten budynek pośrodku. Jakby tajne instalacje jądrowe? (hi)

Może ktoś zna osoby na zdjęciach lub miejsca - proszę o wiadomość. Będzie można wzbogacić historię miasta mojego dzieciństwa. Tak chciałbym połączyć historię Ziemi Lubuskiej z Ziemią Nowogrodzką na portalu internetowym, ale to wymaga współpracy z wieloma osobami. Ja kawałek swojej cegiełki już dostarczyłem. Czekam na innych.

Ryszard Kołodziej

KONKURS LITERACKI

„25 lat samorządu gminnego w Międzyrzeczu

– Moje wspomnienie”

IDEA KONKURSU

W 2015 roku przypada 25. rocznica przywrócenia w Polsce samorządu terytorialnego. Reforma ta wprowadzona wkrótce po wielkich przemianach społecznych i politycznych w kraju pod koniec lat 80., była kolejnym krokiem milowym w najnowszych dziejach Polski, ale przede wszystkim społeczności lokalnych. Powołanie samorządów stanowiło oddanie w ręce Polaków narzędzi umożliwiających decydowanie o własnej „małej ojczyźnie”. Był to także milowy krok w budowaniu tożsamości lokalnej oraz kreowaniu „małej ojczyzny” jako wartości nadrzędnej. Przywrócenie samorządów stało się zatem podstawą budowania społeczeństwa obywatelskiego - czynnika jakże ważnego w nowoczesnym społeczeństwie.

By upamiętnić te wydarzenia i ten okres, w którym wyrosło już dorosłe pokolenie, burmistrz Międzyrzecza planuje przygotowanie okolicznościowego wydawnictwa. Nie może w nim zabraknąć również wspomnień mieszkańców naszej gminy. Dlatego też postanowiliśmy ogłosić konkurs na wspomnienia związane z okresem minionych 25 lat. Do udziału w konkursie zapraszamy młodzież i dorosłych z terenu gminy Międzyrzecz. Najlepsze 3 (trzy) prace zostaną opublikowane we wspomnianym wydawnictwie.

REGULAMIN KONKURSU

1) w konkursie mogą wziąć udział mieszkańcy gminy Międzyrzecz;

2) nadsyłane prace powinny dotyczyć tematyki gminy Międzyrzecz - przemian

społecznych, gospodarczych, politycznych, problemów życia codziennego, w okresie od 1989/1990 roku do 2015 roku;

3) na konkurs można nadesłać eseje, opowiadania, dzienniki - niepublikowane wcześniej w całości ani we fragmentach, o objętości do 8 stron maszynopisu formatu A4. Prace w nagłówku na pierwszej stronie winny być opatrzone imieniem i nazwiskiem, adresem oraz numerem telefonu autora. Prace muszą stanowić oryginalną twórczość osoby biorącej udział w konkursie, nie mogą być obciążone prawami ustanowionymi na rzecz osób trzecich, nie mogą stanowić plagiatu, być kopią lub fragmentem jakichkolwiek innych utworów. Każdy uczestnik konkursu może nadesłać wyłącznie jedną pracę. Prace mogą być dodatkowo wzbogacone materiałami fotograficznymi (zdjęcia zostaną zwrócone uczestnikom konkursu po jego rozstrzygnięciu). Prace zawierające treści obraźliwe nie zostaną poddane ocenie;

4) organizator zastrzega sobie możliwość korekty stylistycznej i językowej prac przeznaczonych do druku;

5) warunkiem uczestnictwa w konkursie jest załączona pisemna zgoda z własnoręcznym podpisem na wykorzystanie pracy i danych osobowych (imię i nazwisko oraz miejscowość), w celach konkursu przez gminę Międzyrzecz (podanie wyników do publicznej informacji na stronach internetowych gminy Międzyrzecz, w lokalnej prasie) oraz w ramach planowanego wydawnictwa. Osoby niepełnoletnie muszą dodatkowo załączyć zgodę rodziców bądź opiekunów;

6) oceną prac zajmie się jury w składzie: Izabela Stopyra, Patrycja Klarecka - Haładus, Marcei Tureczek i Ryszard Patorski. Jury wytypuje trzy najlepsze prace, które zostaną opublikowane w

przygotowywanym przez gminę wydawnictwie. Autorzy tych prac zostaną nagrodzeni publikacją oraz nagrodami rzeczowymi o wartości do 200 zł każdy. Dodatkowo jury zastrzega sobie możliwość przyznania 3 wyróżnień (prace wyróżnione nie będą publikowane w albumie). Pozostali uczestnicy konkursu otrzymają drobne upominki w postaci materiałów promocyjnych gminy. Decyzja jury w zakresie rozstrzygnięcia konkursu oraz przyznania nagród jest ostateczna i nie podlega odwołaniu. **Oficjalne ogłoszenie wyników nastąpi 20 marca 2015 roku**, poprzez zamieszczenie na stronach www.miedzyrzecz.pl. Wszyscy uczestnicy konkursu zostaną zaproszeni na uroczystość promocji publikacji, połączoną z wręczeniem nagród dla zwycięzców konkursu, o terminie której uczestnicy zostaną powiadomieni przez Urząd Miejski;

7) jury wykona swoje prace nieodpłatnie;

8) prace nadesłane na konkurs pozostaną w siedzibie organizatora. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo publikowania utworów bez dodatkowego honorarium. Przesłanie utworu jest równoznaczne ze złożeniem oświadczenia, iż uczestnik jest twórcą przesłanej pracy i posiada doń wszelkie prawa autorskie, zarówno majątkowe jak i osobiste oraz iż przenosi autorskie prawa majątkowe do utworu na organizatora w zakresie niezbędnym do jego publikacji i/lub innego rozpowszechniania oraz upoważnia organizatora do wykonywania praw zależnych do utworu. Autorskie prawa majątkowe zostają przeniesione przez uczestnika na rzecz organizatora nieodpłatnie, bez ograniczeń czasowych i terytorialnych, na polach eksploatacji wskazanych w art. 50 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych;

9) uczestnicy poprzez wysłanie pracy wyrażają zgodę na przetwarzanie danych osobowych uczestnika w zbiorze danych osobowych sporządzonym wyłącznie dla celów organizacji konkursu oraz wydania nagród, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2014 r. poz. 1182 z późn. zm.);

10) prace należy dostarczyć osobiście lub nadesłać pocztą do dnia **27 lutego 2015 r. do godz. 15:00** na adres: Urząd Miejski, ul. Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz pok. 201 (sekretariat). Prace powinny być zamknięte w kopercie z adresem nadawcy oraz dopiskiem „*Konkurs 25 lat samorządu gminnego w Międzyrzeczu – Moje wspomnienie*”, z dopiskiem: „*Nie otwierać przed rozpoczęciem prac komisji konkursowej*”. Wszystkie prace zostaną otwarte podczas spotkania jury.

Międzyrzeczki Ośrodek Kultury zaprasza

08.02.2015 - godz. 17:00

sala kinowo-widowiskowa MOK

KONCERT „Czerwony Tulipan”

Olsztyńską grupę Czerwony Tulipan tworzą: Ewa Cichocka, Krystyna Świąteczka, Stefan Brzozowski, Andrzej Czamara, Andrzej Dondalski. Zespół współpracuje z "Kabaretową Sceną Trójki" i należy do "Krainy łagodności". Koncertowali w Europie, USA i Kanadzie. Brali udział w wielu programach telewizyjnych i radiowych. Inicjując koncerty, przeglądy, festiwale na terenie Warmii i Mazur. Wydali 10 płyt. Najbardziej znane piosenki to: "Olsztyn kołam", "Jedyne co mam", "Sekret kardynała Richelieu", "Czyści jak łąka", "Obiecywałam niebo", "Erotyk prosty", "Song o ciszy".

BILETY: 30 zł (do nabycia online – www.mokmiedzyrzecz.pl i w kasie kina MOK – pn. 11:00-17:00, wt.-pt. 11:00-15:00), w dniu koncertu – 35 zł.

10.02.2015 - godz. 10:00

sala kameralna MOK

Lubuski Konkurs Recytatorski PROARTE 2015 – eliminacje gminne dla reprezentacji szkół podstawowych i

gimnazjów z terenu Gminy Międzyrzecz
Wstęp wolny

15.02.2015 - godz. 12:00

sala kinowo-widowiskowa MOK

PORANEK MALUCHA: Szewc

Dratewka

w wykonaniu Teatru Rozrywk

TRÓJKĄT z Zielonej Góry

BILETY: 5 zł

05.02.2015 - godz. 16:00 – 20:30

sala kameralna MOK

Dzień otwarty teatru

16.00-17.30 Sekcja teatralna dla dzieci w wieku 9-13 lat (w przygotowaniu spektakl na podstawie sztuki Marty Guśniewskiej pt. „Waż”);

17.30 – 19.00 Sekcja teatralna dla młodzieży (13-16 lat) – pracujemy nad spektaklem składającym się z improwizowanych etiud teatralnych;

19.00 – 20.30 Sekcja teatralna dla dorosłych (w przygotowaniu spektakl o fascynacji życiem)

Wstęp wolny

08.03.2015 - godz. 17:00

sala kinowo-widowiskowa MOK

KONCERT „Andrej i Karina”

BILETY: 25 zł (do nabycia online –

www.mokmiedzyrzecz.pl i w kasie kina MOK – pn. 11:00-17:00, wt.-pt. 11:00-15:00).

Muzeum im. A. Kowalskiego w Międzyrzeczu zaprasza w lutym

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny.
- Dział Archeologiczno-historyczny: Międzyrzecz w początkach państwowości polskiej.
- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku.
- Dział historyczny: Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza.

W lutym muzeum czynne dla zwiedzających od **poniedziałku do piątku od 9:00 do 16:00**

W soboty i niedziele zamknięte.

W poniedziałki wstęp wolny.



pieniądze
w 15 minutminimum
formalnościna każdy
pomysł

Weź kredyt

gotówkowy i miej z górki!

**Santander**

CONSUMER BANK

Bank dla Twoich pomysłów

66-300 Międzyrzecz
os. Centrum 15

pon.-pt.

09:00 - 17:00

Serdecznie Zapraszamy

Infolinia:

**195 00**

koszt połączenia zgodny z taryfą operatora

CENTRUM MEBLOWE

ormebmeble.pl

MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych

Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń
Profesjonalna i miła obsługa**BLACK RED WHITE** 
Nowa kolekcja mebli

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupyMeble **VOX**

TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk
66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 16

kom. 500 229 148

www.rudyktravel.pl
robertbus@onet.eu

Obsługa imprez krajowych i zagranicznych.
Przewozy szkolne i pracownicze.



 **eurobank**

**kredyt
konsolidacyjny**
płać jedną niską ratę

**Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 12
tel. 95 741 12 00**

Manager Oddziału Bankowego
Mariusz Lubiński, tel. 539 336 565

**zadzwoń
19 000** www.eurobank.pl

Koszt połączenia wg stawki operatora.

Szczegóły oferty, w tym opłaty i prowizje są dostępne na www.eurobank.pl i w placówkach Euro Banku S.A.

W przypadku umów zawartych u Pośrednika kredytowego uprawniony jest on na mocy udzielonego mu przez Euro Bank S.A. pełnomocnictwa do zawierania w imieniu i na rzecz Banku umów o pożyczkę i rachunek bankowy oraz wykonywania czynności faktycznych związanych z wymienionymi umowami.



MIĘDZYRZECKI OŚRODEK SPORTU I WYPOCZYNKU



FERIE NA SPORTOWO z MOSiW

16 luty - 27 luty 2015

PŁYWALNIA MIEJSKA „KASZTELANKA” W MIĘDZYRZECZU

W czasie ferii oferujemy atrakcyjne ceny biletów dla dzieci i młodzieży

Nowa - niższa cena w czasie ferii, codziennie 1 godz. pobytu – 5,50 zł

W dni robocze (od poniedziałku do piątku) w godz. 10.00 – 12.00 **BEZPŁATNA NAUKA PŁYWANIA**

ZAKOŃCZENIE FERII 28.02.2015 (sobota) II RODZINNE ZAWODY PŁYWACKIE – start godz. 16.00

- Konkurencje dla dzieci w 6 kategoriach:

Dzieci 7 – 8 lat 25 m. styl dowolny

Dzieci 9 – 10 lat 25 m. styl dowolny

Dzieci 11 – 12 lat 50 m. styl dowolny

Dzieci 11 – 12 lat 50 m. styl grzbietowy

Dzieci 13 – 15 lat 50m. styl dowolny

Dzieci 13 – 15 lat 50 m. styl grzbietowy

- Konkurencja dla dorosłych:

Dorośli powyżej 18 lat 50 m. styl dowolny

- **Sztafeta rodzinna** - osoba dorosła + dziecko - styl dowolny:

Dziecko do 10 lat 25 m. + osoba dorosła 50 m

Dziecko do 15 lat 50 m. + osoba dorosła 50 m

Zapisy: telefonicznie pod nr 95 742 73 71 lub w kasie pływalni w godz. jej funkcjonowania,

a także w biurze zawodów w dniu imprezy od godziny 14.00

Wpisowe na zawody: 6 zł dzieci i młodzież, 10 zł osoby dorosłe, wejście na widownię bezpłatne

Dla zwycięzców przewidziane są puchary/medale

Wszyscy uczestnicy wezmą udział w losowaniu nagród rzeczowych

**PROMOCJA
NAWET DO
- 30 %**

HALA WIDOWISKOWO – SPORTOWA W MIĘDZYRZECZU

Od poniedziałku do piątku hala dostępna nieodpłatnie dla dzieci i młodzieży w godzinach 11.00 – 13.00

Możliwość gry w zależności od zainteresowania w siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną



Zapraszamy do korzystania z naszych obiektów
oraz do odwiedzenia naszej strony www.mosiw.pl

Przyjęcia Weselne już od 99 zł /os.

organizujemy
komunie, imprezy okolicznościowe,
szkolenia, konferencje



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407



Wypocznij...
Spędź u nas swój czas.

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, blaty robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wnekowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl



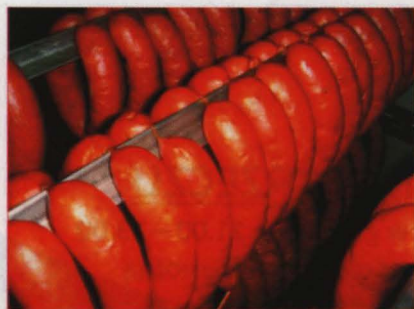
Muszkietierowie

Intermark



66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHE** wędzimy sami”



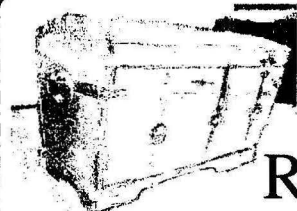
Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”



ANTYKI RENOWACJA

SKUPI SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Praktyka Lekarska Specjalistyczna

Teresa Stoińska

Specjalista chorób wewnętrznych

przyjmuje w czwartki od godz. 15³⁰

rejestracja telefoniczna 604 539 713

UWAGA !

Od 1.10.2013r. gabinet przeniesiony
na ul. Chopina 5a przy aptece SALUS

USŁUGI TRANSPORTOWE-MEBLE

Dariusz Krupa

- przeprowadzki
- kraj i zagranicą
- dojazdy na lotniska



66-320 Trzciel ul. Weteranów 14 tel. 604 191 503

Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością



NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

Z międzyrzeckiego ratusza

Bukowca, które wprowadziły wszystkich w prawdziwie magiczny nastrój tych świąt.

Serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom, piekarniom i cukierniom, które przekazały ciasto i chleb oraz osobom, które zaangażowały się w organizację Wigilii.

Gwiazdkowe prezenty dla chorych dzieci

Nie każde dziecko miało okazję świętować Mikołajki czy brać udział w przygotowaniach do świąt w domu ze swoimi najbliższymi. Aby choć na chwilę przybliżyć im atmosferę świąt i sprawić, by uśmiech pojawił się na ich buziach, zastępca burmistrza Agnieszka Śnieg udała się z workiem prezentów do szpitala w Międzyrzeczu. Każdy mały pacjent Oddziału Dziecięcego otrzymał słodki upominek. Pani burmistrz życzyła maluchom jak najwięcej zdrowia i radości, a rodzicom dużo siły i wytrwałości. Dyrekcji i personelowi szpitala złożyła życzenia pomyślności w nowym roku, aby mogli realizować swoje plany i z powodzeniem leczyć pacjentów. *Zdjęcie na okładce.*

Wigilijne kołędowanie

Jak co roku, w świątecznym grudniowym czasie, mieszkańcy gminy spotkali się na wspólnej Wigilii. Jak zawsze nie zabrakło tradycyjnych bożonarodzeniowych potraw. Był smażony karp, barszcz z pierogami, kapusta z grzybami i śledzie. Wigilię rozpoczął burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz, który powitał licznie zgromadzonych mieszkańców. Życzył wszystkim zdrowych i radosnych świąt, aby nikt w tym szczególnym czasie nie pozostał samotny i opuszczony. Życzył, aby święta przeżywane z gronie najbliższych dały siłę i pozytywną energię na kolejne dni. Kustosz Sanktuarium Pierwszych Męczenników Polski ks. Marek Rogeński odczytał fragment Pisma Świętego o Narodzeniu Jezusa Chrystusa i życzył, aby świąteczna atmosfera miłości i radości towarzyszyła nam na każdy dzień. Aby tradycji stało się zadość, wszyscy podzielili się opłatkiem i złożyli najlepsze życzenia. Podczas Wigilii koncert przepięknych polskich kołęd dały dziewczęta z zespołu "Młodzi Św. Marcina" z

Uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego

Urząd Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu we wrześniu organizuje zbiorową uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego dla par, które w roku 1965 zawarły związek małżeński. W związku z powyższym, w celu zadeklarowania swojego udziału w uroczystości, prosimy o osobiste przybycie do Urzędu Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu, pok. 102, ul. Rynek 1 lub zgłoszenie telefoniczne pod nr tel. 957426939, do końca kwietnia 2015 roku.

Srebrny medal dla Państwa Mencfeldów

We wtorkowy poranek 13 stycznia, w sali narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, odbyła się uroczystość wręczenia medali za zasługi dla obronności kraju. Srebrne medale Państwu Elżbiecie i Kazimierzowi Mencfeldom, w imieniu Ministra Obrony Narodowej, wręczył ppłk Lucjan Jopkiewicz - Wojskowy Komendant Uzupełnień. Medale wręczono rodzicom synów, którzy odbyli służbę wojskową dla dobra obrony Ojczyzny. Jak podkreślił komendant „Rodzicielska postawa wychowawcza wobec synów sprawiła, że z powodzeniem wykonali oni stawiane przed nimi zadania, związane ze służbą wojskową”. Burmistrz Remigiusz Lorenz serdecznie pogratulował Szacownym Rodzicom, życzył dużo zdrowia, radości i wszelkiej pomyślności.

Już wkrótce nowy wzór dowodu osobistego

Zgodnie z informacją z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, od marca 2015 będzie obowiązywał nowy wzór dowodu osobistego. Nowy dowód nie będzie zawierał już informacji o



adresie zameldowania, kolorze oczu i wzroście. Nie będzie też zeskanowanego podpisu posiadacza dowodu osobistego. Format i wymiary dowodu osobistego pozostaną takie same jak dotychczas. Natomiast fotografia, która będzie wykorzystywana w dowodzie osobistym będzie taka sama jak ta, która obowiązuje w paszportach. Dowód osobisty będzie ważny przez 10 lat od daty wydania, z wyjątkiem dowodu osobistego wydawanego dzieciom poniżej 5 roku życia, który będzie ważny przez okres 5 lat. Dotychczasowe dowody osobiste zachowają ważność do upływu terminów w nich określonych. Nie będzie konieczności wymiany dokumentów. Nowością

będzie możliwość złożenia wniosku o wydanie dowodu osobistego w dowolnej gminie w kraju lub drogą elektroniczną. Wniosek składany w gminie będziemy musieli podpisać własnoręcznie, ale formularz będzie mógł wypełnić za nas pracownik gminy w oparciu o nasze dane w rejestrze PESEL oraz informacje, które mu podamy. Elektroniczny wniosek o wydanie dowodu osobistego będziemy musieli uwierzytelnić podpisem elektronicznym weryfikowanym za pomocą kwalifikowanego certyfikatu lub profilem zaufanym ePUAP.

(inf. MSW)

Drodzy Mieszkańcy!

Gmina Międzyrzecz przystąpiła do opracowania „Planu gospodarki niskoemisyjnej”. Przygotowanie dokumentu pozwoli zaplanować działania na najbliższe lata na rzecz ochrony i poprawy jakości powietrza w naszej gminie.

W przyszłości dzięki posiadanemu opracowaniu gmina będzie mogła uzyskać dofinansowanie na działania zmierzające do osiągnięcia celów pakietu klimatyczno-energetycznego Unii Europejskiej (w nowej perspektywie unijnej będą mogły być realizowane przedsięwzięcia polegające na głębokiej modernizacji energetycznej budynków – zarówno użyteczności publicznej jak szkół i mieszkaniowych polegających na ociepleniu budynków, wymianie stolarki okiennej oraz drzwiowej, ogrzewanie pomieszczeń). Bez inwentaryzacji danych w terminie gmina nie będzie mogła przygotować rzetelnego opracowania, a tym samym pozyskać środków pomocowych z Unii Europejskiej.

Opracowanie dokumentów zostało zlecone firmie AT GROUP S.A. z siedzibą w Krupskim Młynie. W związku z tym zwracamy się z prośbą do mieszkańców gminy Międzyrzecz o wypełnienie ankiety dotyczącej źródeł ciepła w obiektach mieszkalnych. Uzyskane informacje są niezbędne do zaplanowania realnych działań na terenie naszej gminy. Ankietę można wypełnić elektronicznie na stronach: www.niskaemisja.pl lub pobrać ze strony www.miedzyrzecz.pl w formacie word i przesłać e-mailem na podane niżej skrzynki.

Wypełnioną ankietę prosimy złożyć w Urzędzie Miejskim, w kamienicy ul. Rynek 7, pok. 202 w Wydziale Rozwoju i Promocji Gospodarczej, zostawić w placówce oświatowej lub przesłać skan na podany poniżej adres e-mail najpóźniej do dnia 13.02.2014 r. !!! W razie jakichkolwiek wątpliwości czy pytań związanych z ankietą, prosimy o kontakt z:

Urzędem Miejskim, Rynek 7, Wydział Rozwoju i Promocji Gospodarczej tel. 95 742-69-84 e-mail kszadzowska@miedzyrzecz.pl, lub

Chodnikowy bubel... Czy aby tak jest w projekcie?

Rok 2014 mieszkańcy Międzyrzecza, nie tylko ci zmotoryzowani, zapamiętają jako wielomiesięczną gehennę komunikacyjną. Powodem był przeciągający się z różnych powodów remont ulicy Waszkiewicza. Dziś wprawdzie powoli zapominamy o tym fakcie, ale co niektórzy z międzyrzeczczan zwracają uwagę na według nich „chodnikowy bubel” poczyniony przez wykonawcę. Ich zdaniem w trakcie wykonywanych robót oba chodniki wyłożone zostały całymi płytami bez miejsc na odpływ tzw. „deszczówki” z rynien, co w okresie opadów i przymrozków byłoby niebezpieczne dla pieszych. Ten feler postarano się naprawić tuż przed Świętami Bożego Narodzenia robiąc wycinkę we wcześniej położonych płytach, a powstałe miejsca wypełnione zostały drobną kostką imitującą odpływowe korytko (patrz zdjęcie nr1). Na taki sam kształt szlifowane były też zresztą specjalnie krawężniki. Po tym wszystkim zainteresowani mieszkańcy

firmą AT GROUP S.A., sporządzającą „Plan gospodarki niskoemisyjnej dla gminy Międzyrzecz” tel. 785 056 020 e-mail: elzbieta.maks@atgroupsa.pl

Komunikat

Informujemy, iż na stronie www.miedzyrzecz.pl w zakładce Mieszkaniec, jak również na stronie www.bip.miedzyrzecz.pl zamieszczony został harmonogram wywozu odpadów komunalnych w gminie Międzyrzecz w 2015 r.

Patrycja Klarecka – Haladus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

**poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00**

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki,
- chorób położniczo-ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12



twierdzą, że to co zrobiono i tak nie zdaje egzaminu, gdyż drobne opady wsiąkają w „korytko” i jednocześnie pod budynki, a przy większych woda płynie chodnikami, stwarzając duże zagrożenie dla pieszych. Należało zamontować kratki odpływowe tak, jak na ul. Wesolej (zdjęcie nr2). Patrząc na to, na usta ciśnie się pytanie do ratuszowych urzędników i wykonawcy „czy aby w projekcie remontu ulicy Waszkiewicza tak wyglądały odpływy wody”?

Ciekaw jestem uczciwej odpowiedzi.



Jerzy Rudnicki



Kronika policyjna

„Rowerowy Autochodzik” z policjantami

Policjanci z Międzyrzecza oraz wychowawcy z Przedszkola Gminnego w Przytocznej Kasztanowa Kraina w ramach programu „Rowerowy Autochodzik” przygotowują najmłodszych do samodzielnego poruszania się w ruchu drogowym. W grudniu policjanci z Międzyrzecza odwiedzili dzieci i wspólnie z wychowawcami przypominali najmłodszym najważniejsze zasady poruszania się po drogach. Mówili o konieczności używania elementów odblaskowych oraz o przepisach drogowych. Dzieci razem z policjantami oraz maskotką Lupo przechodziły przez jezdnię, aby praktycznie przećwiczyć wszystkie dawane wskazówki.

Lamał przepisy - odpowie przed sądem

24-letni kierowca nie zwracał uwagi na innych kierujących, jechał z nadmierną prędkością, wyprzedzał na podwójnej ciągłej, na wzniesieniu oraz na skrzyżowaniu. Do tego nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa ani żadnych wymaganych dokumentów. Jego wyczyny zarejestrowała kamera videorejestratora. Do zdarzenia doszło 29 listopada 2014 roku na drodze W-137 w kierunku Sulęcina. Z uwagi na fakt, że kierowca popełnił dużą liczbę wykroczeń w jednym ciągu, w ocenie policjanta kara maksymalna w wysokości 1000 zł w drodze postępowania mandatowego była niewspółmierna do popełnionych przez kierującego wykroczeń, dlatego zdecydował o skierowaniu wniosku o ukaranie kierowcy do Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu.

Zima atakuje bezbronnych - nie bądź obojętny!

Kiedy temperatura na zewnątrz spada poniżej zera, kiedy pada śnieg, nie zapominajmy, że są osoby, które mogą potrzebować naszej pomocy. Od października br. do chwili obecnej 15 osób zmarło z powodu wychłodzenia. Nie bądźmy obojętni i alarmujmy policję za każdym razem, kiedy ktoś jest narażony na wychłodzenie organizmu. Wystarczy jeden telefon, aby uratować komuś życie. Każde takie zgłoszenie jest natychmiast sprawdzane.

Policjanci współpracują ze Strażą Miejską, Strażą Ochrony Kolei, Strażą Graniczną, ośrodkami pomocy społecznej. Jednak aby dotrzeć do wszystkich osób potrzebujących pomocy, potrzebna jest reakcja nie tylko służb, ale każdego człowieka. Dlatego funkcjonariusze podkreślają, jak ważne jest zaangażowanie i informowanie ośrodków pomocy społecznej o osobach bezradnych, samotnych i bezdomnych potrzebujących pomocy.

Pamiętajmy, że obowiązkiem każdego z nas jest reagowanie na cudzą krzywdę. Nie bądźmy obojętni wobec tych, którzy zwłaszcza teraz mogą potrzebować naszej pomocy. **Wystarczy tylko jeden telefon pod numer 112 lub 997 albo 986, by uchronić kogoś od zamarnięcia i uratować czyjeś życie.**

Włamywacze na widelcu

Policjanci z Międzyrzecza zatrzymali czterech włamywaczy, którzy zabrali kilka walców mięsa na kebab, artykuły spożywcze oraz telewizor z jednego z barów w tej miejscowości. Dodatkowo ustalono, że wcześniej włamali się do innego lokalu, skąd zabrali pieniądze. Zdarzenie miało miejsce 10 listopada 2014 roku w Międzyrzeczu. Młodzi sprawcy włamań są doskonale znani policjantom. Jak wynika z informacji, już wcześniej dokonywali przestępstw przeciwko mieniu. Za kradzież z włamaniem kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

Okradał swojego pracodawcę

43-letni mieszkaniec Międzyrzecza odpowie za kilkanaście włamań i kradzieży. Tylko przez dwa miesiące „na lewo” dorobił sobie ponad 8 tys. zł. Do zatrzymania mężczyzny doszło 9 grudnia 2014 r. Za kradzież z włamaniem kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

Skuteczna akcja policjantów

Policjanci pomogli mężczyźnie, który 13 grudnia 2014 r. wszedł na dach jednego z budynków w Międzyrzeczu i najprawdopodobniej chciał z niego skoczyć. 25-latek trafił pod opiekę lekarzy.



Areszt za kradzieże aut

W ręce policjantów wpadł mężczyzna, który kierował przestępczym procederem polegającym na kradzieży aut z terenu Niemiec. Sąd aresztował Marcina L. na okres dwóch miesięcy. W sprawie wykonano wiele czynności procesowych i operacyjnych. Do działań zaangażowani byli policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP Międzyrzecz oraz KWP w Gorzowie Wlkp. Policjantom udało się



ustalić dane mężczyzn zamieszanych w proceder kradzieży aut. W efekcie ich pracy zatrzymano pięciu przestępców, którzy wielokrotnie byli już karani za przestępstwa przeciwko mieniu- kradzieże, włamania i rozboje.

Na wniosek prokuratury Rejonowej w Międzyrzeczu, sąd aresztował kolejnego z nich na okres dwóch miesięcy. Za tego typu przestępstwo kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

Daj się zauważyć. Noś odblaski!

Na drogach wciąż giną lub ulegają poważnym wypadkom piesi. Od 31 sierpnia 2014 roku każdy pieszy, poruszający się po zmroku po drodze poza obszarem zabudowanym, ma obowiązek używania elementów odblaskowych. Za brak elementu odblaskowego będzie groził mandat od 20 do 500 zł. Nawet niewielki element odblaskowy może zapobiec tragedii i uratować życie. Spot „Noś odblaski!” powstał przy współpracy Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Krakowie z firmą Imagine Studio Filmowe.

W przepisach przewidziano wyjątek: pieszy będzie mógł się poruszać po zmierzchu poza obszarem zabudowanym bez elementów odblaskowych, jeżeli będzie się znajdował na drodze przeznaczonej wyłącznie dla pieszych lub na chodniku. Nowy przepis nie ma zastosowania w strefie zamieszkania – tam pieszy korzysta z całej szerokości drogi i ma pierwszeństwo przed pojazdem. Elementami odblaskowymi mogą być przedmioty doczepiane do ubrania, opaski, kamizelki oraz smycze. Odblaski zaleca się umieszczać na wysokości kolan, dłoni, w okolicy środka klatki piersiowej i pleców. Po zmroku pieszy ubrany w ciemny strój jest widziany przez kierującego pojazdem z odległości około 40 metrów. Natomiast osoba piesza, mająca na sobie elementy odblaskowe, staje się widoczna nawet z odległości 150 metrów. Te dodatkowe metry pozwalają kierowcy wyhamować i bezpiecznie ominąć pieszego. Koszty elementów odblaskowych są znikome, natomiast koszty leczenia ofiar wypadków, nie licząc strat materialnych, są zdecydowanie wyższe i trudne do oszacowania. Nowy przepis nie powoduje obciążenia dla budżetu państwa, może natomiast ocalić życie wielu użytkownikom dróg.

Uczniowie SP3 z wizytą w Parlamencie RP

12 stycznia 2015 r., dziesięcioosobowa delegacja uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 z Międzyrzecza, pod opieką nauczycielek: Ireny Kilian, Grażyny Piechockiej i Agnieszki Rodziewicz, wzięła udział w uroczystej gali laureatów ogólnopolskiego konkursu „Szkoła z tradycją - 2014”, zorganizowanego przez fundację OD POKOLEŃ DLA POKOLEŃ, pod patronatem Marszałka Senatu Bogdana Borusewicza.

Konkurs „Szkoła z tradycją” skierowany jest do szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, kultywujących lub tworzących tradycję szkolną i lokalną, związaną



ze szkołą, wspólnotą lokalną, regionem i krajem. Istotą projektu jest przywrócenie tradycyjnej roli szkoły jako miejsca, wokół którego może ogniskować się życie małych wspólnot. Konkurs promuje te elementy kształcenia i wychowania młodzieży, które w przyszłości zaowocują obywatelskim, kreatywnym, odpowiedzialnym stosunkiem do otaczającej nas rzeczywistości.

Z kraju i zagranicy nadeszło ok. 100 projektów o bardzo różnorodnym charakterze. Wszystkie oceniała kapituła konkursu w składzie: Jan Bajno – prezes zarządu SK Banku, Andrzej Blikle – profesor nauk matematycznych, członek Rady Języka Polskiego, mistrz cukierniczy, Waldemar Dziak – profesor zwyczajny nauk humanistycznych, politolog, Andrzej Halicki – poseł na Sejm RP, do września 2014 Przewodniczący Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, później minister administracji i cyfryzacji, Andrzej Stański – historyk, Józef Zych – Marszałek Sejmu II kadencji oraz Piotr Siegel – koordynator konkursu, prezes fundacji Od pokoleń dla pokoleń. Zwracano uwagę na oryginalność i pomysłowość projektu, jego oddziaływanie edukacyjne, wychowawczo- społeczne oraz nowatorstwo i zaangażowanie. Pod uwagę było brane również znaczenie inicjatywy dla społeczności lokalnej, jej wpływ na rozwój regionu oraz umiejętność współpracy z samorządami lokalnymi i sektorem pozarządowym.

Ostatecznie Kapituła Konkursu wyłoniła 3 laureatów:

1 miejsce i nagrodę 5000zł zdobyła Szkoła Podstawowa im. Księdza Jana Twardowskiego w Barłominie (woj. pomorskie), za projekt: „Niech świąteczne życzenia łączą pokolenia”.

2 miejsce i nagrodę 3000zł - Szkoła Podstawowa nr 3 w Międzyrzeczu im. Powstańców Wielkopolskich (woj. lubuskie), za projekt: „JAK PAMIĘTAMY”.

/Uzasadnienie jury:

Za ważne oddziaływanie tradycji szkolnej w procesie edukacyjnym i wychowawczym oraz twórcze podejście do

kultywowania tradycji narodowych./

3 miejsce i nagrodę 2000zł - Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich w Stęszewie (woj. wielkopolskie) „Koncert Charytatywny”.

Dodatkowo Kapituła przyznała wyróżnienie (zaproszenie na Galę w Senacie, trzydniowe zwiedzanie Warszawy) ukraińskiemu gimnazjum im. Markiana Szaszkiewicza w Czortkowie (obwód tarnopolski) za projekt (Poznajmy lepiej naszych sąsiadów).

Wszystkie nagrodzone placówki otrzymały ponadto certyfikat „Szkoła z tradycją”.

Gala rozpoczęła się o godz. 11.00. Spotkanie otworzył i przywitał wszystkich koordynator konkursu i prezes fundacji Od pokoleń dla pokoleń, Piotr Siegel. Następnie głos zabrał prezes SK banku Jan Bajno, szczególnie serdecznie witając gości z Ukrainy oraz krótko opowiadając o historii i tradycji bankowości spółdzielczej.

„Według mnie najważniejsze są nasze małe tradycje lokalne. To one niosą wartość przez lata i karmią naszą pamięć” – powiedział ambasador konkursu, znany aktor i prezenter telewizyjny, Łukasz Nowicki. Mówiąc o tradycji, wspominał także o swoim ojcu, Janie Nowickim i o tym, że aktorstwo w jego rodzinie to także tradycja. „Z tradycjami spotykamy się na co dzień i choć czasami nas irytują, to może się okazać, że gdy ich zabraknie, zaczniemy za nimi tęsknić”.

Laureaci konkursu, po uroczystej gali, zwiedzili sejm i senat, potem wysłuchali ciekawego wykładu o historii polskiego parlamentaryzmu i - ubrani w staropolskie stroje, wzięli udział w specjalnie przygotowanej symulacji obrad Senatu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, z czasów króla Władysława IV. Była to dla wszystkich niezapomniana i niezwykle atrakcyjna lekcja historii.

Grupa delegatów z międzyrzeckiej „trójki” miała także okazję na niedzielną wizytę w warszawskiej galerii Złote Tarasy oraz na wieczorny spacer po Krakowskim Przedmieściu, rozświetlonym przepięknymi świątecznymi iluminacjami. W kuluarach sejmu spotkaliśmy ponadto dziennikarkę TVN Katarzynę Kolendę-Zaleską, a w sejmowej stołówce – posła Solidarnej Polski, Zbigniewa Ziobrę.

O nagrodzonym projekcie słów kilka...

Projekt "Jak pamiętamy", ideowo związany z Powstaniem Wielkopolskim, którego bohaterowie są patronami szkoły, realizowany jest już od 8 lat - każdego roku - od września do grudnia. Jego autorką a zarazem koordynatorką działań jest mgr Irena Kilian. W klasach 1-3 nad realizacją projektu czuwa mgr Grażyna Piechocka. W projekt włączeni są uczniowie i wychowawcy wszystkich klas, jak również instytucje, z którymi współpracujemy od początku. Przedsięwzięcia realizowane są na terenie naszej placówki, w 17 Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej w Międzyrzeczu, w międzyrzeczkim LOK-u i w muzeach Poznania i Lusowa.

Każdego roku wpisujemy do projektu kolejne przedsięwzięcia: konkursy plastyczne, literackie, recytatorskie, historyczne, strzeleckie, występy artystyczne zapraszanych gości, miejskie gry uliczne, akademie, prezentacje multimedialne, itp. Tym samym jest on bardziej ciekawy i twórczy, a co najważniejsze - stał się naszą piękną tradycją. Otrzymujemy propozycje współpracy z kolejnymi instytucjami, np. z Wielkopolskim Muzeum Wojskowym w Poznaniu. Zdobywamy czołowe nagrody w tematycznych konkursach regionalnych i ogólnopolskich. W roku 2009, z okazji 90 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, zaprojektowaliśmy logo naszego projektu, które stało się odtąd znakiem rozpoznawczym naszej szkoły.

Tak wielkich sukcesów nie byłoby bez czynnego zaangażowania się w owo przedsięwzięcie całej naszej szkolnej społeczności oraz pomocy i przychylności ze strony Dyrekcji. I za to bardzo gorąco wszystkim dziękujemy -

Irena Kilian i Grażyna Piechocka

23 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Orkiestra zagrała dla podtrzymania wysokich standardów leczenia dzieci na oddziałach pediatrycznych i onkologicznych oraz dla godnej opieki medycznej seniorów.

Przytoczna

Mieszkańcy Gminy Przytoczna po raz kolejny udowodnili, że są ludźmi wielkiego serca! Podczas 23 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrali 14.763 zł.



Orkiestra zagrała w sali widowiskowej GOK w Przytocznej, odbył się koncert i licytacje. W trzygodzinnym koncercie wystąpili artyści: Zespół taneczny Nowinka i T-Teens, dzieci z Gminnego Przedszkola Kasztanowa Kraina, wokaliści ze Szkoły



Podstawowej, młodzież z Gimnazjum w Przytocznej, Stowarzyszenie Przyjazna Wieś oraz mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej z Rokitna. W koncercie nie zabrakło prawdziwych gwiazd. Pierwszą z nich był Kuba Mołęda – piosenkarz, aktor musicalowy, uczestnik programu „Twoja Twarz Brzmi Znajomo”. Swoje umiejętności mistrzowskie zaprezentowała para taneczna Duo Rock Anna Miadzielec i Jacek Tarczyło, trzykrotni Mistrzowie Świata w rock'n'rollu akrobatycznym, finaliści programu „Mam Talent”, uczestnicy Got to Dance- Tylko Taniec, Jaka to Melodia oraz Dzień Dobry TVN. Występy gwiazd zostały przyjęte z wielkim entuzjazmem widowni. Impreza zakończyła się efektownym światelkiem do nieba. Na niebie zabłyśły fajerwerki.

10 stycznia na hali sportowej przy Gimnazjum odbył się Halowy Turniej Piłki Siatkowej dla Dorosłych. W turnieju wzięło udział osiem drużyn. I m. zajęła drużyna z Drezdenka, II m. WHITE POWER Międzyrzecz, a na III miejscu uplasowała się drużyna PSNT Przytoczna. Dochód z tej pięknej sportowej rywalizacji zasilili konto największej Orkiestry świata.

Nad organizacją Orkiestry w Przytocznej czuwała szefowa Sztabu Finału Dorota Dymnicka – dziękujemy.



Aleksander Migdał
Zdjęcia GOK w Przytocznej

WOŚP Międzyrzecz -wciąż z nami

Mimo zimna i niesprzyjającej pogody na ulice naszego miasta wyruszyło 49 wolontariuszy z puszkami WOŚP. Byli wśród nich uczniowie Gimnazjum nr 1 i nr 2, I Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Budowlanych, Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku, harcerze z SP nr 2 oraz osoby dorosłe. Nad ich bezpieczeństwem czuwali nauczyciele, rodzice, pracownicy Komendy Powiatowej Straży Pożarnej, Komendy Powiatowej Policji, Rejonowego Sztabu ratownictwa SKSR w Międzyrzeczu. Wolontariusze jak zwykle dopisali ale my, mieszkańcy Międzyrzecza, raczej nie. Mam na uwadze wysokość zebranych



kwot. W 2014r. daliśmy Orkiestrze ponad 32 tys. a w tym roku tylko 26.080,66 zł (na dzień 16.01.) W tym z aukcji podczas koncertu w MOK –

3.952,00 zł, I LO z aukcji szkolnej – 2.343,01 zł, wpłata pracowników Urzędu Skarbowego – 230,00 zł, indywidualna wpłata Jeremiego Woźniaka – 144,73 zł. Porównując nas z innymi miastami, o podobnej liczbie mieszkańców, wypadliśmy słabo. Jako dorośli bierzmy przykład z młodzieży, która potrafi się w szkołach zmobilizować, przecież mamy w Międzyrzeczu tyle banków i zakładów pracy. Może tam też warto postawić puszkami WOŚP?

Spośród wolontariuszy najwięcej zebrali: Jan Dąbrowski (I Liceum Ogólnokształcące) – 1.334,49 zł; Justyna Kownacka (Gimnazjum nr 2) – 1.289,17 zł; Laura Góral (Gimnazjum nr 2) – 1.144,91 zł.

Najwyższe kwoty z aukcji uzyskano z licytacji zegara ściennego WOŚP (350,00 zł), lampy choinki (350,00 zł), tableau Historia Armii USA w Europie (300,00 zł) i profesjonalnej sesji fotograficznej (260,00 zł).

Podczas koncertu wystąpił p. Tomasz Jarmoliński, Ordynator Oddziału Dziecięcego naszego szpitala, który przekazał informacje



o specjalistycznym sprzęcie, jaki otrzymał nasz szpital od Fundacji WOŚP. A przez te 23 lata grania koszt tego sprzętu to kwota **498.669,24** zł. Otrzymały go Oddziały: Ginekologiczno-Położniczo- Noworodkowy, Chirurgii i Traumatologii. Sami państwo widzicie, że warto dawać, bo to do nas wraca.

Przy pełnej sali w koncercie finałowym WOŚP wystąpili wokaliści Studia Piosenki MOK, tancerze z Klubu Tańca Towarzyskiego FAN DANCE i Studia Tańca GOLD oraz międzyszyrcecki zespół FABRYKA.

Nie byłoby licytacji, gdyby nie darczyńcy, którzy przekazali dary na licytację na rzecz WOŚP: Fundacja WOŚP, wolontariusze FUNDACJA PRZECIWKO LEUKEMII, p. Remigiusz Lorenz, p. Aleksandra Kolodziejczak- Górzna, p. Iwona Krzywulska, p. Marlena Bławuciak, p. Arkadiusz z Międzyrzecza, solarium HAWANA STUDIO, Urząd Miejski, Centrum Dietetyczne NATUR HOUSE, Klub Motocyklowy WEST SIDE, Związek Inwalidów Wojennych w Sulęcinie o/Międzyrzecz, firma CONVERIS sp. z o.o., Areszt Śledczy, Agencja Reklamowa 6 Zmysł, EKO - WIERT studnie głębinowe pod klucz w Kaławie, OHP Międzyrzecz i oczywiście Międzyrzeczki Ośrodek Kultury.

Po koncercie p. Remigiusz Lorenz - burmistrz Międzyrzecza oraz p. Andrzej Sobczak - dyrektor MOK, podziękowali w imieniu własnym i Sztabu WOŚP wszystkim uczestniczącym w FINALE Orkiestry.

Dziękujemy za organizację imprezy w Międzyrzeczu, do zobaczenia za rok w zdrowiu i z chęcią niesienia pomocy innym i sobie.

Wiesława Chamienia

Zdjęcia: Artur Anuszewski

WOŚP w Skwierzynie

Wielka gotówka w rękach harcerzy

Po raz 23 zabrzmiał dźwięk rozsypywanych monet, które przeliczali skwierzyńscy harcerze. Kolejne pokolenie harcerzy wraz z przyjaciółmi, bez względu na pogodę, kwestowało w wielkim



przedsięwzięciu jakim jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Ale nie tylko. Już w sobotę 10 stycznia dh Radek ze Związku Drużyn Skwierzyna brał udział w meczu piłki siatkowej w Przytocznej, również na rzecz WOŚP. A w niedzielę - wielkie zbieranie i liczenie. Tegoroczny cel akcji, jak zawsze zgromadził dużo wolontariuszy i



ludzi dobrej woli, dzięki którym udało się zebrać 15 518,71 zł. Są tacy, którzy pamiętają swój pierwszy raz, kiedy ze starszymi kolegami kwestowali już od wczesnych godzin rannych. „Pamiętam, było bardzo zimno, a my zbieraliśmy pieniądze z Michałem przy Intermarche. Kierownik pozwolił nam stać w środku w sklepie, a dziewczyny zrobiły ciepłą herbatę. Wtedy było naprawdę zimno...” (wspomina Radek G.)

Zebrano 15 518,71zł.

Templewo – 320,40, Kleszczewo – 301,82, Zemsko – 203,18, Nowa Wieś - 511,97, Stary Dworek – 284,67, Chycina – 108,44, Goruńsko – 201,94, Sokola Dąbrowa – 164,58, Popowo – 232,86.

Wystąpili:

BEAT BOX z Gorzowa Wlkp., a ze Skwierzyny: „Zacznijmy od dołu” - zespół rockowy, KANAAN – DUB- BAND, tańczyły zespoły taneczne Nowinka, RemiX i Trans z Międzyrzecza. Był również taniec Zumba, pyszna grochówka i jak zawsze licytacja. Wszystko odbywało się na placu i w Domu Kultury w Skwierzynie.

Beata Gunia

Rybojady 2015

W drugą niedzielę stycznia pogoda była listopadowa, padał uciążliwy deszcz i wiał przenikliwy wiatr. Było zimno, szaro i ponuro, ale nie w Rybojadach. Tam bowiem odbywała się 6 edycja Rybojady Off Road w ramach 23 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

I tak jak w poprzednich latach, w Rybojadach było rewelacyjnie, spontanicznie, radośnie i głośno. Było to prawdziwe święto młodości,

aktywności, wolontariatu oraz hojności i wrażliwości. Nikogo nie przerażały okropne warunki pogodowe, nikt nie narzekał na błoto i zimno. Setki osób uczestniczyło w niezwykłym pikniku, którego idea związana jest ze szlachetnymi celami. Rybojadzka impreza jest fenomenem, co najmniej w skali wojewódzkiej. Mobilizuje ona młodzież do szlachetnych działań, aktywizuje lokalną społeczność, łączy ludzi dobrej woli. Jest czymś wyjątkowym i pięknym. **Wszystko dzieje się na skraju lasu, na włościach Marka Jasińskiego, autora i „dobrego ducha” tych wspaniałych poczynań.** Atrakcji było wiele – artystycznych, kulinarnych, historycznych, a nawet sportowych. Była również sprzedaż orkiestrowych gadżetów oraz fantów przekazanych



przez sponsorów. Powodzeniem cieszyły się słodczyce z zakładu Łużyckie Praliny w Lubsku, miody z opalenickiej pasieki M. Sikory, różne pluszaki i dziesiątki innych atrakcyjnych drobiazgów, z których dochód zasilił orkiestrowy fundusz. A walnie do tego przyczyniły się także prace artystyczne Jarosława Grygiela i Anny Kasprowicz. Cały popołudniowy program 6 edycji Rybojady Off Road prowadzili sprawnie i dowcipnie – **Tomasz Janeczek i Wojciech Brzostowski**. A na scenie wystąpiło sporo solistów i zespołów muzycznych, w tym wielu z Trzcienia i okolic. Śpiewały dzieci, uczniowie i dorośli, przekazując w ten sposób swój wkład w realizację założeń WOŚP. Publiczność szczególnie podziwiała wokalny występ solistki Zielonogórskiego Studia Piosenki ERATO – Patrycji Greczyło. Z aplauzem przyjęto również śpiewającego Krzysztofa Dębińskiego – mieszkanka Domu Pomocy Społecznej w Jasięcu. Prawdziwie jednak rozgrzały nieco zmarznąłą publiczność zespoły, czyli – „Shocker” z Trzcienia, „Bateria” z Pszczewa i przekornie brzmiąca „Cisza”. Było głośno, energetycznie i zabawowo. Przez cały czas działały punkty kulinarne ze smakowitościami. Rybojadzkiej tradycji stało się zadość, była bowiem wymienita grochówka z kotła, którą można było się do woli uraczyć. Rewelacją były także różnorodne wypieki cukiernicze. Pyszności ze wypiekła młodzież, ich rodzice i nauczyciele z Zespołu Edukacyjnego w Trzcieniu. Kawa oraz herbata uzupełniały kulinarne menu i także miały niemałe powodzenie. Kapryśna pogoda sprzyjała ciepłym napojom. Na imprezie nie zabrakło pełnych emocji przeżyć, czyli przejażdżki po wertepach samochodami terenowymi. Amatorów tejże rozrywki było sporo, szczególnie dzieci. Wśród publiczności były umundurowane osoby w strojach żołnierskich i rycerskich. Budziły one zrozumiałe zainteresowanie. Imprezę uświetnili swoim udziałem: Bractwo Rycerzy Ziemi Międzyrzeckiej, Grupa Rekonstrukcyjna ASG G.L.U.T z Międzyrzecza, Grupa Rekonstrukcji Historycznej „GRATZ” z Grodziska Wielkopolskiego. A także były grupy pasjonatów paintball „Batalion Zachód” z Pszczewa oraz członkowie Koła Łuczniczego Zespołu Szkół Leśnych w Rogozińcu. Działo się więc sporo. Było ciekawie i przyjemnie. Pięciu wolontariuszy z puszkami sprawnie uwijało się po placu, obdarowując darczyńców orkiestrowymi serduszkami. **A wolontariuszami byli – Kornelia Winckiewicz, Ola Borowicz, Sandra Pospieszna, Michał Jasiński i Klaudia Pospieszna.** Swoją funkcję spełniali doskonale, tak zresztą jak i inni młodzi ludzie, którzy podjęli się zaszczytnej działalności na rzecz 23 Finału WOŚP, 6 edycji Rybojady Off Road. Uczniowie ZE w Trzcieniu spisali się rewelacyjnie, z wszystkich swoich działań uzbierali 3150 zł i



jest to mniej więcej 1/5 kwoty zebranej na orkiestrowej imprezie w Rybojadach. W tym roku Rybojady pobiły rekord, zebrano 15840 zł. Szczodrość ludzi była wielka, bo cel jest ważny i niezwykły. Nie byłoby WOŚP w Rybojadach, gdyby nie dziesiątki bezinteresownych ludzi, którzy zaofერowali organizatorom wszelkiego rodzaju pomoc. A pracy przy takich przedsięwzięciach nie brakuje. Przy organizacji imprezy pracowali: Piotr Pospieszny, Michał Łysakowski, Dariusz Wojciechowski, Andrzej Skrzyniarz, Dobromir Mazurek, Sławomir Mazurek, Krzysztof Klus, Andrzej Więckowski, Mariusz Siciński, Jakub Kaczmarek, Tomasz Filip, Krzysztof Kozłowski, Wojciech Bobek, Miłosz Wilczek, Patryk Minge, Marcin Rozbicki, Grzegorz Pakula, Arkadiusz Babij, Michał Maryniak, Ewa i Krzysztof Nowakowscy, Brzostowsky Team /Waldemar, Maciej i Wojciech/, Jacek Winckiewicz, Marlena Piter, Anna Szczepańska, Tomasz Piter, Robert Szuman, Łukasz Grabasz, Dorota Bucior, Mateusz Janeczek, Michał Jasiński, Aleksander Janeczek, Tomasz Chodała, Katarzyna i Paweł Świętczak oraz ks. Marian Kot. Tak wielu ludzi wzięło udział w organizacji rybojadzkiego finału WOŚP. Tak wielu poświęciło swój czas i siły dla innych, którym potrzebne i niezbędne będą środki uzyskane przez WOŚP. W przygotowaniach brali również udział – Krystian Szczepański, Jan Konieczny, Paweł Konieczny, Łukasz Mazurkiewicz, Zdzisław Konieczny, Artur Budy, Jarosław Kurzawa, Tomasz Dudek, Paweł Zalewski, Kazimierz Konieczny, Marek Konieczny i Nowy 4x4 Dwór. Natomiast bez darczyńców impreza byłaby znacznie skromniejszą, a orkiestrowa skarbonka mniej zasobną. Sponsorami byli – Janina Mrówka, Anna Kasprowicz, Jarosław Sanecki, Jarosław Grygiel, Evil Shop ze Szprotawy, Żarskie Imprezy Paintballowe z Przewozów, Drew Pack Tradex, Pasieka Specjalistyczna M. Sikora w Opalenicy, Gospodarstwo Rolne Mateusz Janeczek, firma „6 ZMYŚL” z Międzyrzecza, Łużyckie Praliny – Lubsko, Devil Stuff Paintball Team z Pszczewa.

Ta wspaniała impreza w Rybojadach jest niezwykłym dziełem Marka Jasińskiego i całego sztabu ludzi, którzy sensu życia doszukują się również w takich działaniach. To pewnie o takich ludziach myślał Stefan Wyszyński pisząc – „Z drobiazgów życiowych wykonanych wielkim sercem powstaje wielkość człowieka”.

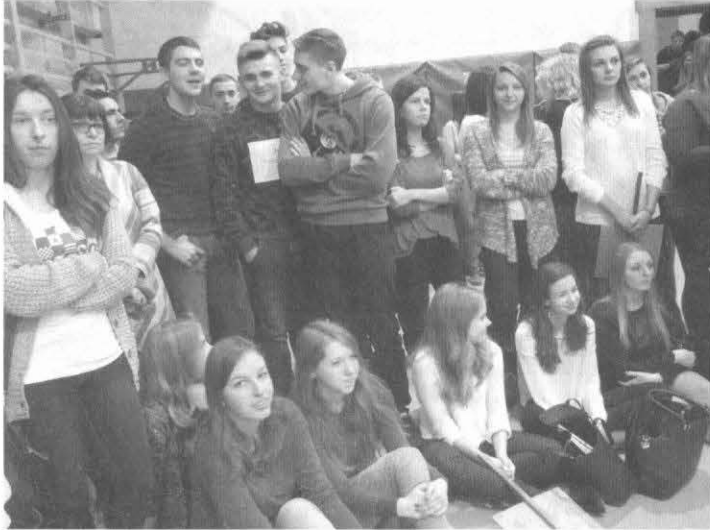
Jadwiga Szylar
Zdjęcia: Paweł Świętczak

Wielkie serca uczniów I LO

Co roku finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy porusza serca uczniów i nauczycieli I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Świącickiego w Międzyrzeczu i można powiedzieć, że to już niemal tradycja, która na stałe wpisała się w życie społeczne i kalendarz imprez naszej szkoły.

23 finał WOŚP odbył się w I LO 15 stycznia. Organizatorem był Samorząd Uczniowski wraz z opiekunką - mgr Ewą Kaźmierczak oraz mgr Grażyna Bulach. Zbiórka pieniędzy na Orkiestrę rozpoczęła się w naszej szkole już dwa dni przed finałem- 13 stycznia Samorząd Uczniowski zorganizował kiermasz ciast, które upiekli uczniowie oraz loterię numerków





rotacyjnych. Natomiast 15 stycznia odbyła się emocjonująca licytacja fantów, które podarowali uczniowie oraz liczni darczyńcy. Licytację brawurowo poprowadzili **Miłosz Stachurski i Rafał Taborowski z kl. II b**. Wśród wielu licytowanych fantów znalazło się m.in. aż 15 prac plastycznych samodzielnie wykonanych przez **Aleksandrę Kuśpisz z kl. II a** oraz piękne rękodzieło **Mai Matli z klasy II b**- breloczki do kluczy.

W tegorocznym finale WOŚP nie zawiedli nas darczyńcy. Oto oni: p. Piotr Rojek- blacha słodkości, kierownik MOSiW – p. Grzegorz Rydzanicz- 3 karnety na basen, Firma ZPU p. Kazimierz Jońca i p. Joanna Barszczak – parasolki i kalendarze, p. Anna Kuśpisz- tort w kształcie serca WOŚP, p. Elżbieta Wojtkowiak- 3 bilety do kina, p. Tomasz Kwiatkowski- karnet na zajęcia fitness, p. Dariusz Nęcza Salon Fryzjerski – 3 strzyżenia, Havana Studio Solarium 2 karnety – po 30 zł każdy, p. Piotr Mich- fotograf – dwie sesje zdjęciowe – po 50 zł każda oraz obraz- panorama miasta, Salon Kosmetyczny Hollywood- dwa karnety po 100 zł każdy na dowolne zabiegi kosmetyczne, właściciel Restauracji „Mafia”- kupony na 10 dowolnych pizz, p. Jacek Bełz– dwie wejściówki na kręgielnię – po 1h każda, Auto-Centrum Jeger- karnet na myjnię-mycie i sprzątanie auta. Wszystkim darczyńcom serdecznie dziękujemy!!!

Licytacja przebiegła bardzo sprawnie, fanty rozeszły się, jak przysłowiowe ciepłe bułeczki. Ogromnym zainteresowaniem cieszył się przepiękny tort upieczony przez p. Annę Kuśpisz, który klasa I c wylicytowała za rekordową sumę 210 zł oraz karnety na basen, siłownię, do salonu kosmetycznego i solarium.

W sumie młodzież I LO zebrała łącznie 2342,01zł!!!

WOŚP w Brójcach

Podczas 23 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, hala sportowa w Brójcach pełna była widzów. I to świadczy o randze imprezy. Program także zaciekał mieszkańców gminy Trzciel, bo były tańce, muzyka, śpiew i sprzedaż orkiestrowych gadżetów. Tych ostatnich wprawdzie było mało, ale uzyskano za nie ponad 800 zł. Gminny Sztab Orkiestry przede wszystkim kwestował i to z dobrym skutkiem. Wolontariusze, a było ich 28, na terenie gminy zebrali ponad 5000 zł. W sumie, razem ze sprzedażą gadżetów, Sztab Gminny uzbierał 6022 zł. Trzcieliskim Sztabem kierował **Kazimierz Szpigun**, który od wielu już lat działa na rzecz WOŚP. Wolontariuszy, uczniów gminnych szkół, wspomagali strażacy z Brójec, zapewniając im bezpieczeństwo i spokojne działanie. Wieczór w brójeckiej hali sportowej organizatorzy wypełnili urozmaiconym programem artystycznym. Tańczyły, dobrze znane mieszkańcom gminy, zespoły – Crazy, Fresh,

Należy również podkreślić wielki wkład w organizację imprezy wielu uczniów naszej szkoły. Podczas licytacji swój talent wokalny zaprezentowały: **Paulina Majkowska I c, Natalia Kotkowiak I c, Weronika Majewska I c i Barbara Terejko II c**. Osobami odpowiedzialnymi za liczenie pieniędzy byli: **Aleksandra Kuśpisz kl. II a i Grzegorz Wyrwicz kl. II b**. Prowadzącym licytację – **Miłoszowi Stachurskiemu i Rafałowi Taborowskiemu z kl. II b** pomagały: **Martyna Jakimczuk kl. II c, Magda Musiał kl. II b oraz Aleksandra Kaczmarek kl. II b**. Dekorację sali wykonały **Alicja Banak i Klaudia Bućkowska z kl. I b**. Za nagłośnienie odpowiedzialni byli **Jan Wąsiel z kl. II a, Mateusz Szewczyk i Jakub Rej z kl. II c oraz Miłosz Stachurski z kl. II b**. Fotografowaniem imprezy zajęli się **p. Grażyna Bulach, Jakub Handszuh i Jan Wąsiel z kl. II a**.

Wspierając Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy przyczyniamy się do tego, by grała nam ona „do końca świata i jeden dzień dłużej”- tak mówią jej organizatorzy, a rozgłos, jaki zawsze towarzyszy Finałowi, jest okazją, by odkrywać i propagować wśród uczniów chęć bezinteresownego czynienia dobra, kształtować uczciwość i wrażliwość, uświadamiać i pokazywać, że wspólnie działając, można dobrze się bawić i przy okazji pomagać. Cieszymy się, że w niedzielę 11 stycznia można było spotkać kwestujących **wolontariuszy z I LO: Angelikę Platokos i Jana Dąbrowskiego z kl. III a, Alicję Bielecką i Bartosza Grolla z kl. III b oraz Katarzynę Konopę i Klaudię Majchrzak z kl. II b**, którzy dzielnie zbierali pieniądze za orkiestrowych puszek, nie zważając na doskwierający chłód.

Dorota Szulc

Crazy 2 oraz Cheerleaderki. Jak zwykle, wzbudziły duży aplauz wśród publiczności. Podobały się również wokalne występy dziewcząt. A śpiewały – Marta Jachwitz, Agata Śpiewak, Ola Bronowicka i debiutująca Ada Galus. Oczywiście debiut wypadł doskonale, a w dodatku odbył się podczas wyjątkowego wieczoru. Ada Galus pewnie będzie go długo pamiętała. Dla zebranej publiczności wystąpił zespół „Arena” z nową wokalistką Kingą. **Najbardziej jednak oczekiwany był koncert Felicjana Andrzejczaka, znanego z przeboju „Jolka, Jolka”**. Było głośno, radośnie i zgodnie z oczekiwaniami. Całą imprezę prowadził Grzegorz Szyszka. Tradycyjnie już przedsięwzięcie to miało sponsorów. Byli nimi: GBS – oddział Trzciel, Mieczysław Kuryś, firma Gigosaund z Międzyzrzecza oraz firma Józwiak, która ufundowała wolontariuszom i uczestnikom występów artystycznych ciepły posiłek.

Imprezę zakończyło – „światelko do nieba”. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy ponownie zagrała na 102!

Jadwiga Szylar

WEST SIDE NA WOŚP W MIĘDZYRZECZU



Jak co roku tak i tym razem wzięliśmy udział w finale Orkiestry. Pogoda była dość sprzyjająca, jak na początek stycznia, więc bez problemów mogliśmy wyruszyć na naszych maszynach. Około



godziny 13:30 ośmioma motocyklami podjechaliśmy pod Międzyrzecki Ośrodek Kultury. Dołączył do nas wolontariusz, który dzielnie i wytrwale zbierał z nami pieniądze.

Około godziny 17:30 po zbiórce pieniędzy udaliśmy się do sali widowiskowej MOK, gdzie odbywały się piękne występy młodych

międzyrzecczan. Tam też odbyła się licytacja, na którą w tym roku przekazaliśmy dwa bilety na całonocną wycieczkę motocyklową w roli „plecaka”, czyli pasażera motocykla. W ramach wycieczki przewidziane są specjalne atrakcje, niezapomniane emocje i zabawa.

Na aukcję przekazaliśmy ponadto trzy kalendarze z międzyrzeckimi motocyklami, które zostały zrobione specjalnie na zamówienie z myślą o przekazaniu ich na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.



Mamy nadzieję, że chociaż w niewielkim stopniu mogliśmy dołożyć „złotówkę” do tak szczytnego celu, jakim jest WOŚP.

Po zakończeniu całej akcji z radością i satysfakcją bezpiecznie wróciliśmy do naszych domów na gorącą herbatę.



Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman
WEST SIDE

SPRZEDAŻ KAS FISKALNYCH

Firm ELZAB, POSNET, SHARP, INNOVA, FAREX i innych

Pomożemy wybrać kasę do twojej działalności, zaprogramujemy, przeszkolimy i ufiskalnimy

PŁACISZ TYLKO ZA KASĘ

w firmie

SCAN SYSTEMS

inż. inf. *Maciej Grobys*

ul. Świerczewskiego 23 66-300 Międzyrzecz; www.scan.pl

(naprzeciw kasyna wojskowego)

tel. 602-494-304, 507-018-115, 95-741-20-24

Od 17.01.2015 do 27.02.2015 otwarte 8⁰⁰ - 16⁰⁰ (również w sobotę i niedzielę)

28.02.2015 (sobota) i 01.03.2015 (niedziela) otwarte 8⁰⁰ - 20⁰⁰

Serwis – 24 godziny; 20 lat na rynku fiskalnym i informatycznym

Koty, kotki, kociaki...

W lutym obchodzimy Światowy Dzień Kota, więc parę zdań o tych przemiłych, ale charakternych zwierzątkach. Zaczęę od kociaków. Maluskie, piękne, słodkie, puchate, piszczące i pozwalające ze sobą wszystko robić kuleczki, budzą w naszych sercach wzruszenie i miłość. Przytulamy je, rozpieszczamy i dogadzamy im. Pozwalamy robić im wszystko i przymykamy oko na różne zniszczenia. A przy tym nasze dziecko ma następnego „pluszaka” do zabawy. Jaka radość obserwować jak razem rozrabiają. Ale czy przy tym uczymy miłości i szacunku do stworzenia, które odczuwa takie same emocje jak my i przeżywa je równie mocno jak my? Czy pamiętamy o tym, że przy okazji uczymy właściwego stosunku do nas i innych ludzi?

Potem te nasze piękne i kochane kuleczki rosną i zaczynają mieć własne zdanie o tym co się wokół nich dzieje. Zdanie na ten temat i nastroje przekazują nam przez swoje zachowanie. Potrafią drapać, gryźć, grymasić przy jedzeniu i robić różne psikusy. Zaczynamy się denerwować i ganiać je, a są tacy, którzy potrafią uderzyć. Ten rozpieszczony przez nas kotek tylko chce zwrócić na siebie naszą uwagę i chce być nadal kochany i pieszczony. Chce być w kręgu naszych zainteresowań, nadal być brany na ręce, głaskany, przytulany i chwalony.

No i po paru miesiącach mamy dorosłego kota, który zaczyna



chodzić po domu własnymi drogami, okazywać niezadowolenie i radość. Na ręce wchodzi wtedy, kiedy on chce. Domaga się pieszczot wtedy kiedy on ma ochotę, a nie my. Potrafi w sposób zdecydowany pokazywać swoje niezadowolenie i złość. Zdarza się, że koty drapią, gryzą, warczą i fukają. Informują nas w ten sposób, że coś im się nie podoba. Tu zaczyna się problem i pytanie co zrobić. Najprościej jest wyrzucić na ulicę lub komuś podrzucić. Ale nie tędy droga. Nasz dawny pieszczoch nie jest przystosowany do samodzielnego życia i zdobywania pokarmu. Nie potrafi egzystować w środowisku, którego nie zna i które mu zagraża (np. ludzie, psy, samochody). Zaczyna się walka, którą najczęściej przegrywa zwierzę. I nie rozumiemy dlaczego tak się stało. Przecież tak mocno kochał swoich właścicieli i oni pokazywali, że go kochają. Co się stało?

Ludzie i zwierzęta mają takie same uczucia i odczucia. To tak jak u nas: dzieci, młodzież i dorośli. Czy dorosłych, którzy przestali być nam przydatni i potrzebni, którzy wymagają opieki wystawiamy za przysłowiowe drzwi i radzicie sobie sami? Sumienie nam na to nie pozwala, choć zdarzają się przypadki, że nasi najbliżsi znajdują się w domach opieki i, tak jak nasz kot, nie potrafią zrozumieć dlaczego ich to spotkało.

Jeśli więc chcemy mieć zwierzę w domu, to musimy zdawać sobie sprawę z tego, jakie obowiązki na siebie bierzemy i traktować je tak, jak byśmy sami chcieli być traktowani.

Wiesława Chamienia

Wpływ książek na rozwój dziecka

*Baśń czy bajka to elementarz,
z którego dziecko uczy się czytać we
własnym umyśle,
elementarz napisany w języku obrazów.
Jest to jedyny język,
dzięki któremu możemy zrozumieć siebie i
innych,
zanim dojrzemy intelektualnie.*

Bruno Bettelheim

Wszyscy, którzy mają wpływ na kształtowanie się osobowości dziecka, zastanawiają się nad skutecznymi metodami dotarcia do psychiki małego człowieka. Duży wpływ na rozwój dziecka ma jego kontakt z książką: kształtuje charakter i osobowość, pobudza wyobraźnię, pomaga w zdobywaniu nowych informacji, szukaniu pasji, kształceniu sprawności w zakresie wypowiedzenia się, pisania, czytania i umiejętności pracy z

tekstem. Przeżywanie czytanego utworu literackiego powoduje większe zainteresowanie otoczeniem, wyzwala ekspresję słowną i plastyczną, wzbogaca procesy myślowe.

Język literatury dla najmłodszych jest tajemniczym szyfrem, kodem dostępu do magicznego świata. W świecie bajek dziecko może odnaleźć to, co samo przeżywa i co napawa je lękiem. W bajkach dobro zwycięża zło, mały i słaby wygrywa z silnym i potężnym. A to budzi w dziecku nadzieję i napawa optymizmem. Zaczyna postrzegać ludzkie zachowania oraz ich konsekwencje, poznaje pojęcia takie jak dobro, zło, sprawiedliwość, przyjaźń, miłość, dowiadyuje się, jakie wartości są cenione, poprzez jednoznaczne wskazanie kogo i za co spotyka nagroda lub kara.

Dziecko przeważnie utożsamia się z postacią głównego bohatera. Towarzyszy mu

w wędrowce, razem z nim przeżywa radość, smutek, nawiązuje przyjaźnie i bawi się. Dzięki tej identyfikacji zapoznaje się z całą gamą emocji, uczuć i postaw, uczy się zachowań akceptowanych społecznie oraz tych, które są potępiane.

Baśnie są bardzo zróżnicowane. Nie w każdej występują postacie dobre i złe, które walczą ze sobą. Czasem opowieść ukazuje wartości w zupełnie inny, niekonwencjonalny sposób. Przykładem jest słynny *Kot w butach*. Czytelnik obserwuje jego przebiegłość, spryt i umiejętność radzenia sobie w każdej sytuacji. Kot pokazuje, jak za pomocą rozumu można pokonać trudności.

Trudno przecenić baśń, która potrafi równocześnie oczarować czytelnika, porwać go swoją historią i jednocześnie wiele przekazać. Dzieci nie muszą wiedzieć, jaki morał płynie z *Kopciuszka*. Ta wiedza zaprezentuje w przyszłości.

Renata Dyla
Katarzyna Terpilowska

Veto dopalaczom

W Ośrodku Szkolenia i Wychowania OHP w Międzyrzeczu, odbyło się spotkanie profilaktyczne pt. „Veto dopalaczom”.

Zajęcia przeprowadziła Beata Wagner - terapeuta uzależnień, która na co dzień współpracuje z naszym Ośrodkiem. Terapeutka przedstawiła uczestnikom zagrożenia wynikające z zażywania dopalaczy.

Poprzez udział w pogadance

uczniowie zdobyli i pogłębili wiedzę na temat szkodliwego wpływu używek na organizm. Dowiedzieli się, jak bronić się przed nałogami, jakie konsekwencje wynikają ze stosowania używek. Młodzież została poinformowana o miejscach, w których mogą otrzymać pomoc osoby uzależnione i ich rodziny. „Nie miałem pojęcia, że dopalacze to takie świństwo” - podsumował zajęcia uczestnik.



Olga Hrabczak – wychowawca

Konkurs „Mój las” rozstrzygnięty

Każdy uczący się przyrody uczeń może wykazać się działalnością na rzecz jej poszanowania i poznania. Taką okazję dają konkursy, które urozmaicają szkolną codzienność.

Jednym z nich jest konkurs przyrodniczy kształtujący właściwy stosunek człowieka do środowiska naturalnego, budzący umiłowanie przyrody i szerzący w społeczeństwie pełne zrozumienie istoty, znaczenia i celów ochrony przyrody. Od 28. lat Liga Ochrony Przyrody oraz Lasy Państwowe przy udziale wolontariuszy organizują konkurs pod nazwą „Mój las”.

Na XXVIII edycję konkursu wpłynęło 49 prac ze szkół podstawowych i gimnazjów. Komisja w składzie: Ryszard Ignatowicz - prezes Koła Łowieckiego „Rogacz” i Rafał Kwiatkowski - przedstawiciel Nadleśnictwa Międzyrzecz, bardzo wysoko oceniła poziom prac tej edycji konkursu.

18 grudnia 2014 r., korzystając z gościnności Nadleśniczego Jerzego Pawliszaka, uroczyste podsumowano konkurs, wręczono nagrody i wyróżnienia.

W progach Nadleśnictwa młodzież szkolną wraz z opiekunami przywitał zastępca Nadleśniczego Andrzej Meissner, który wraz z przedstawicielami komisji nagroził zwycięzców.

Wśród najmłodszych uczniów, którzy przygotowali prace na temat: „Leśne skarby-dary lasu”, nagrody otrzymali: J. Stępień (I m.), I. Pawlik (II m.), M. Żaba (III m.). Opiekunem prac jest Elżbieta Kruk.

Starsi uczniowie z klas IV-VI szkół podstawowych pisali na temat: „Co wiem o pracy leśnika”. Wręczono nagrody J. Zamorskiej i K. Domaszewiczowi (I m.), Z. Tyborskiej, N. Wyrzykiewicz, U. Suheckiej (II m.) i K. Czeponisowi, M. Witeczak, N. Dudzińskiej (III m.). W tej kategorii wiekowej przyznano też wyróżnienia następującym uczniom: D. Adamcewicz, W. Żarskiej, J. Pawlik, I. Gołdziewskiemu, N. Nowickiej, W. Spyrze, O. Pietruczuk, S. Pietrzak, J. Baranieckiemu, Z. Lis, N. Wiczorkowi, O. Pyrcz, K. Pawłowskiej, N. Baranek, J. Winnickiej, I. Grabskiej, G. Staszewskiej, K. Jeryś.



Gimnazjaliści przygotowali prace na temat: „Drewno – surowiec przyjazny człowiekowi”. Nagrody otrzymali: A. Hałas (I m.), M. Leżyński (II m.), K. Baraniecki, I. Marzec, M. Wojciechowska, (III m.). Wyróżniono prace O. Komorowskiej i M. Mizgajskiego.

Prowadząca uroczystość Alina Ignatowicz – prezes oddziału terenowego LOP i główny koordynator konkursu na szczeblu rejonu, podziękowała opiekunom - Danucie Kanickiej, Annie Gebuzie, Elżbiecie Kruk, Beacie Bartkowiak, Edycie Denisewicz i Cezaremu Goliszowi za zaangażowanie w przygotowanie uczniów do konkursu.

Obdarowanie wszystkich uczniów nagrodami zawdzięczamy sponsorom. Szczególne podziękowania kierujemy do Nadleśnictwa Międzyrzecz, Koła Łowieckiego „Rogacz”, Burmistrza Międzyrzecza, Starosty Powiatu Międzyrzeckiego, Apteki „Aspirynka”, Gospodarstwa Rolnego Krzysztofa Kukli, Lokalnej Grupy Działania „Działaj z nami” w Świebodzinie. Wyróżnione prace przesłane zostały do oceny na etapie wojewódzkim i tam też spodziewamy się wielu nagród.

Spotkamy się znowu za rok i już dzisiaj zapraszamy do udziału dzieci i młodzież w XXIX edycji tego konkursu.

Organizatorzy



III Konkurs Plastyczny rozstrzygnięty

W kawiarence Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury 23 stycznia podsumowano III Konkurs Plastyczny pod nazwą „Urokliwe miejsce Ziemi Międzyrzeckiej”, organizowany przez Koło „Wspieramy młode talenty” przy LSPSzk. Patronat nad konkursem objął starosta p. Grzegorz Gabryelski.

Nadesłano 31 prac plastycznych wykonanych przez 29 uczniów z siedmiu szkół. Komisja konkursowa w składzie: Zofia Kaspruwicz – nauczycielka SP nr 2 w Międzyrzeczu, Małgorzata Bukowska – Biblioteka Miejska w Międzyrzeczu, Elżbieta Skibicka i Lidia Woźniak z Koła WMT przyznała 6 nagród książkowych następującym uczniom: Kaja

Krysztoforska – Gimn. nr 1 w Międzyrzeczu, Natalia Kukucka i Sandra Ewa Ren – Gimn. w Przytocznej, Mateusz Roszak, Martyna Choldrych i Magdalena Pisera – ZSCKR w Bobowicku.

Komisja przyznała także 5 wyróżnień: Karolinie Pawlak i Maciejowi Józwiakowi z Gimn. w Brójcach, Michalinie Ponulak z Gimn. nr 1 w Międzyrzeczu, Wiktorii Antosiak z Gimn. w Bledzewie, Pauli Kukuckiej z Gimn. w Przytocznej i Katarzynie Koniecznej z ZSCKR w Bobowicku. Komisja podkreśliła niezwykłą staranność prac z Przytocznej i z Bobowicka oraz dużą ilość prac z Brójec.

Członkom Koła WMT miło było gościć m.in. Zofię Plewę – radną powiatu, Halinę Pilipczuk – kierownik Wydziału Edukacji powiatu, Bartłomieja Górę – radnego gminnego, Monikę Wydrych z MOK, dyrektorów szkół, nauczycieli plastyki i uczniów.

Ustalono, iż następny konkurs będzie miał nazwę: „Ziemia Międzyrzecka w czterech porach roku”.

Zarząd Koła WMT serdecznie dziękuje sponsorom: p. staroście Grzegorzowi Gabryelskiemu, p. Jackowi Bełzowi za poczęstunek, firmie Acer za słodycze, dyrekcji MOK za udostępnienie kawiarenki na wystawę, a Monice Wydrych za miłe przyjęcie.

Zarząd Koła WMT



Szyk

garnitury
koszule
marynarki
spodnie
krawaty
paski
dodatki

Ul. Waszkiewicza 33
Miedzyrzecz (obok NETTO)

☎ 95 741 11 84

www.szyk-miedzyrzecz.pl

Cyfrowa

Wytwórnia
Filmów



tel. 602 337 017

* **filmowanie wesel**
* **i innych uroczystości**



-Najwyższa jakość obrazu-



HDTV
1920X1080

www.programlokalny.pl



KREGIELNIA
W MIĘDZYRZECZU !!!

* PROFESJONALNE TORY * EUROPEJSKI DESIGN * AKTYWNA ZABAWA * CIEKAWY MENU * IMPREZY INTEGRACYJNE * NOCLEGI *

Zaprasza

Hala Widowiskowo-Sportowa os. Kasztelańskie 8A
Info: 95 742 07 63 lub 95 742 22 56

W SĄSIEDZTWIE: BASEN * SAUNA * SOLARIUM * ORLIK * SIŁOWNIA *

www.kregielniamiedzyrzecz.pl

GABINET KOSMETYCZNY NOVA

mgr Kalina Gojtka

MIĘDZYRZECZ, OS.CENTRUM 3
(lokal po lombardzie)

Godziny otwarcia:

Pon - Pt: 9⁰⁰ - 19⁰⁰,

sobota po wcześniejszym umówieniu

tel. 722 076 144

W ofercie:

- manicure żelowy, hybrydowy
- masaż klasyczny
- masaż bańką chińską
- przedłużanie i zagęszczanie rzęs 1:1, 2:1
- wyszczuplanie sylwetki:
- presoterapia, elektrostymulacja,
- mikrodermabrazja diamentowa
- peeling kawitacyjny, wodny.....i inne

POLECAMY MODELOWANIE SYLWETKI!**PRESOTERAPIA / drenaż limfatyczny:**

Presoterapia jest niezwykle skuteczną formą oddziaływania w terapii antycellulitowej. Odpowiedni ucisk struktur naczyń i limfatycznych pobudza cały układ limfatyczny do zasilania organizmu w tlen i substancje odżywcze, przyspiesza eliminację płynów i zalegających odpadów metabolicznych (toksyn), które przyczyniają się do powstawania cellulitu. Dodatkową korzyścią zabiegów presoterapii jest wyraźna poprawa samopoczucia pacjenta i efekt "lekkosci" ciała. Urządzenie wykorzystuje pompę próżniową, która wypełniając w odpowiedniej kolejności komory kombinzonego ciśnieniowego, oddziałuje na poszczególne partie ciała pacjenta.

ELEKTROSTYMULACJA

Metoda odchudzająca i ujędrniająca wybrane partie ciała. Jej efekty widoczne są już po kilku zabiegach. Dzięki elektrostymulacji zmniejszy obwód pasa i ud, ujędrnimy pośladki i mięśnie brzucha, spalimy tkankę tłuszczową. Za pomocą prądu o małym natężeniu mięśnie kurczą się rytmicznie jak przy wykonywaniu ćwiczeń. Półgodzinny zabieg daje efekt kilkugodzinnego pobytu na siłowni! Podczas zabiegu elektrostymulacji można uzyskać utratę nawet kilkunastu centymetrów w sumie obwodów (talia, biodra, uda). Wzrasta jędrność i elastyczność skóry, cellulit i rozstępy zmniejszą się. Poprawia się krążenie krwi i limfy, następuje poprawa metabolizmu komórkowego, a skóra staje się młodszą.

PEELING WODNY

Oxybrazja inaczej oxyaquaabrazja to najbardziej odkrywczą metodą odmładzania i rewitalizacji skóry na rynku kosmetycznym. Wyzwała efekt naturalnej i samostnej odbudowy oraz regeneracji. Zabieg polega na intensywnym złuszczeniu martwych komórek naskórka za pomocą tlenu oraz aplikowanego pod ciśnieniem strumienia soli fizjologicznej. Jest łagodniejszy i przyjemniejszy od mikrodermabrazji, gdyż nie dochodzi do mechanicznego ścierania naskórka, wywołującego podrażnienia i zaczerwienienia.

**SKORZYSTAJ Z PROGRAMU LOJALNOŚCIOWEGO
I ZAPŁAĆ MNIEJ ZA SERIĘ ZABIEGÓW**

Biuro Rachunkowemgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)**Firma działa na rynku od 1999 r.****Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa**

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-płace
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

MI **MARCOLOR**
CH **KODAK EXPRESS**
fotografia

Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesoła 7

tel. 95 741 24 00

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.

w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 400 m²,
biurowo - handlowe o pow. 300 m², wiatę magazynową
o pow. 500 m² oraz place składowe o pow. 2.000 m².

wydzierżawi lub sprzeda:

- 3 lokale mieszkalne o pow. po 66,50 m² (trzy
pokoje - parter i 2 piętro) oraz 63m² (dwa pokoje - I
piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- Kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- Materiały branży elektrycznej.
- Materiały branży sanitarnej.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

Kuśnierstwo-Uslugi

- szycie futer
- szycie kożuchów
- szycie odzieży ze skóry

tel. 95 741 20 90

Mieczysław Oleszek

Międzyrzecz ul. Krasińskiego 12d/9



WA Komp Serwis Wojciech Kliman



- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

**USŁUGI
INFORMATYCZNE**

**ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52**

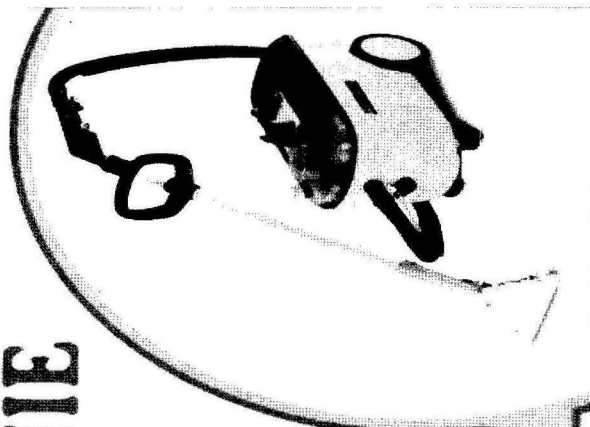
www.wakompserwis.pl

SPRZEDAŻ W ATRAKCYJNYCH CENACH

- Z DOWOZEM DO KLIENTA:

AKCESORIA, ZESTAWY KOM., ROUTERY, PENDRIVE, MONITORY.....

WARRANTY
USŁUGĘ



CZYSZCZENIE

dywanów, wykładzin,
tapicerki meblowej oraz
samochodowej za pomocą
sprzętu i specjalistycznych
środków firmy KARCHER

Usługi wykonywane u klienta.
Zapewniamy fachową i szybką obsługę.

tel. 661 055 417

Przegrywanie filmów VHS i innych

na płyty DVD lub Blu-ray **602-337-017**

www.programlokalny.pl

Szkolenia

z BHP

ochrony poż.

pierwszej pomocy

tel. 602-422-119

8⁰⁰-16⁰⁰ Pn ÷ Pt

SCAN SYSTEMS

St. Spec ds. BHP mgr Monika Laskowska

ul. Świerczewskiego 23

Międzyrzecz (I piętro)

Usługi inne: dokumentacja kadrowa, behapowska,
oceny ryzyka, instrukcje, programy, doradztwo ...

Historyczne strzelanie

Ułani z 15 batalionu Ułanów Poznańskich wykonali strzelanie pociskiem ppk SPIKE do celu poruszającego się ruchem poprzecznym. To pierwsze takie strzelanie w Polsce.

22 stycznia pas taktyczny Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Wędrzyn, godzina 09:11. Poranna mgła unosi się nad obiektem strzelnicy, temperatura: kilka stopni poniżej zera, spokój, cisza. Pokrywa śniegu, szronu i szadź nadająca przerażające piękno widokowi rozciągającemu się na kilka kilometrów. Brak aktywności przeciwnika.

„Dowódco: Cel, czołg w ruchu poprzecznym, odległość 3000 m...”

Normalny poranek, normalne zajęcia kompanii wsparcia realizowane w ramach szkolenia poligonowego. Wydawać by się mogło: nic nadzwyczajnego. Żołnierze 15 batalionu Ułanów Poznańskich pięciokrotnie w ciągu zeszłego roku brali udział w szkoleniach poligonowych i jako ostatni w 17 Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej zeszli z poligonu opuszczając jego obiekty w ostatnie dni grudnia tylko po to, aby już dziewiątego stycznia na nie wrócić i ponownie realizować szkolenie. Nic nadzwyczajnego. Można powiedzieć zwykła wojskowa rutyna,



zwykły kolejny poligon, lecz nie w tym batalionie, nie w tej brygadzie. Wielkopolska Brygada znana jest z tego, że zawsze musi być inaczej, zawsze lepiej, poprzeczka co zajęcia idzie w górę. To co wczoraj było niemożliwe, dzisiaj jest realne, a jutro w 15 batalionie Ułanów Poznańskich jest standardem i punktem odniesienia do realizacji kolejnych zajęć.

„Cel widzę...”

Kompania wsparcia realizuje zajęcia ze szkolenia ogniowego strzelając pociskiem PPK SPIKE. Niezwykły pocisk, niezwykli ludzie i jak zawsze niezwykle zajęcia oraz kolejny stopień trudności w wykonaniu zadania. Tym razem jako pierwsi w Polsce strzelali do celu oddalonego o 3000m, poruszającego się ruchem poprzecznym. Do dzisiaj na całym świecie strzelano tymi pociskami do celów ruchomych, poruszających się ruchem skośnym lub do celów poruszających się w kierunku strzelającego. 15 batalion Ułanów Poznańskich przeciera szlaki, którymi inni mogą bezpiecznie podążać. Dziś kapral **Daniel Pereszczuk** przy wsparciu starszego szeregowego **Dawida Rosolaka** udowodnili, że strzelanie w tych warunkach jest wykonalne. Dla utrudnienia zadania, bo łatwo w batalionie nigdy nie jest, pocisk leciał niską trajektorią, przy kącie 90 stopni i strzelającym na stanowisku ogniowym znacznie poniżej celu. Po rozmowie ze specjalistami zajmującymi się telemetrią pocisków, okazało się, iż nawet producent pocisków nigdy nie wykonywał tego typu strzelań tymi pociskami.

Niezwykle trudne warunki pogodowe, niezwykle trudne warunki strzelania, ale jak zawsze, gdy zadanie jest wykonane - satysfakcja gwarantowana.

„Cel zniszczony...”

Po dwóch dniach w polu, w zimnie i chłodzie, przy dużej intensywności działania wojsk własnych oraz ciągłej interakcji z przeciwnikiem powodującej brak snu oraz tak trudnym i nigdy wcześniej nie wykonywanym w całym kraju strzelaniu, takie słowa potrafią naprawdę ogrzać żołnierskie serca.

Świat należy do odważnych, a wojny wygrywają ci, którzy mają lepszą artylerię. W tym przypadku - pluton przeciwpancerny.

Tekst i zdjęcia: ppłk Tomasz Borowczyk

Koncert w szkole muzycznej

19 grudnia 2014r. w Państwowej Szkole Muzycznej I st. w Międzyrzeczu odbył się **Koncert Gwiazdkowy**. Aula wypełniła się bardzo szczerze zaproszonymi słuchaczami. Przybyli rodzice, rodzeństwo, dziadkowie i sympatycy szkoły. Dyrektor szkoły p. **Małgorzata Telega** złożyła wszystkim świąteczne życzenia.

W pierwszej części imprezy ogłoszono wyniki **"Konkursu na dekorację**

święteczną", który zorganizowała Rada Samorządu Uczniowskiego pod opieką p. **Marty Machnik – nauczyciela gitary**. I m. *ex aequo* - **Joanna Antoszek i Magda Miłaszewska**; II m. - **Bartłomiej Bulak**; III m. - **Kalina Tomyssek**. **Wyróżnienia:** Arkadiusz Kańczurzewski, Alicja

Miłaszewska, Weronika Nakonieczna, Małgorzata Orzłowska, Jan Sochacki, Hanna Sochacka, Agata Baranek, Kinga Jaskuła i Kornel Grocholewski. Fundatorem nagród była **Rada Rodziców**. Nagrodzone prace można było podziwiać w trakcie i m p r e z y . Drugą część koncertu poprowadziła p. **Paulina Staniec – nauczyciel przedmiotów**



ogólnomuzycznych. Uczniowie i nauczyciele, którzy także akompaniowali wykonawcom, nie kryli tremy. Barwne wykonania kolęd i pieśni sprawiły, że niejedna łza zakręciła się w oku.

Scenka jasełkowa pt. „Choinka”, w wykonaniu uczniów klasy I zakończyła ten wspaniały koncert.

Wspólne śpiewanie finałowej kolędy „Dzisiaj w Betlejem” wzbudziło największe emocje. Nie obyło się bez bisu. Ten istny korowód kolęd zakończył 2014 rok.

Z muzycznym pozdrowieniem
Zdzisław Musiał



Przeгляд Jasełek już po raz VI

Chociaż zimy za oknami nie widać, to wszystkich z pewnością zimowo przywitała dekoracja sali gimnastycznej Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Międzyrzeczu.

Już po raz VI zgromadzonych gości, dyrektorów placówek i wykonawców Przeładu Twórczości Kolędniczych i Jasełkowych

powitały trzy panie dyr. SOSW Arleta Stachecka, Halina Pilipeczuk- Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu, Patrycja Klarecka- Haładus w imieniu burmistrza Remigiusza Lorenza.

Na scenie jako pierwszy pojawił się Zespół Teatralny „Arlekin” z SOSW w Międzyrzeczu z przedstawieniem pt. „Anielska manufaktura”. Brawa dla świetnych wykonawców i realizatorki owego przedsięwzięcia p. Ani. Sztuka bardzo współczesna, na czasie i bardzo wymowna.

Wszystkie zespoły teatralne pokazały się z jak najlepszej strony, nie zabrakło humoru, odrobiny nostalgii, czasami smutku i przede wszystkim świetnych dekoracji.

Jak na początku powiedziano, że nie ma wygranych i przegranych, tak też właśnie się stało, bo i góralska nuta ze Strzelec Krajeńskich i rozmach bardzo współczesnych jasełek z Szarcza, a także babcine



opowieści z Sulęcina udały się i to bardzo.

Swoje jasełka zaprezentowały:

- 1.SOSW Strzelce Krajeńskie Grupa Teatralna - „Świąteczny czas”;
- 2.DPS Rokitno grupa „Arkana”- „Światło miłości”;
- 3.DPS Międzyrzecz grupa „Teraz My” - „W wigilijną noc”;
4. DPS Szarcza grupa „Iskierki” - „Cudów moc w wigilijną noc”;
- 5.SOSW Sulęcina Zespół Jasełkowy - „Jak to jest z tymi świętami”;
- 6.DPS Skwierzyna grupa „Na ostatnią chwilę”- „Pójdźmy wszyscy do stajenki”;
- 7.Środowiskowy Dom Samopomocy w Międzyrzeczu - „Bogaty ten, co rozdaje”;
- 8.SOSW Międzyrzecz grupa „Arlekin” - „Anielska manufaktura”;
9. SOSW Lubsko grupa „OWO I TO” - „Nie było miejsca dla ciebie”.

Gratulacje dla wszystkich wykonawców, wszyscy włożyli całe swoje serducha, by wypaść jak najlepiej. Czekamy za rok na więcej i więcej...

Kaśka Sulkowska

Foto: Artur Anuszewski



Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

Rok 2015 zaczął się bardzo pracowicie, ale i pracowicie zakończył się rok 2014. Obchodziliśmy **15. rocznicę przyjęcia Betlejmskiego Światelka Pokoju** przez harcerzy z Hufca Międzyrzecz. W zeszłym roku harcerze z Międzyrzeczkiej Drużyny Wędrowniczej mieli zaszczyt odebrać BŚP



podczas mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem. **18 grudnia 2014 r.** zuchy, harcerze oraz instruktorzy wraz z seniorami z różnych hufców wzięli udział we mszy św. w kościele Jana

Chrzciela w Międzyrzeczu. Nabożeństwu ekumenicznemu przewodniczył ksiądz biskup Tadeusz Lityński oraz ks. Paweł Bryk - diecezjalny duszpasterz harcerzy. Nie zabrakło również druha Michała Gładwela z drezdeneckiej drużyny, dzisiaj ksiądz prowadzącego gromadę zuchową. Warto dodać, że rocznica światła i jego przekazywanie było połączone z 15. rocznicą powstania Duszpasterstwa Harcerskiego w Międzyrzeczu.

W kartach harcerskiej historii zapisały się również wigilie w Rokitnie. Jak co roku dzięki gościnności ks. Józefa, kustosa Sanktuarium Matki Bożej Rokitniańskiej, członkowie Związku Drużyn Skwierzyna mieli okazję podzielić się światelkiem w czasie mszy odprawionej **21 grudnia** w Rokitnie. Wspólna wigilia, którą „obwieścił” zapachem gorącego barszczu, to okazja do wspomnień i życzeń. Po posiłku na uczestników czekała kolejna niespodzianka. Wieczorny bieg zakończony spotkaniem z Mikołajem, który najpierw rozdał wszystkim słodkie upominki, a po wspólnym śpiewaniu pożegnał nas harcerskim kręgiem.

Przed rozpoczęciem noworocznych balów i prywatek, harcerze ze ZD Skwierzyna mieli jeszcze



jedno zadanie do wykonania. Wraz z żołnierzami ze skwierzyńskiej jednostki wojskowej oddali hołd poległym z okazji 96. rocznicy Powstania Wielkopolskiego i złożyli wiązanki kwiatów przy tablicy pamiątkowej pułkownika Wincentego Nowaczyńskiego.

Weszliśmy w kolejny miesiąc nowego roku. Przed nami Zimowy Turniej Drużyn, ferie i ciekawe zbiórki w harcerskim kręgu. W dalszym ciągu będziemy zbierać na budowę harcerskiej IX Stacji na Kalwarii Rokitniańskiej (decyzja nr BS.5311.2.2014.LR z dnia 19 marca 2014r., organ wydający: Starosta Międzyrzeczki ul. Przemysłowa 3 66-300 Międzyrzecz). W roku 2014 przy okazji różnych świąt zebraliśmy 4591,13 zł. **Bardzo dziękujemy wszystkim darczyńcom** i prosimy o dalsze wspomaganie naszego przedsięwzięcia.



Z harcerskim pozdrowieniem

„Czuwaj”

phm. Beata Gunia

Wieści z Przedszkola „Bajkowy Zakątek” s.c.

Od początku roku szkolnego w naszym przedszkolu dzieje się jak zwykle bardzo dużo. Nie mogło się obejść bez pasowania na - 30 października w grupie „Przyjaciele Kubusia Puchatka” i 6 listopada w grupie



„Wiewiórek”.

20 października dzieci odwiedziły Fabrykę bombek choinkowych Wycieczka miała na celu zwiedzanie fabryki, w której produkcja odbywa się ręcznie, a także zapoznanie z procesem powstawania ozdób choinkowych. Na zakończenie dzieci otrzymały bombki z własnym imieniem.

31 października w grupach przedszkolnych odbyły się zajęcia integracyjne z okazji Halloween. Maluszki wraz ze starszakami mogły uczestniczyć w konkursach przygotowanych przez nauczycielki i mieliśmy okazję powitać czarownice, zombie, nietoperze, wampiry, duchy i inne stwory.

Raz w miesiącu uczestniczymy w zajęciach Edukacyjnych z psem,



Francuskie rarytasy Bruna le Goff

Verrie de tartare de saumon, czyli kieliszek tataru z łososia

Czas karnawałowego szaleństwa trwa. Spotykamy się na balach, ale przede wszystkim na imprezach domowych. Często nie wiemy, co przygotować na zakąski. Proponuję Państwu coś wyśmienitego, a jednocześnie niezbyt czasochłonnego. Będzie to doskonały dodatek do wina, szampana a nawet wódki.



Składniki : świeży łosoś, cytryna, 1 jabłko, sól, pieprz, śmietana kremówka 30%

Wykonanie:

Pokroić łososia na małe kawałeczki i dodać poszatkowane jabłko, sól, pieprz i sok z cytryny.



a także w koncertach Lubuskiego Biura Koncertowego „Orfeusz”.

Wizyta świętego Mikołaja to jeden z najbardziej oczekiwanych dni w roku. 5 grudnia dzieci już od samego rana z wielką niecierpliwością spoglądały na drzwi i nasłuchiwały „Mikołajowych” dzwoneczków. Święty Mikołaj nie zawiódł dzieci i nie kazał długo na siebie czekać, lecz zanim zaczął rozdawać prezenty, obejrzał prace, wysłuchał piosenek i wierszyków, które przygotowały tak starannie. Chyba był bardzo zadowolony z efektów, bo uśmiech nie schodził mu z twarzy.

Dzieci z grupy „Przyjaciele Kubusia Puchatka” ku ucieście swoich rodziców 16 grudnia przedstawiły w pięknych strojach historię narodzin Dzieciątka Jezus w opowieści nowoczesnych kołęd i pastorałek. Piękna scenografia nadała temu wyjątkowemu spotkaniu uroczysty i nastrojowy klimat. Nad całością przedstawienia czuwały wychowawczynie, panie Agata Miąsko i Eliza Filus, które przygotowały tę uroczystość. Jasełka obejrżeli rodzice i zaproszeni goście. **Dyrektor Justyna Szymt złożyła zebranych życzenia i zaprosiła gości i aktorów na drobny poczęstunek.**

17 grudnia p. Agnieszka Gajewska zorganizowała dla dzieci i rodziców z grupy „Wiewiórki” warsztaty świąteczne. Nasze przedszkole zamieniło się w pracownię plastyczną, w której działo się wiele ciekawych rzeczy. Rodzice odkrywali swoje talenty plastyczne, a dzieci zamieniły się w prawdziwych artystów. Wszyscy pracowali z ogromnym zapałem, ale był też czas na miłe pogawędki i słodki poczęstunek. Powstało bardzo dużo pięknych i niepowtarzalnych dekoracji świątecznych. Dziękujemy rodzicom za wspieranie działań przedszkola, za zaangażowanie i aktywny udział w warsztatach bożonarodzeniowych.

18 grudnia przedszkolacy wyjechali na wycieczkę do Gorzowa Wlkp. w celu obejrzenia interaktywnej wystawy budowli z klocków Lego. Z zachwytem podziwiali budowle składające się nawet ze 100 tysięcy elementów - „lego city”, w którym można było podziwiać różnego rodzaju pojazdy i budowle przedstawiające miasto, prawdziwą stację kosmiczną, lunapark oraz zestawy klocków z bajek Disney'a. Było także interaktywne: zaprezentowano urządzenia z klocków wyposażone w specjalne mechanizmy pozwalające na samodzielne uruchomienie. Dzieci miały także atrakcje w postaci różnych konkursów i zabaw klockami Lego.

Wychowawczynie grup



Wszystko wymieszać i włożyć do kieliszka. Osobno ubić śmietanę 30% z odrobiną soli, pieprzu i soku z cytryny. Tak ubitą śmietaną udekorować na wierzchu tataru.

Głodomorom można jeszcze podać tosty robione na różne sposoby: z anchois, z pasztetem grzybowym i oczywiście ze wspaniałą wątróbką z kaczki (foie gras). Wzbogaci i urozmaici to nasz stół i doda mu smakowitej elegancji.

Takie przystawki zachwycą swoją lekkością i wyglądem bawiących się gości.

Smacznego!

Mariola Solecka

HOROSKOP ATYDE NA LUTY

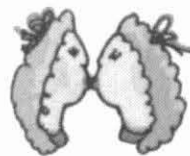
BARAN (21.03.- 19.04.) Styczeń jest dość trudny dla Ciebie z powodu ciągłych zmian. To co wydawało się pewne jednego dnia, okazuje się niepewne następnego i odwrotnie. Po prostu sobie odpuść i nie podejmuj teraz żadnych ważnych decyzji. W finansach nie kieruj się emocjami. Zbyt szybkie i gwałtowne reakcje mogą wprowadzić sporo zamieszania. W pracy pierwsza połowa miesiąca Tobie sprzyja. Zrób wtedy jak najwięcej, a wszystko to okaże się sukcesem. W domu raczej spokojnie, z dobrą dla wszystkich perspektywą. Wcześniejsze plany mogą zacząć się realizować. W miłości uważaj, aby się nie oszukać. Nie popełnij tych samych błędów. Pamiętaj, mniej myśl, więcej działaj.



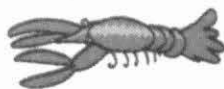
BYK (20.04.- 20.05) Masz w sobie dużo siły i energii. Istotne jest tylko, czy właściwie je ukierunkujesz i odpowiednio wykorzystasz. Zachowaj w sobie radość i pozytywne nastawienie. W finansach pierwsza połowa miesiąca jest dla Ciebie dobra. Możesz przeprowadzić transakcje, podjąć negocjacje lub skorzystać z nadarzających się okazji. W domu masz dużo zapału, ale lepiej rozłóż realizację zadań na dłuższy czas. W miłości niczego nie przyspieszaj i nie reaguj emocjonalnie. Los wymaga od Ciebie uśmiechu na co dzień. Pamiętaj, większa obawa może się pojawić przed pozytywnymi zmianami niż przed tkwieniem w zniechęconej sytuacji.



BLIŹNIĘTA (21.05.- 21.06.) Chcesz dużo zrobić i spieszysz się. To powoduje, że jesteś niecierpliwa i nie zauważasz szczegółów. Natomiast one mogą urosnąć do rangi sporych przeszkód. Po prostu nie spiesz się i uważaj na drobniaki, a wszystko pójdzie, jak należy. W finansach pierwsza połowa miesiąca trudniejsza, ale później pojawiają się lepsze perspektywy i okazje. Masz dobre pomysły. Koniecznie zacznij je realizować. Pracy możesz mieć dużo, ale trudno Ci będzie teraz zobaczyć konkretne efekty. Musisz na nie spokojnie poczekać. W domu istotne są rozmowy, a nawet kilkakrotne wracanie do tego samego tematu. W miłości otrzymasz wiadomość, która zmieni Twój punkt widzenia.



RAK (22.06.- 22.07.) Jesteś w niebywalej równowadze, wiesz czego chcesz i jak to osiągnąć. Konsekwencja w postępowaniu sprzyja sukcesom. Ostrożnie podejmujesz decyzje i umiesz racjonalnie rozwiązać każdy problem. Pelnisz rolę dobrego doradcy i negocjatora. W finansach masz duży rozmach i szczęście Ci sprzyja. Co sobie zaplanujesz, masz szansę zrealizować i to dość szybko. Nie słuchaj pesymistów. Trzymaj się własnego kursu. W pracy nowe perspektywy, ale musisz przejść inicjatywę. Samo się nie robi. W domu sytuacja zmusza Cię do podjęcia radykalnych decyzji. Dobrze się zastanów, gdyż niektóre z nich mogą być na całe życie. W miłości masz dobry czas na pokazanie się z jak najlepszej strony. Pamiętaj, dobra perspektywa to taka, która ma szansę realizacji.



LEW (23.07. - 22.08.) Możesz mieć gorsze samopoczucie, ale lepszy czas do realizowania swoich planów. Kiedy skoncentrujesz się na jednym, będziesz mieć większe szanse powodzenia. W finansach nie jest to najłatwiejszy dla Ciebie okres. Najważniejsze, byś nie wpadał w panikę. Daj sobie czas na spokojne zastanowienie, a z pewnością znajdziesz rozwiązanie. W pracy istotne jest nawiązanie pozytywnych relacji z ludźmi. To zaprocentuje na przyszłość. W domu wszystkich nie uszczęśliwisz, więc ciesz się tym, co się udaje, a o reszcie zapomnij. W miłości tym razem trudno jest Ci zobaczyć pozytywną stronę uczuć. Pozwól, niech sprawy toczą się swoim torem.



PANNA (23.08. - 22.09.) Twój układ nerwowy wystawiany jest na próby. Różne sytuacje sprawdzają Cię, na ile dasz się wyprowadzić z równowagi. Postaraj się zachować wewnętrzny spokój i harmonię. W finansach dobra koniunktura do załatwienia zaległych spraw i znalezienia nowych, bardziej korzystnych rozwiązań. W pracy chaos. Pamiętaj jednak, że po zamieszaniu zwykle następuje nowy porządek. Bądź cierpliwy. W domu Twój wysiłek na razie się nie oplaca. W miłości to bardzo się starasz. Nie musi wychodzić tak, jak Ty chcesz. To wcale nie znaczy, że jeśli nie masz tego, czego chcesz, to jest źle. Popatrz na wszystko z innej perspektywy. Pamiętaj, wolniej to znaczy stabilniej i prosto do celu.



WAGA (23.09. - 22.10.) Luty jest dla Ciebie miesiącem zadumy nad tym, co wydarzyło się wcześniej i co wymaga korekt lub zmian. W finansach na początku miesiąca może zdarzyć się okazja lub pojawić się ważna wiadomość. W pracy różne zmiany, które niekoniecznie muszą Ci się podobać. Nie reaguj zbyt szybko. Lepiej przespacerować się z tematem i na spokojnie podjąć decyzję. W domu za dużo spraw do ogarnięcia. Jeśli się z czymś nie wyrabiasz, pamiętaj, że zawsze możesz poprosić o pomoc. W miłości jakaś część Ciebie potrzebuje ciepła i akceptacji, a jakaś część od tego ucieka.



SKORPION (23.10. - 21.11.) Za bardzo się wszystkim przejmujesz. Musisz mieć nadzieję, że jak spokojnie poczekaasz, sprawy ułożą się pozytywnie dla Ciebie. W finansach masz dobry czas dla kształtowania swojej rzeczywistości. Nie skupiaj się tylko na sprawach bieżących. Popatrz na wszystko z dalszej perspektywy. To pomoże Ci właściwie ukierunkować energię. W pracy uważaj, bo co nagle, to po diable. W domu początek miesiąca dość dobry, dopóki nie podejmiesz działań wojennych. Wtedy sprawy mogą się dość mocno i niespodziewanie zagmatwać. Nie licz na wielką, idealną miłość, ale zauważ drobne, ciepłe gesty. One mogą znaczyć dużo więcej, niż się spodziewasz.



STRZELEC (22.11. - 21.12.) Ten miesiąc wprowadza sporo zamieszania w Twoje życie. To, co wydaje Ci się właściwe, okaże się mylne i na odwrót. Po prostu przeżyj to i zapomnij. W finansach pod koniec miesiąca zostaniesz przymuszony do podjęcia decyzji. Jeśli możesz, nie poddawaj się presji i przeciwni działaniu najdłużej jak tylko będziesz mógł. W pracy teraz bardziej liczą się przełożonymi. Nawet gdy coś Ci nie pasuje, nie okazuj tego i podporządkuj się. Każdy sprzeciw może być źle widziany. W domu początek miesiąca trochę skomplikowany, ale pod koniec wszystko pomału wróci do normy. W miłości dostajesz wiele pozytywnych sygnałów, więc nie szukaj czegoś, czego nie ma. Pamiętaj, że pokorne cięły dwie matki ssie.



KOZIOROŻEC (22.12. - 19.01.) Bardzo się starasz, ale nie wszystko wychodzi tak, jak chcesz. Zatrzymaj się i przemyśl sprawy jeszcze raz. Może okazać się, że źle ocenisz siły lub ewentualne braki czy korzyści. W finansach masz tendencję do błędnej oceny sytuacji. W pracy za bardzo przejmujesz się opinią otoczenia. Wtedy nie starcza Ci czasu ani energii na Twoje zajęcia. Tym razem naprawdę nie jest istotne, co myślisz o Tobie inni. W domu to Ty musisz zatroszczyć się o wszystko. Gdy czegoś zapomnisz, wina spadnie na Ciebie. W miłości pod koniec miesiąca, nie wiadomo z jakiego powodu, coś się może skomplikować. Nie podejmuj walki. Lepiej przeczekaj.



WODNIK (20.01. - 18.02.) Czujesz się trochę na uboczu, niedostrzegany i niesłyszany. To jest tylko iluzja. Pojawiła się po to, aby odciągnąć Cię na chwilę od rzeczywistości. W finansach będziesz otrzymywać różne propozycje, ale prawdopodobnie żadna z nich nie przedstawia dla Ciebie wartości. Dobrze zastanów się nad każdym, nawet drobnym posunięciem. W pracy może być Ci trudno przebić się ze swoim zdaniem. Nie rób niczego na siłę. Dbaj o swój autorytet. W domu na początku roku sporo zamieszania. W miłości bardzo dobry czas na kształtowanie uczuć i budowanie bliskich relacji. Nie żałuj ciepłych słów.



RYBY (19.02. - 20.03.) Masz dużo wyczucia i dobrą intuicję. Kieruj się swoim wewnętrznym głosem. Nie zważaj na to, co dzieje się na zewnątrz i nie daj się zbić z tropu. Ktoś zechce Cię omamić i wprowadzić w błąd. Zachowaj dystans do wszystkiego, co się dzieje. W finansach nie jest to pora na większe ruchy, raczej na spokojne przetrwanie. Czas sprzyja zastanowieniu się i zaplanowaniu dalszych kroków związanych z pomnażaniem pieniędzy. W domu sytuacja nie jest najlepsza. Wszelkie rodzinne nieporozumienia mogą się zaozgnić. Nie stawiaj spraw na ostrzu noża i zachowaj spokój. W miłości z początkiem roku się skomplikuje, ale wyjdzie Ci to tylko na dobre. Pamiętaj, nie warto walczyć z wiatrakami.



Bieg sylwestrowy

Tradycyjnie już 31 grudnia 2014 roku o godz. 15:00 na terenie kompleksu muzealnego w Międzyrzeczu odbył się już 31 Bieg sylwestrowy. Tym razem była to rekordowa frekwencja, udział wzięło 48 osób, w tym 45 biegaczy i 3 rowerzystów. W tym roku zabrakło płomiennego przemówienia burmistrza miasta, a zawodnicy po krótkim ustaleniu trasy i



odpaleniu racy ruszyli do biegu. I m. wywalczył Szymon Belgrau, II m. Tobiasz Belgrau, III m. Karol Maciąg. Wszystkich uczestników uhonorowano dyplomami, a po zakończeniu rywalizacji sportowcy spotkali się u Państwa Ewy i Andrzeja Frabińskich. Nie zabrakło lampki szampana do wzniesienia toastu oraz pysznego tortu.

Jerzy Rudnicki - kiedyś było to spotkanie towarzyskie

pasjonatów, a dzisiaj jest to już wieloletnia tradycja. Nikt z pomysłodawców nie był „zawodowym” biegaczem, a po latach to już profesjonaliści! W grudniowym numerze Powiatowej zawsze przypominamy o sportowym zakończeniu roku.



Uczestnicy: Belgrau Szymon, Belgrau Tobiasz, Maciąg Karol, Walkowski Cezary, Jędrzejczyk Tomasz, Isański Zbigniew, Kubik Michał, Kuszczak Edwin, Grzesiak Krzysztof, Kochan Krzysztof, Witczak Paweł, Znamirowski Seweryn, Jędrzejczyk Dominika, Antczak Marcin, Turecki Radosław, Lisiecki Robert, Jędrzejczyk Łukasz, Jackowiak Jacek, Fornalik Kamil, Kolis Zbigniew, Muchajer Łukasz, Żyła Tobiasz, Stępień Łukasz, Strzelczyk Roman, Borzobochata Katarzyna, Staszyński Czesław, Marcela Jarosław, Dąbrowski Marcin, Skrzek Maciej, Frelichowski Grzegorz, Frelichowska Patrycja, Paczkowski Łukasz, Frabiński Andrzej, Bogacz Zygmunt, Świder Andrzej, Skrzek Grzegorz, Jędrzejczyk Urszula, Staszyńska Grażyna, Pawlak Emila, Krystyan Aleksandra, Czernicki Ryszard, Skrzek Stanisław, Rosół Zbigniew, Czyż Bogdan, Kubik Marek.

Na rowerach trasę pokonali: Witczak Agnieszka i Belgrau Witalis.

Tekst i zdjęcia: Artur Anuszewski

Kamienny (70 lat) Jubileusz ORŁA

MKS ORZEŁ.

W roku 2015 będziemy świętować jubileusz 70-lecia powstania klubu MKS ORZEŁ Międzyrzecz. Kilka pokoleń międzyrzeczczan tworzyło ten klub, współuczestniczyło w jego życiu, przejmowało się sukcesami i porażkami, tworzyło klimat tego kiedyś wielosekcyjnego klubu.

Nieliczona ilość młodzieży może w swoich życiorysach zapisać, że byli czynnymi zawodnikami w takich dyscyplinach jak piłka nożna, piłka siatkowa, tenis ziemny, kiedyś boks, lekkoatletyka, kolarstwo. Przez wszystkie minione lata, ten jeden z najstarszych Klubów na Ziemi Lubuskiej, wpływał na życie społeczne, sportowe i towarzyskie naszego miasta. Dlatego też, okazując szacunek zawodnikom, kibicom, trenerom i działaczom, jak również zachowując wierność tradycji, utworzyliśmy Komitet Organizacyjny Obchodów 70-lecia



06 czerwca 2015 roku (sobota) chcemy zorganizować na stadionie miejskim festyn sportowo – kulturalny, który uświetni ten Jubileusz.

Mamy nadzieję, że ta inicjatywa spotka się z akceptacją społeczeństwa Ziemi Międzyrzeczej.

Będziemy zwracać się z prośbą o rzeczowe i finansowe wsparcie tej uroczystości.

Szczegółowy program będzie przedstawiony w lokalnej prasie i na afiszach.

Komitet Organizacyjny:
 przewodniczący - Leszek Kołodziejczak,
 z-ca przewodniczącego- Stanisław Ziemecki, skarbnik -Sylwester Rogaczewski, sekretarz- Józef Kaczmarek, członkowie: Tomasz Jarmoliński, Zbigniew Kozanecki, Jarosław Pilarczyk, Jan Pomesny oraz dyrektor MOK Andrzej Sobczak i dyrektor MOSiW Grzegorz Rydzanicz.

Konto Komitetu Organizacyjnego
 4083670000020487310020002
 z zaznaczeniem „70-lat Orła”

MOSiW info

MIĘDZYRZECKA HALÓWKA

Międzyrzecka Liga Halowej Piłki nożnej rozegrała już szóstą kolejkę spotkań. Utworzyła się pięcioletnia czołówka, która rywalizuje o prawo gry w półfinałach. Poniżej wyniki rozegranych spotkań oraz tabela ligi.

14.12.2014 – 3 kolejka

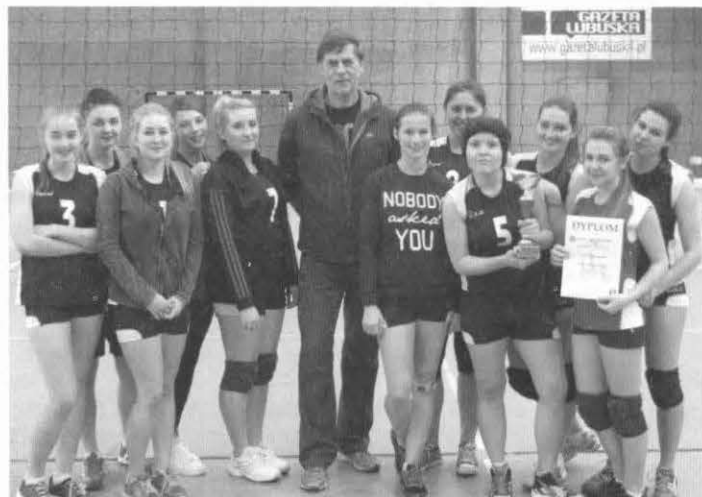
MAFIA – FCALENIENAJGORSI 6:2 (2:0) (T. Szafraniec, R. Kusz x 2, D. Kowalski, D. Nowak, S. Bartecki / S. Suchowski, P. Witkowski)
 300-tu DETERMINACJA – MCZ UNITED 7:0 (2:0) (T. Rejba x 3, T. Sobczak x 2, R. Szymkiewicz, M. Jegier) DUET ROSOMAK – CAFFE BAR u JACKA TRZCIEL 5:1 (2:0) (R. Pawelkiewicz x 4, M. Niewiadomski / K. Pawlik)
 MŁODE WILKI – THYSSEN KRUPP 1:6 (0:3) (Ł. Baczyński / K. Potyrcha, M. Gawor, Ł. Szafraniec x 2, T. Włodarczyk)
 UNICEFT – OBRA TRZCIEL 2:3 (2:1) (M. Kaczorek, M.



Przybyszewski / M. Kaliński x 3) 66 300 – SALON FRYZJERSKI EDWIN BABIAK 2:2 (1:1) (W. Kamiński, R. Mazurkiewicz / A. Błaszczak, M. Waltrowski)

21.12.2014 – 4 kolejka

66 300 – MŁODE WILKI 3:3 (1:0) (R. Mazurkiewicz, M. Górzny, P. Bogacz / Ł. Baczyński, D. Wierchowski, E. Berski)
 THYSSEN KRUPP – UNICEFT 2:2 (1:1) (K. Potyrcha, M. Gawor / M. Przybyszewski x 2)
 OBRA TRZCIEL – DUET ROSOMAK 3:6 (1:4) (P. Napierała, M. Kaliński, J. Pietruńko / R. Lisiecki, K. Słoński, M. Gieszczyk x 2, S. Górski, M. Antczak)
 SALON FRYZJERSKI EDWIN BABIAK – FCALENIENAJGORSI 7:3 (2:0) (A. Błaszczak x 2, E. Babiak, K. Burakiewicz, L. Babiak, M. Waltrowski, D. Cieciniński / P. Witkowski x 2, E. Kuszyczek)
 CAFFE BAR u JACKA TRZCIEL – 300-tu DETERMINACJA 3:2 (2:0) (Z. Pawlik, K. Pawlik, S. Skrzypczak / M. Górgurewicz, T. Rejba)



MCZ UNITED – MAFIA 2:7 (2:2) (S. Barłóg, D. Kowalski-sam. / R. Kusz x 2, D. Nowak x 2, T. Szafraniec, D. Śliwiński, D. Kowalski)



04.01.2015 – 5 kolejka

FCALENIENAJGORSI – MCZ UNITED 2:3 (0:2) (C. Walkowski, M. Górzny / S. Barłóg, P. Dorada, Ł. Fornalczyk)
 MAFIA – CAFFE BAR u JACKA TRZCIEL 3:2 (1:1) (R. Kusz x 2, D. Nowak / S. Nyga, S. Skrzypczak)
 300-tu DETERMINACJA – OBRA TRZCIEL 4:2 (2:1) (M. Jeger, T. Rejba, D. Kunat, T. Sobczak / P. Napierała, P. Wojciechowski)
 MŁODE WILKI – SALON FRYZJERSKI EDWIN BABIAK 1:8 (1:3) (D. Wierchowski / M. Perz, M. Waltrowski x 2, L. Babiak, E. Babiak, A. Cieciniński, J. Osek, D. Sawiński)
 DUET ROSOMAK – THYSSEN KRUPP 3:0 (walkower)
 UNICEFT – 66 300 6:3 (2:0) (M. Kaczorek x 2, samobójcza, M. Przybyszewski x 2, B. Pałubiak / P. Bogacz, W. Kamiński, G. Borzobohaty)

11.01.2015 – 6 kolejka

MŁODE WILKI – UNICEFT 0:14 (0:4) (M. Kaczorek x 3, W. Paździora x 2, M. Gowiej x 4, M. Przybyszewski x 5) 66 300 – DUET ROSOMAK 2:5 (0:1) (R. Mazurkiewicz, G. Borzobohaty / M. Chłopecki x 3, M. Antczak x 2)
 THYSSEN KRUPP – 300-tu DETERMINACJA 1:3 (0:2) (D. Kobylnik / D. Kunat, T. Sobczak, T. Rejba)
 OBRA TRZCIEL – MAFIA 3:4 (2:1) (P. Turecki, P. Napierała, Stankowski / Ł. Kwiatkowski x 2, D. Nowak, D. Kowalski)
 CAFFE BAR u JACKA TRZCIEL – FCALENIENAJGORSI 5:1 (1:0) (J. Konopski, P. Śron x 4 / P. Witkowski)
 SALON FRYZJERSKI EDWIN BABIAK – MCZ UNITED 3:1 (1:1) (M. Waltrowski, S. Grzelachowski, D. Cieciniński / M. Kaźmierczak)

Tabela rozgrywek

MIEJSCE	DRUŻYNA	MECZE	PUNKTY	BRAMKI
1	DUET ROSOMAK	6	15	24-8
2	MAFIA	6	14	28-17
3	SALON FRYZJERSKI EDWIN BABIAK	6	14	28-9
4	300-tu DETERMINACJA	6	13	27-14
5	CAFFE BAR u JACKA TRZCIEL	6	12	33-13
6	OBRA TRZCIEL	6	7	22-21
7	UNICEFT	6	7	26-19
8	66 300	6	6	21-20
9	MCZ UNITED	6	6	12-24
10	THYSSEN KRUPP	6	3	9-22
11	FCALENIENAJGORSI	6	3	12-27
12	MŁODE WILKI	6	1	7-55

Najlepsi strzelcy po szóstej kolejce rozgrywek

12 BRAMEK – P. Śron (CAFFE BAR u JACKA TRZCIEL);
 10 BRAMEK – T. Rejba (300-tu DETERMINACJA), M. Przybyszewski (UNICEFT);
 8 BRAMEK – R. Kusz (MAFIA).

LUBUSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY

W ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży rozegrane zostały Mistrzostwa Powiatu w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców szkół ponadgimnazjalnych. Zawody rozgrywane w hali widowiskowo-sportowej Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku zakończyły się zwycięstwem drużyn uważanych przed turniejem za faworytów. Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu natomiast najlepszą drużyną męską została reprezentacja Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu. Zwycięskie zespoły będą reprezentować nasz powiat w zawodach na szczeblu rejonowym.

W Szkole Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu odbyły się Mistrzostwa Powiatu w mini piłce siatkowej „4” dziewcząt i chłopców. Gospodarze zawodów nie okazali zbyt gościnnie i zakończyli turniej na pierwszym miejscu. Zarówno wśród chłopców jak i dziewcząt w finałowych meczach drużyna SP 3 spotkała się z reprezentacją Szkoły Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu. W każdym meczu finałowym o zwycięstwie decydował taj brek. Zwycięzcy uzyskali prawo gry w dalszych etapach rozgrywek.

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasiłku pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranica),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz

ul. Słazica 2

(dawny budynek OPS)

tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

USŁUGI POGRZEBOWE

- POCHÓWEK TRADYCYJNY I KREMACYJNY
- KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA POGRZEBU
- MIĘDZYNARODOWY I KRAJOWY TRANSPORT ZMARŁYCH
- WŁASNE KREMATORIUM ORAZ PROSEKTORIUM
- SPRZEDAŻ TRUMIEN, URN, KRZYŻY

 **caelum**

POGRZEB od
1800 PLN netto

Bezgotówkowe
rozliczanie pogrzebu

DOM POGRZEBOWY Skwierzyna, ul. Międzyrzecka 28

TEL 790 50 50 30 



-150zł

RABAT NA OKULARY Z ANTYREFLEKSEM



-49%

ZNIŻKI NA SZKŁA PROGRESYWNE



1+1

JEDNE OKULARY KUPUJESZ DRUGIE DOSTAJESZ

WYBIERZ SWOJĄ PROMOCJĘ

KOMPLEKSOWE BADANIE WZROKU

PROFESJONALNY DOBÓR I APLIKACJA SOCZEWEK KONTAKTOWYCH

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, tel: 518 847 145, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sb. 9.00 - 13.00

www.visionoptyk.eu